

Łaska i Pokój

Kwartalnik Kościoła Wolnych Chrześcjan w Rzeczypospolitej Polskiej

1/2023
ISSN 0209-1445



Moc Zmartwychwstałego
Problemy szukających Pana
Chrystus w centrum

LATO Z KWCH 2023

„Chcę Wam też, bracia, przypomnieć dobrą nowinę, którą Wam głosiłem, którą przyjęliście, na gruncie której stoicie i dzięki której dostępujecie zbawienia... że Chrystus umarł za nasze grzechy według Pism, że został pogrzebany i że trzeciego dnia zmartwychwstał według Pism”.

/1 Kor 15, 1.2.3.4 NP/

Właśnie to jest przesłanie Ewangelii, że Boży Syn, Jezus Chrystus przyszedł na niskość tej ziemi, aby przez swą śmierć i zmartwychwstanie darować nam nowe życie. O tym też jest Wielkanoc, że Jezus pokonuje moc śmierci i darzy nas życiem, życiem z Boga!
Niech radość zmartwychwstania uczyni te święta dla nas pięknymi!
Dla chwały naszego Boga!

Tego życzy naszym drogim Czytelnikom Redakcja i Rada Kościoła!



Artystyczny obóz dla dziewczynek

WISŁA GOŚCIEJÓW
29.07-4.08.2023r.

Wiek: 7-12 lat

Koszt: 750 zł

W PROGRAMIE :

- zajęcia biblijne
- różnego rodzaju robótki dziewczęce
- basen
- gry, zabawy
- warsztaty
- niespodzianki
- wycieczki
- wieczory tematyczne ...



Kierownictwo:

Sylwia Jabłońska, Danuta Śniegoń

kontakt: 602 358 911

e-mail: sdanka1@wp.pl

ZGŁOSZENIA do dnia 31.05.2023 r. na adres e-mailowy: sdanka1@wp.pl

PRZEDPŁATA w wysokości 150 zł do dnia 31.05.br. na konto: KWCh 40-708 Katowice, ul. Franciszkańska 19

Nr konta: 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850 (z zaznaczeniem: Wisła Art)

OD REDAKCJI

Pierwszego dnia po sabacie „sam Jezus stanął pomiędzy nimi i powiedział: Pokój Wam. Oni przerazili się i przestraszeni myśleli, że widzą ducha. A On ich zapytał: Dlaczego jesteście zatrwożeni? Dlaczego wątpliwości ogarniają Wasze serca? Zobaczcie moje ręce i stopy – to Ja jestem. Dotknijcie mnie i zobaczcie – przecież duch nie ma ciała ani kości, a jak widzicie, ja mam. Gdy to powiedział, pokazał im ręce i stopy. Kiedy zaś z radości nie dowierzali i byli zdumieni, zapytał ich: Macie tu coś do jedzenia? Podali mu kawałek pieczonej ryby. A On wziął i jadł w ich obecności”.

/Łk 24,36–43 BE/

Wkrótce w Zborach Kościoła Wolnych Chrześcijan będziemy obchodzić święta Zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Każdego roku w Zborach wracamy do tego wielkiego wydarzenia. Wspominamy uczniów rozczerwionych tym, co spotkało ich Mistrza. Uczniowie byli zawiedzeni tym, co się stało. Najlepiej pokazuje to rozmowa Pana Jezusa z Kleofasem. Kleofas mówi do Pana Jezusa: „Jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go. A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało” /Łk 24,20–21 BW/. Nie mogąc pogodzić się z tym, co stało się z ich Mistrzem, nagle zupełnie niespodziewanie spotkali Zmartwychwstałego Jezusa i to sprawiło, że natychmiast wrócili do Jerozolimy, aby o tym opowiedzieć pozostałym uczniom. To przede wszystkim o zmartwychwstałym Jezusie zwiastowali potem Jego uczniowie i to właśnie ściągало na nich gniew przywódców Izraela. My zaś razem z apostołem Pawłem możemy zawołać: „A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli”! Ponieważ On zmartwychwstał, my możemy żyć nadzieją zmartwychwstania.

O wadze, znaczeniu mocy tego wydarzenia pięknie napisał nam Szymon Matusiak i to może być dobra lektura w czasie świąt, bo właśnie te święta są po to, aby pomyśleć, jak bardzo zostaliśmy ubogaceni w Zmartwychwstałym Chrystusie!

W Chrystusie jesteśmy obficie obdarowani. Pan Bóg nie był nam nic winien, wszystko, co mamy to Jego łaska. Wszelka pycha, która wdzierą się w nasze myślenie, musi być stanowczo odrzucona i o Tym możemy przeczytać w artykule Williama MacDonalda, zaczerpniętym z tłumaczonej przez nas książki jego autorstwa pt. „Podręcznik ucznia”.

Krótkie rozmyślanie Nadii Siewniak pt. „Bez słowa” zaczerpnięte zostało z jej pięknej książki pt. „Cud codzienności”. Książka jest adresowana przede wszystkim do kobiet, ale bardzo chętnie czytamy ją w naszym domu również w gronie rodzinnym. Jej rozważania równie dobrze trafiają do serc mężczyzn. Zachęcam do lektury nie tylko tego rozważania, ale i całej książki!

W swym artykule „Przygotowanie do wykonywania dzieła Bożego” Czesław Bassara w pierwszym zdaniu pisze: „Pan Bóg jest gotowy nas uczyć! Czy jesteśmy gotowi się uczyć?”. I to jest dobre pytanie do nas wszystkich: Jak dalece jesteśmy gotowi się uczyć? Możemy też zadać sobie każdy osobiście pytanie: I jakie postępy robimy? Czy przejdziemy do następnej klasy? Kościół potrzebuje dojrzałych chrześcijan!

Od kilku lat zamieszczamy w ŁiP artykuły zachęcające do modlitwy o jakiś konkretny kraj, pisząc trochę o jego historii i sytuacji religijnej obecnie. Tym razem piszemy o Irlandii. Irlandia ze względu na swoją historię często jest porównywana z Polską. Intencją zamieszczania tych artykułów jest modlitwa. Chciejmy, proszę, modlić się w drugim kwartale roku 2023 o Irlandię. Tak po prostu, gdy siadamy do stołu i modlimy się razem, chciejmy wołać do Pana o Boże poruszenie w Irlandii, która tak szybko się sekularyzuje! Nasz Bóg ciągle jest Bogiem cudów!

Zachęcam oczywiście do czytania pozostałych artykułów i kroniki. Przed nami piękne Święta Wielkanocne i trochę więcej czasu, by być razem i razem chwalić naszego Pana za cud zmartwychwstania, bo Jezus żyje i my żyć będziemy! □

Jerzy Karzełek

W NUMERZE:

W kręgu Biblii - Druga Księga Samuela.....	4	Świadectwo... Dylematy nawrócenia.....	32
Moc Zmartwychwstałego.....	6	Z podręcznika ucznia... Nie szukaj miejsca w pierwszych rzędach.....	34
Przygotowanie do wykonywania dzieła Bożego (Łk 5,1–11).....	8	Pole misyjne na świecie.....	36
O czym pamiętać podczas choroby.....	11	Wiadomości z Etiopii.....	38
Tu namiot, tam Dom.....	13	Czy pokój jest możliwy?.....	40
Problemy szukających Pana.....	14	Projekt G5.1.....	42
Uwielbienie akceptowane przez Boga.....	20	Projekt Filip - ewangelizacja indywidualna.....	44
Kobiety dla kobiet - Bez słowa.....	23	Zimowa konferencja misyjna KWCh.....	46
Więści z pola misyjnego: Módlmy się o Irlandię.....	25	Kącik dla dzieci.....	47
Lato w KWCh 2023.....	26	Kronika.....	48
Chrystus w centrum.....	31	Pożegnania.....	53

W KRĘGU BIBLII

– DRUGA KSIĘGA SAMUELA

Henryk Turkanik

Od pewnego czasu na łamach naszego Czasopisma publikujemy serię artykułów poświęconych tematyce Starego Testamentu, a więc omawianiu najpierw Pięcioksięgi Mojżesza, a następnie ksiąg historycznych – począwszy od Księgi Jozuego do Pierwszej Księgi Samuela. W obecnym opracowaniu zajmiemy się kolejną księgą kanoniczną – Drugą Księgą Samuela.

DRUGA KSIĘGA SAMUELA

Druga Księga Samuela stanowi kontynuację pierwszej księgi, w której została opisana historia młodzieńca z Betlejem, Dawida, pasterza owiec, który został królem Izraela i pasterzem Bożego ludu. Przepięknie przedstawił to psalmista Asaf: „Wybrał Dawida, sługę swego, powołał go od trzód owiec. Przywiódł go od owiec karmiących, aby pasł Jakuba, lud Jego, i Izraela, dziedzictwo Jego” (Ps 78,70.71). Jak pierwsza księga opisuje panowanie Saula, króla z ludzkiego wyboru, druga księga opisuje panowanie Dawida, króla według Bożego serca (1Sm 13,14). Pierwsza księga opisuje początek królestwa za panowania Saula, druga księga opisuje ekspansję królestwa za panowania Dawida.

Temat księgi

Tematem księgi są dzieje królewskiego panowania Dawida, który został namaszczony na króla całego Izraela, zdobył Jerozolimę i uczynił ją stolicą Izraela. W tym czasie królestwo Dawida doszło do szczytu potęgi i chwały.

Opisywany okres

Akcja drugiej księgi toczy się w ciągu 40 lat panowania Dawida. Księga zaczyna się relacją o śmierci Saula (1010 r. przed Chr.), a kończy się w ostatnim roku panowania Dawida (970 r. przed Chr.).

Zarys treści księgi:

1. Ustanowienie Dawida na tronie (1–10)

- Dawid królem nad Judą w Hebronie (1–4)
- Dawid królem nad całym Izraelem (5–10)

2. Pozbawienie Dawida tronu (11–18)

- Grzech i opamiętanie Dawida (11–12)
- Wygnanie i problemy Dawida (13–18)

3. Przywrócenie Dawida na tron (19–24)

- Przywrócenie panowania Dawida (19–21)
- Końcowe lata panowania (22–24)

Główne zagadnienia księgi:

Dawid

Dawid jest kluczową postacią Starego Testamentu. Został namaszczony na króla w czasach panowania Saula. Musiał w związku z tym ukrywać się przez długi czas przed zemstą Saula. Kiedy został ustanowiony królem, zdobył Jerozolimę i uczynił ją polityczną i religijną stolicą Izraela (5.6). Bóg zawarł z nim przymierze zapewniające wieczne panowanie domu Dawida (7), a jego syn Salomon wybudował w Jerozolimie wspaniałą świątynię. Dawid posiadał wielką siłę militarną, poddał pod panowanie Izraela wszystkie okoliczne narody (8–10). Biblia nie przemilcza jednak upadków tego wielkiego sługi Bożego (11). Dawid nie ustrzegł się grzechu, przed którym Mojżesz przed wiekami ostrzegał Boży lud: „Jeżeli zgrzeszycie, kara za Wasz grzech znajdzie was” (Lb 32,23). Bóg posłał proroka Natana do Dawida, aby ogłosić mu karę za jego grzech (12). Dawid w rozmowie z Natanem mimowolnie wydał na siebie poczwórny wyrok (12,6). Bóg konsekwentnie potraktował słowa wyznania Dawida i w rezultacie tego w życiu Dawida miały miejsce cztery tragiczne wydarzenia jako rezultaty jego grzechu: po pierwsze, zmarł syn urodzony z relacji z Batszebą (12,14–23); po drugie, Tamar, córka Dawida została zhańbiona (13,1–22); po trzecie, Amnon, syn Dawida został zabity w odwecie za zhańbienie Tamar (13,23–32); po czwarte, królestwo Dawida zostało podzielone, Absalom objął panowanie w Jerozolimie, Dawid udał się na wygnanie, a po stłumionym powstaniu Absalom został zabity (14–18).

Bóg okazał ponownie łaskę Dawidowi i przywrócił go na tron w Jerozolimie, ale towarzysząca mu chwała bezpowrotnie minęła. Bóg przebaczył mu grzech, ale skutki grzechu towarzyszyły dalej Dawidowi i jego potomkom (1Krl 15,5).

Sprowadzenie Skrzyni Przymierza do Jerozolimy

Po wstąpieniu na tron Dawid zdobył Jerozolimę i uczynił ją stolicą królestwa Izraela. Jego pragnieniem było sprowadzenie Skrzyni Przymierza do Jerozolimy. Od 20 lat bowiem Skrzynia Przymierza znajdowała się w Baali w Judzie (6,2); natomiast Księga Kronik podaje nazwę Kiriath-Jearim – 1Krn 13,5.6. Natchniony nasz tekst podaje, że Dawid przygotował dla niej specjalny namiot (1Krn 15,1).



Było to z pewnością szlachetne pragnienie Dawida, można jednak mieć „gorliwość bez rozsądku” (Rz 10,2) i dokonać dobrej rzeczy w zły sposób. Dawid przede wszystkim w tej sprawie nie radził się Pana, lecz politycznych i wojskowych doradców (1Krn 13,1–4; por. 2 Sm 5,19.23). Z relacji Księgi Kronik wynika, że Dawid skrytykował Saula i zarzucił mu zaniedbanie sprawy Skrzyni Przymierza (1 Krn 13,3), ale sam również popełnił błąd, ignorując Słowo Boże, i zamiast poprosić kapłanów, aby nieśli Skrzynię Przymierza na ramionach (Lb 3,27–31; 4,15; 7,9; 10,21), postąpił według przykładu Filistynów (1Sm 6) i umieścił Skrzynię Przymierza na nowym wozie (2 Sm 6,3). Bóg pozwolił Filistynom na użycie tej metody, ponieważ nie należeli oni do wybranego narodu i nie znali Słowa Bożego. Dla Izraela jednak zlekceważenie Bożego przykazania i naśladowanie pogańskich wzorców było wielkim nieszczęściem. Jak wielu chrześcijan i wiele zborów dzisiaj „upodabnia się do świata” (Rz 12,2), zamiast postępować „według wzoru” danego przez Boga (Wj 25,40).

Cały lud był podekscytowany i radosny, ale to nie przesłoniło złego zachowania w oczach Bożych. Izrael chciał być jak „inne narody” (1Sm 8,5) i to doprowadziło do tragedii. Ludzkie metody sprawowania Bożego dzieła w ostatecznym rozrachunku zawsze zawiodą; woły potknęły się i zachodziła obawa, że Skrzynia Przymierza spadnie z wozu. Podtrzymał ją więc Uzza, który nie był kapłanem i przyplacił to życiem; jedynie kapłani bowiem mieli prawo dotykania Skrzyni Przymierza (Lb 4,15). Bóg nie mógł dopuścić do zlekceważenia Jego świętości i złamania Jego Słowa. Dawid zmartwił się i pełen lęku

skierował Skrzynię Przymierza do domu Obed Edomczyka z Gat (6,10.11). Ponieważ Obed Edomczyk należał do rodziny kapłańskiej (1 Krn 26,1–4), Skrzynia Przymierza pozostała w jego domu trzy miesiące i Obed troszczył się o nią (6,11), a Pan udzielił mu swojego błogosławieństwa.

Po upływie trzech miesięcy Dawid radził się Pana (1 Krn 15,2) i sprowadził Skrzynię Przymierza do Jerozolimy „według Bożego sposobu” z udziałem kapłanów, lewitów, śpiewaków i całego ludu (1 Krn 15). Jest wielce prawdopodobne, że właśnie z tej okazji Dawid napisał Psalm 24. Tego dnia Dawid zdjął z siebie szaty królewskie, a ubrał się w skromne odzienie lewity (6,14; 1Krn 15,27). Wtedy to po raz pierwszy (1 Krn 16,7) w Jerozolimie słyhać było pełen chwały śpiew ku czci Pana Zastępów (1 Krn 16): „Wystawiajcie Pana, albowiem jest dobry, albowiem na wieki trwa łaska Jego!” (1 Krn 16,34). □

Źródła

2 Sm 1,18 – „Księga Prawego” (Joz 10,13)

1 Krn 29,29 – przytacza „Dzieje króla Dawida” (opisane przez Samuela, Natana i Gada)

Kluczowe myśli księgi:

Kluczowe słowo: „ustanowić”.

Kluczowe stwierdzenie: „Pan ustanowił Dawida królem”.

Kluczowy wiersz: **5,12**

Kluczowy rozdział: **7**

Kluczowa postać: **Dawid**

Moc Zmartwychwstałego

Szymon Matusiak

Bardzo często, w ślad za apostołem Pawłem podkreślamy, że głosimy Chrystusa, i to ukrzyżowanego (1 Kor 2,1–2). Słuszna to postawa, bowiem w ofierze Zbawiciela, złożonej na krzyżu Golgoty, kryje się źródło naszego zbawienia. Czy jednak uświadamiamy sobie, że to źródło stało się czynne dopiero dzięki zmartwychwstaniu Pana Jezusa? Rozważmy tylko niektóre fragmenty Słowa Bożego, kierujące naszą uwagę na ogrom dobrodziejstw, wypływających ze zmartwychwstania Mesjasza.

Nowe narodzenie i żywa nadzieja

1 Piotra 1,3–4: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej *przez zmartwychwstanie* Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was”.

Zbawcza moc udzielana każdemu człowiekowi, który dostępuje nowego narodzenia, płynie od zmartwychwstałego Chrystusa. Gdy Bóg Ojciec wskrzesił z martwych Swego jednorodzonego Syna, wyraził tym samym Swoją pełną akceptację dla Jego ofiary złożonej na krzyżu. Zarazem „uruchomił” jej moc, sprawił, że stała się ona siłą działającą realnie w życiu tych, którzy dostępują łaski duchowego odrodzenia. Martwy Zbawiciel nie mógłby nikogo zbawić. Dopiero w żywym Chrystusie, który powrócił ze świata zmarłych w pełni mocy i Boskiej chwały, kryje się siła nowego życia. Dzięki tej cudownej mocy krzyża, udzielanej przez Żywego Pana, niegdyś źli ludzie, oddaleni od Boga, stają się szlachetnymi dziećmi Bożymi, kochającymi Boga Ojca i Chrystusa nade wszystko, a bliźniego jak siebie samego.

Dzięki mocy Zmartwychwstałego mamy też żywą nadzieję. Gdy umiera bezbożny, ginie też z nim jego nadzieja. Taka nadzieja była martwa, gdyż jej fundamentem były mrzonki i błędne wyobrażenia. Natomiast nadzieja sprawiedliwych jest żywa, bo jej fundamentem jest zmartwychwstanie Zbawcy, realny, namacalny fakt.

1 Tesaloniczan 4,14: „Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli”.

Skoro Chrystus powstał z martwych, to i my możemy mieć pewną nadzieję, że jeśli wytrwamy do końca w żywej wierze, to dostąpimy zmartwychwstania, nieśmiertelności i chwały.

Nieustająca pomoc i nieustanne wstawiennictwo

W nawiązaniu do kapłanów działających na mocy Przymierza Prawa Mojżeszowego autor Listu do Hebrajczyków stwierdza:

Hebrajczyków 7,23–25: „Tamtych kapłanów było więcej, gdyż śmierć nie pozwałała im pozostawać w urzędzie; ale Ten sprawuje kapłaństwo nieprzechodnie, ponieważ trwa na wieki. Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo *żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi*”.

Być może zawiedliśmy się na naszych chrześcijańskich przyjaciół, a nawet na naszych duszpasterzach, którzy czasem nie byli w stanie nam pomóc, gdyż mieli swoje pilne zajęcia i obowiązki. Człowiek jest faktycznie pomocnikiem o ograniczonych możliwościach. Możliwe, że niektórzy z nas wciąż wspominają wspaniałych ludzi, którzy byli dla nas wielkim błogosławieństwem, ale już odeszli do Pana. Uczniowie Chrystusa byli załknieni i zasmuceni po śmierci swojego Mistrza i Pana. Byli zdezorientowani aż do chwili, w której objawił im się sam Jezus.

Zmartwychwstały Chrystus żyje zawsze, jest nieśmiertelny i zawsze może nam pomóc. Gdy upadamy, On nas podnosi. On ma całodobową linię pomocy, przez 7 dni w tygodniu i przez 365 dni w roku. Gdy troski spędzają nam sen z powiek, tak że budzimy się pełni lęku w środku nocy, wówczas On już czeka na naszą modlitwę. Gdy w ciągu dnia wyłaniają się niepokojące sytuacje, a my jesteśmy w stanie tylko krótko westchnąć do Pana: „Panie Jezu, przyjdź z pomocą Twoją”, to On czuwa nad nami także wtedy i na pewno pomoże.

Ważnym aspektem jest też przebaczenie grzechów.

1 Jana 2,1–2: „Moje dzieci, piszę Wam to, abyście nie grzeszyli. Jeśli jednak ktoś zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. I on jest prześlaniem za nasze grzechy, a nie tylko za nasze, lecz także za grzechy całego świata” (UBG).

Mamy Orędownika, do którego powinniśmy się uciekać, gdy tylko zgrzeszymy. W Jego imieniu możemy zwracać się do Ojca o odpuszczenie naszych grzechów i o moc do pokonania naszych złych skłonności lub słabości.

Służba Ducha Świętego

Dzieje Apostolskie 2,32–33: „Tego to Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami. Będąc więc wywyższony prawicą Boga, *otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i wylał to, co Wy teraz widzicie i słyszycie*” (UBG).

Dopiero Zmartwychwstały mógł zesłać Ducha Świętego na Kościół. Duch Święty wyposażył nas w owoc i dary, bez których bylibyśmy jedynie martwą społecznością, a nie żywym Kościołem, w którym ludzie poznają Boga i Jego Syna i zyskują moc do nowego życia. Duch Święty jest życiem Kościoła i bez Niego nasza służba byłaby bezowocną krzątałką, niepociągającą za sobą trwałych skutków duchowych.

Zakończenie

Poruszyliśmy zaledwie niektóre aspekty wskazujące na ważność prawdy o zmartwychwstaniu naszego Pana dla naszego życia. To nie jest jakaś sucha teoria, dobra do rozważania przez uczonych i teoretyków. W zmartwychwstałym Panu kryje się potężna, realna, ożywcza moc, dzięki której dobrodziejstwa Golgoty stają się naszym udziałem. W Nim mamy wielką pomoc i zaufanego Przyjaciela oraz Orędownika. Jedynie żywy Chrystus mógł posłać do naszych serc Ducha Bożego, od którego zależy żywotność Kościoła i każdego jego członka. □

Książka na czasie!

„Łaska ukryta”

– Gerald L. Sittser

Jerry, szczęśliwy ojciec czwórki dzieci pewnego dnia jesienią 1991 roku wraca z całą rodziną i swoją mamą mini busem do domu. Z naprzeciwka wjeżdża w nich rozpedzony samochód. Pijany mężczyzna powoduje śmierć w swoim samochodzie – żony, która była w ciąży, ale niestety giną też trzy osoby z rodziny Jerry’ego w jego aucie: mama, żona i 4-letnia córeczka.

Ta niesamowita książka porusza w niezwykle sposób. Opisuje zmagania człowieka ze stratą. Różnego rodzaju straty ponosimy w życiu...

Czytałem wiele książek w tym temacie, ale ta książka jest wyjątkowa. Bardzo realistyczna i ukierunkowana na Boga, który staje się źródłem łaski dla zasmuconej rodziny.

Fragmenty:

„Minęły już trzy lata od tamtego tragicznego wieczoru. Jednak wciąż gdy budzę się rano, niemal natychmiast odczuwam bolesne ukłucie zawodu, że nie mogę pocałować Lyndy na dzień dobry. Nadal słyszę, jak wyśpiewuje partię z opery. Nadal widzę ją w kuchni”.

„Próbowałem też zagłuszyć ból, folgując sobie. W pierwszych miesiącach po wypadku wiele czasu spędzałem sam. Cisza i samotność pocieszały mnie do pewnego stopnia. Byłem w stanie prawie codziennie przez okres dwóch miesięcy oglądać telewizję od dziesiątej do drugiej w nocy. Nie chciałem kłaść się w pustym łóżku. Kusiło, by pofolgować innym pokusom”.

„Strata czyni terazniejszość jałową, bezbarwną, monotonna – niczym żeglowanie po oceanie nicości”.

„Ci, którzy ponieśli stratę, żyją w zawieszeniu pomiędzy przeszłością, za którą tęsknią, a przyszłością, której oczekują. Chcą powrócić do portu znajomej przeszłości i odzyskać to, co zostało utracone...”.

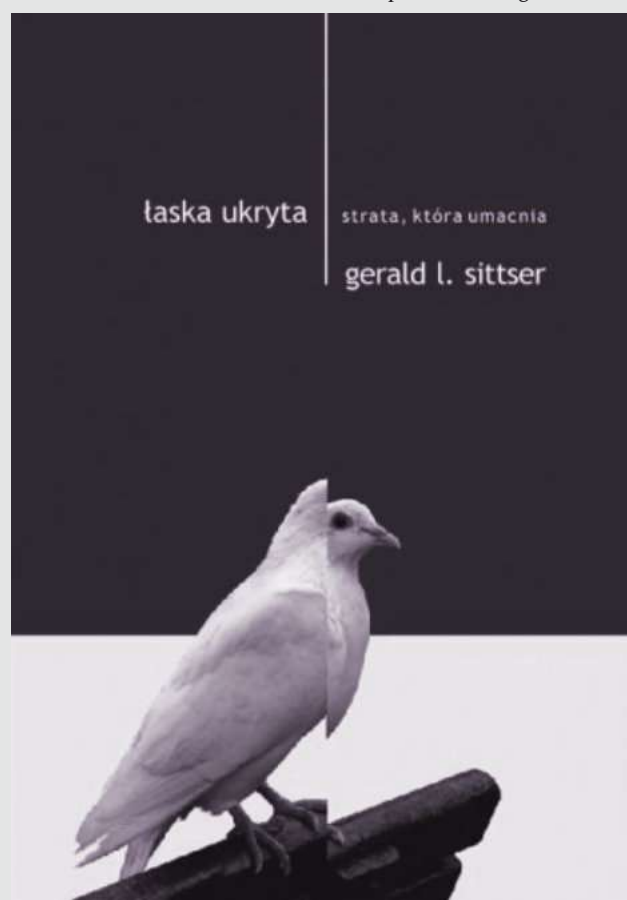
„Moja wiara nie zrodziła się bynajmniej w dniu wypadku. Niemniej jednak od tamtej pory rozwijam się duchowo w nowych kierunkach. Tragedia popchnęła mnie w stronę Boga, chociaż Go nie pragnąłem. W końcu znalazłem łaskę, choć jej nie szukałem”.

Dzisiaj Jerry jest emerytowanym profesorem teologii i wykładowcą na Uniwersytecie Whitworth. Specjalizuje się w takich dziedzinach jak historia chrześcijaństwa, duchowość chrześcijańska oraz religia w amerykańskim życiu publicznym.

W 2010 roku ożenił się ponownie, z Patricią. Mają w sumie pięcioro dzieci.

Piotr Żądło

pio.zadlo@gmail.com



Przygotowanie do wykonywania dzieła Bożego

(Łk 5, 1–11)

Czesław Bassara

1. Bóg jest gotowy nas uczyć! Czy jesteśmy gotowi się uczyć?

„Pewnego razu, gdy On stał nad jeziorem Genezaret, a tłum tłoczył się dokoła niego, by słuchać Słowa...”.

Ten wielki tłum pokazał rosnącą popularność Pana Jezusa jako nauczyciela. Nikt tak nie uczył jak On. Tłum był tak wielki, że Jezus wsiadł do jednej z łodzi i uczył tłumy z łodzi.

W Ewangeliach użyte są dwa słowa na określenie nauczycielskiej służby Pana Jezusa:

„**Rabbi**” (15 razy);

„**Didaskalos**” (47 razy).

Oba te określenia w większości nowożytnych tłumaczeń oddane są jako „**Mistrz**” lub „**Nauczyciel**”.

Ewangelista Mateusz używa jeszcze innego określenia:

„**Katechetos**” (3 razy), tłumaczone również jako „**Mistrz**” [BG] lub „**Przewodnik**” [BW].

Pan Jezus był uznawany za nauczyciela przez różne kręgi społeczne i religijne w Izraelu. Nawet ci, którzy uważani byli za nauczycieli Prawa, uznawali wyższość Pana Jezusa jako nauczyciela.

Nikodem pod osłoną nocy przyszedł do Pana Jezusa i powiedział:

„**Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśli by Bóg z nim nie był**” (J 3,2).

Słudzy kapłanów, gdy przyszli do Pana Jezusa z zamiarem pojmania Go, sami zostali „pojmani” w swoich umysłach

nauką, jaką usłyszeli z ust tego wyjątkowego Nauczyciela. Wyznali później z lękiem przed swoimi zleceniodawcami:

„**Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi**” (J 7,46).

Nawet w sytuacji, gdy próbowano Pana Jezusa pochwycić na jakimś słowie, nazywali Go Nauczycielem:

„**I wysłali do niego uczniów swoich wraz z Herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczerą i drogi Bożej w prawdzie uczysz, i na nikim Ci nie zależy, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką**” (Mt 22,16).

Pan Jezus był niezwykłym Nauczycielem i ci, którzy Go słuchali, nie mogli wyjść z podziwu, gdyż znali Go jako syna cieśli z Nazaretu, a jednak:

„**...uczył je jako moc mający, a nie jak ich uczeni w Piśmie**” (Mt 7,29).

On nie tylko uczył Bożych prawd, lecz przede wszystkim wskazywał na ich praktyczne zastosowanie w codziennym życiu, na miarę życia w Bożym Królestwie.

On wzywał do Siebie wszystkich zmęczonych trudami życia, dając im mądrą radę:

„**Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemie moje lekkie**” (Mt 11,29–30).

Do Pana Jezusa jako do mądrego Nauczyciela zwracali się ludzie w poszukiwaniu odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące życia i śmierci:

„I oto ktoś przystąpił do niego, i rzekł: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny?” (Mt 19,16).

Podobnie w sytuacji, gdy szalejąca burza na morzu zagrażała życiu uczniów:

„Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” (Mk 4,38).

Pan Jezus zawsze, w każdej sytuacji udzielał mądrych rad, wskazówek i pouczeń, jak przystało na mądrego Nauczyciela.

W sytuacji, która z ludzkiego punktu widzenia wydawała się beznadziejna, gdy córka Jaira została uznana za zmarłą, postanowiono nie angażować już Nauczyciela, jak czytamy:

„...nadszedł ktoś od przełożonego synagogi, mówiąc: Umarła córka twoja, nie trudź już Nauczyciela” (Łk 8,49).

Byli ludzie, którzy Panu Jezusowi zadawali trudne pytania i w ten sposób testowali Jego mądrość. Jego odpowiedzi są naprawdę na miarę Mistrza. Oto jedna z takich sytuacji, gdy saduceusze zapytali Chrystusa o zmartwychwstanie:

„Nauczycielu! Mojżesz napisał nam: Jeśliby czyjś brat umarł i pozostawił żonę, a nie pozostawił dziecka, wówczas brat jego winien pojąć ją za żonę i wzbudzić potomstwo bratu swemu”. Wtedy im odpowiedział:

„Czy nie dlatego błędzicie, że nie znacie Pism ani mocy Bożej?” (Mk 12,19.24).

Pan Jezus nie przynosił wiele nowej nauki, nauczał głównie tego, co wcześniej Bóg objawił w Swoim Słowie.

Chyba najbardziej znany fragment Ewangelii, ukazujący Pana Jezusa jako Nauczyciela, to Kazanie na Górze, zapisane

w Ewangelii wg Mateusza, w rozdziałach 5–7. Tam właśnie wyjaśnia On, że nie wystarczy znać Boże przykazania, lecz należy rozumieć ich stosowanie w życiu.

Wielokrotnie Pan Jezus mówi:

„Słyszeliście, że powiedziano... ale Ja Wam powiadam”.

Pan Jezus znał nie tylko brzmienie tych przykazań, lecz także intencje ich Autora. Nauka o zastosowaniu Bożych przykazań kończy się przypowieścią o dwóch budowniczych. Ten, który wpierył solidny fundament, a dopiero później na nim zbudował dom, nazwany został mądrym budowniczym, gdyż zastosował się do nauki mądrego Nauczyciela. To On jest tym fundamentem, na którym można zbudować dom, który jest w stanie przetrwać każdą życiową burzę.

Jeśli chcemy czegoś się nauczyć, trzeba znaleźć czas, aby usiąść u stóp Mistrza, mądrego Nauczyciela i posłuchać Jego nauczania. Do krzątającej się Marty Pan Jezus powiedział:

„...niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą część wybrała, która nie będzie jej odjęta” (Łk 10,42).

Dziś, w czasach ostatecznych Pan Jezus wzywa Swoją Kościół:

„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów”.

Słowa te muszą przyjąć przede wszystkim ci, których Pan powołał do prowadzenia zboru. Bo jedyna mądrość, jaka liczy się w życiu, pochodzi od Niego.



2. Bóg jest gotowy okazać nam Swoją moc! Czy jesteśmy gotowi okazać wobec Niego posłuszeństwo?

„Ujrzał dwie łodzie, stojące u brzegu jeziora; ale rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci. A wszedłszy do jednej z tych łodzi, należącej do Szymona, prosił go, aby nieco odjechał od brzegu; i usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyjedź na głębię i zarzućcie sieci swoje na połów. A odpowiadając, Szymon rzekł: Mistrzu, całą noc ciężko pracując, nic nie złowiliśmy; ale na Słowo Twoje zarzucę sieci. A gdy to uczynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak iż się sieci rwały. Skinęli więc na towarzyszy w drugiej łodzi, aby im przyszli z pomocą, i przybyli, i napełnili obie łodzie, tak iż się zanurzały” (Łk 5,2–7).

„Mistrzu” („Epistata”) to szczególne starożytne słowo greckie unikalne dla całej Ewangelii wg Łukasza. Słowo to reprezentuje dwa pojęcia: „dowódca” i „przywódca”, a może nawet „szef”. Tak określając Pana Jezusa, Piotr pokazał, że jest gotów przyjąć od Niego polecenia.

„...całą noc ciężko pracując, nic nie złowiliśmy...”.

Piotr mógł wymyślić dowolną ilość wymówek, na przykład:

„Pracowaliśmy całą noc i jesteśmy zmęczeni”.

„Lepiej się orientuję w temacie rybołówstwa niż cieśla”.

„Najlepsze połowy odbywają się w nocy, a nie w ciągu dnia”.

„Ten cały tłum i Twoje głośne nauczanie odstraszyły ryby”.

„Już zaczęliśmy płukać sieci”.

„Może znasz się na nauczaniu, ale nie na rybołówstwie”.

Piotr doskonale wiedział, że na rybołówstwie znalazł się bardziej niż cieśla i że pracował całą noc bez rezultatów. Jedynym powodem, dla którego zaczął ponownie łowić, było to, że uwierzył Panu Jezusowi, a nie dlatego, że okoliczności wydały się właściwe.

„...ale na Słowo Twoje zarzucę sieci!”. Było to wielkie świadectwo wiary Piotra i zaufanie do słów Pana Jezusa. Lud Boży na przestrzeni wieków żył, ufając słowom Pana Jezusa.

Na Twoje słowo pojawiło się światło.

Na Twoje słowo zostały stworzone słońce, księżyc, gwiazdy i planety.

Na Twoje słowo powstało życie na tej ziemi.

Na Twoje słowo wszystkie stworzenia istnieją i są utrzymywane przy życiu.

Na Twoje słowo powstają i upadają imperia; historia świata potwierdza wielki plan Pana Boga.

Kiedy Pan Jezus kieruje naszą pracą, wszystko dzieje się tak, jak On zaplanował. Możemy pracować, a nawet ciężko pracować i nie zobaczymy żadnych owoców pracy. Ale kiedy Pan Jezus kieruje naszą pracą, będziemy oglądać owoce.

Jeśli jesteśmy gotowi okazywać Bogu posłuszeństwo, On jest gotowy okazać nam Swoją moc! „Posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara!”.

3. Bóg jest gotowy posługiwać się nami! Czy jesteśmy gotowi być pokorni?

„Widząc to Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny. Albowiem zdumienie ogarnęło jego i wszystkich, którzy z nim byli, z powodu połowu ryb, które zagarnęli. Także i Jakuba, i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. Wtedy Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, od tej pory ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ląd, opuścili wszystko i poszli za nim” (Łk 5,8–11).

Piotr upadł na kolana przed Panem Jezusem. Wcześniej widział cudowne uzdrowienie swej teściowej (Łk 4,38–39). Ale ten cud błogosławionego połowu rzucił Piotra na kolana, aby uwielbić Pana Jezusa i oddać Mu należną chwałę:

„Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny!”.

Piotr uświadomił sobie wielką moc Pana Jezusa, która przejawiała się Jego wiedzą w obszarze, w którym nie powinien mieć żadnej wiedzy. W porównaniu z Panem Jezusem zdał sobie sprawę z własnego duchowego bankructwa.

Piotr był doświadczonym rybakiem i wiedział, jak niesprzyjające były warunki do połowu, tym bardziej więc dotarła do niego doniosłość wielkiego cudu, którego był świadkiem.

Piotr nie znał jeszcze teologii chrześcijańskiej, ale już wiele wiedział o Panu Jezusie, a dzięki temu wiele zrozumiał na swój temat.

Piotr wiedział, że Pan Jezus jest Panem.

Piotr wiedział, że jest tylko człowiekiem.

Piotr wiedział, że jest człowiekiem grzesznym.

Cud sprawił, że pojął swoją ograniczoność.

„Nie bój się!” – w języku greckim oznacza to dosłownie „przestań się bać!”.

Pan Jezus usuwa lęk. Pan Jezus chce być przez nas traktowany na zasadzie miłości, a nie na zasadzie strachu przed Nim.

Pan Jezus powiedział Piotrowi, że będzie łowić ludzi, czyli, że będzie robić to, co robi On. Nigdy nie było większego rybaka ludzi niż sam Pan Jezus, ale On zechciał, aby inni wykonywali dzieło, które On rozpoczął.

Uczniowie zaczęli jako mało doświadczeni i niewykształceni, ale Pan Jezus zaczął ich uczyć. Ich kształcenie dotyczyło raczej przygotowania do służby, a nie do zawodu czy objęcia tytułu.

Zdanie „i poszli za nim” jest technicznym terminem w Ewangelii Łukasza na określenie uczniostwa (Łk 9,23.49.57.59.61; a szczególnie 18,22.28). Jako takie ma charakter podobny do wyrażenia w Dziejach Apostolskich dotyczącego naśladowania Chrystusa, „drogi” (Dz 9,2; 19,9.23; 22,4; 24,14.22).

Jeżeli jestem gotowy słuchać, Bóg jest gotowy mnie uczyć!

Jeżeli jestem gotowy być posłusznym, Bóg jest gotowy okazać mi Swoją moc!

Jeżeli jestem gotowy być pokornym, Bóg jest gotowy posługiwać się mną! □

O czym pamiętać podczas choroby

Erica Fitzgerald

Lekarze mówią, że ten rok w USA jest rekordowy, jeśli chodzi o zachorowania na wirusowe zapalenie dróg oddechowych /RSV/ czy grypę, i wielu z nas to odczuwa. W ciągu ostatnich kilku lat rzadko chorowaliśmy, jednak w tym roku moja rodzina stanęła w obliczu wielu chorób, w tym koklusu, z którym nasze malutkie dziecko wylądowało na oddziale intensywnej terapii. Gdy już skończyła się ta męka i przygotowaliśmy się, aby po raz pierwszy od dłuższego czasu pójść na nabożeństwo, serce po raz kolejny mi zamarło: najstarszy syn obudził się chory po raz kolejny. Jak to możliwe?!

Choć co roku obawiam się sezonu przeziębień i grypy, uczę się, jak zachować w tej kwestii lepszą perspektywę. Oto kilka pomocnych rzeczy, których nauczył mnie Bóg.

1. Chorowanie to czas uczenia się wytrwałości

Gdy jedno z moich dzieci budziło się po raz kolejny z gorączką, otwierałam Biblię na 1 Liście Piotra, wiedząc, że znajdę tam zachętę i właściwą perspektywę: „Cieszcie się nim, mimo że teraz — *gdy trzeba* — bywacie po trosze zasmucani różnorodnymi próbami. Spotykają Was one po to, aby Wasza szczerza wiara, cenniejsza niż zniszczalne przecież złoto ogniem uszlachetniane, mogła tym bardziej wywyższyć, zaznaczyć chwałę i uwypuklić cześć Jezusa Chrystusa, kiedy się objawi (1 Piotra 1,6–7 – *podana przez autorkę*).

Potem wracałam do Jakuba 1: „Za najwyższą radość uważajcie te chwile, gdy jesteście poddawani przeróżnym próbom. Wiedźcie, że takie doświadczanie Waszej wiary kształtuje wytrwałość. Wytrwałość natomiast niech Was prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali, nienaganni i bez jakichkolwiek braków. Szczęśliwy człowiek, który przechodzi przez próbę, bo gdy zostanie wypróbowany, otrzyma wieniec życia, który Bóg obiecał tym, którzy Go kochają” (Jk 1,2–4.12).

Próby nie są moimi wrogami. Są moimi przyjaciółmi i pomagają mi w podróży do głębszej duchowej dojrzałości. Konieczne jest stawianie czoła trudnościom z dobrym nastawieniem, jeśli mam uczyć się tego rodzaju wytrwałości, którą

Bóg nagradza. Nie potrafię się jej nauczyć, jeśli zawsze wszystko jest komfortowe i łatwe.

2. Chorowanie to czas tworzenia wspomnień z naszymi dziećmi

To raczej nie są takie wspomnienia, jakie byśmy chcieli, ale jest coś szczególnego w tych dniach choroby – coś, co utkwie w pamięci dziecka na zawsze.

Czy wciąż pamiętasz, jak Twoja mama opiekowała się Tobą, gdy byłeś chory? Czy pamiętasz chłód jej dłoni na Twoim rozpalonym gorączką czole, specjalne napoje, które przynosiła Ci do picia, programy, które oglądaliście, siedząc na kanapie, gdy obejmowała Cię ramieniem? To mogą być te chwile, w których najbardziej namacalnie odczuwałeś jej miłość.

Czas choroby napelnia pamięć naszych dzieci i wnuków wspomnieniami o naszej czulej, oddanej opiece – fizyczne przypomnienie o Bożej miłości względem nich.

3. Chorowanie to czas uczenia się pokory

Choroba kojarzy nam się zwykle ze słabością, a do porażki trudno się przyznać. Byłam dumna z tego, jak zdrowe były moje dzieci w poprzednich latach. Ich dobry stan zdrowia przypisywałam swoim własnym matczynym zasługom (mąż nazywa mnie dyrektorem służby zdrowotnej i humanitarnej w naszym domu). Podczas gdy zdrowe nawyki i środki zaradcze mogą z pewnością pomóc naszym ciałom łatwiej zwalczyć chorobę, jednak czas choroby zmusza mnie do przyznania, że zdrowie, którym się cieszymy, jest ostatecznie darem od Boga, a nie powodem do egocentrycznej dumy.

Choroba nas upokarza. Widzimy, że jesteśmy bezbronni jak wszyscy inni, i uznajemy, że świat będzie się kręcił bez nas, nawet wtedy, gdy jesteśmy powaleni.

4. Chorowanie to czas poznawania mądrości Stwórcy w zaprojektowaniu naszych ciał

Kusi nas, by schować się przed światem, gdy wokół rozprzestrzeniają się choroby, ale ostatnio usłyszałam od pediatry, że unikanie chorób za wszelką cenę nie jest naszym celem.

Przechorowanie to w rzeczywistości najlepszy sposób, by budować system odporności dziecka – nasz Stwórca zaprojektował nasze ciała w taki sposób, aby napotykały i zwalczały choroby, a przez to uczyły się odpowiedzi immunologicznej, by móc pokonać następną chorobę, która się pojawi.

Chociaż mądrze jest podejmować środki ostrożności, gdy jest to konieczne, Bóg chce, abyśmy żyli we wspólnocie z innymi, a nie w samotnej bańce. Zachowanie tej perspektywy pomaga mi nie czuć się tak bardzo pokonaną, kiedy choroba pojawia się w naszym domu – jest to tylko kolejna szansa dla układu odpornościowego moich dzieci, by mógł się rozwijać i wzmacniać.

5. Chorowanie to czas, aby całkowicie polegać na ostatecznym Uzdrawicielu

Gdy moje dzieci są chore, nie mogę o nich przestać myśleć, nawet wtedy, gdy śpią. Całą moją fizyczną i umysłową energię skupiam na ich komforcie i dobrym samopoczuciu. O ileż bardziej Bóg troszczy się o nas i o nasze rodziny w czasie choroby. On nigdy nie przestaje czuwać nad nami ze swoją troskliwą miłością. Przypomina nam o tym w Księdze Izajasza: „Czy

kobieta może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad dzieciątkiem, które pochodzi z jej łona? A choćby nawet one zapomniały, Ja nie zapomnę o Tobie. Oto na moich dłoniach wyrysowałem Cię” (Iz 49,15–16a).

Gdy więc przeszukujemy szafki z lekarstwami, by leczyć nasze rodziny, nie zapomnijmy zwrócić się do naszego wielkiego Lekarza, bo On jest ostatecznie tym, który uzdrawia.

6. Chorowanie to czas, by być wdzięcznym

Gdy Twoja rodzina staje w obliczu choroby, możesz czuć się pokonana. Jest to jednak okazja, by praktykować dziękczynienie we wszystkich okolicznościach (1 Tes 5,18). A mamy za co być wdzięczni. Wymienię tylko kilka rzeczy: lekarstwa, ciepłe domy, w których możemy odpocząć, opieka i troska najbliższych, nowoczesna medycyna, gdy jej potrzebujemy, a także stan zdrowia, jakim cieszymy się w normalnych okolicznościach. Zamiana narzekania na wdzięczność ćwiczy nasze duchowe mięśnie i pomaga nam znaleźć radość w próbach. □

Przekład: Ela Nalewajka



Tu namiot, tam Dom...

Piotr Żądło

/Napisałem kilka lat temu, chyba dla swego pocieszenia na dziś. Wzdychamy, pragnąc jednego.../.

„Wiemy bowiem, że kiedy nasz namiot, w którym na ziemi przebywamy, ulegnie zniszczeniu, otrzymamy od Boga dom w niebie, wieczny i nie zbudowany ręką ludzką. Dlatego wzdychamy, pragnąc przyodziać to mieszkanie z nieba na obecne, o ile jednak będziemy przyodziani, a nie pozbawieni okrycia” /2 Kor 5,1–3 BP/.

Świadomość tego, że jesteśmy tu na ziemi na chwilę, jest czymś, co powinno ciągle na nowo przewartościowywać nasze myślenie. Namiot – miejsce chwilowego mieszkania. W pewnym sensie lubię chodzić na uroczystości pogrzebowe. Lubię odwiedzać czasami cmentarze. Świadomość tego, że nastąpi koniec naszego życia, powinno ciągle na nowo weryfikować naszą teraźniejszość. Wszystko powinno wtedy stawać się widoczne w odpowiedniej perspektywie. Dramaty małe i duże musimy oceniać w perspektywie, że jesteśmy tu tylko na chwilę. Na małą chwilę. Utrata pracy, choroby, wypadki, konflikty. Najmądrzejszy ze wszystkich pod słońcem Salomon wyraził to w ten sposób: „Lepiej iść do domu żałoby, niż iść do domu biesiady; bo tam widzi się kres wszystkich ludzi, a żyjący powinien brać to sobie do serca” /Kzn 2,1/.

Osoby, które złożyły swe życie w rękach Wiecznego Boga, wiedzą, że nadejdzie czas wyzwolenia, wytnienia, radości i wesela. Ten stan będzie trwał WIECZNIE!! Będzie to DOM wieczny! Czy w to naprawdę wierzę? Bo jeśli tak, to ma to dokładne przełożenie na wszystko, co dzieje się wokół mnie. Patrzę i wypatrzę tego dnia, kiedy nastąpi wyzwolenie, patrzę z tej zamglonej ziemi w jednym kierunku!

Wzdycham, pragnąc jednego: kiedy nadejdzie ten dzień...

„...wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego” /Rz 8,23b/.

Wzdychając, pragniemy przyodziewać to niebiańskie. Chodzi o proces uświęcania się – dzień po dniu. Dzień po dniu dokonujemy wyborów, w co inwestujemy nasz czas, myśli, pieniądze, serce. Apostoł Paweł na koniec ostrzega nas, byśmy na ten dzień byli przyodziani, gotowi. Mamy być wtedy ludźmi, którzy ulokowali wszystkie swoje tęsknoty w Tym, który przywita nas tego dnia! Co to będzie za dzień, co to za spotkanie!!

Mam nadzieję spotkać w tym dniu wielu tych, którzy dziś cierpią, tu i tam wzdychają.

Nie wzdychają z narzekaniem, jak bardzo jest źle tutaj na ziemi. Wzdychają z tęsknotą, w pragnieniu przyodziewania się w Wieczność. Tutaj na ziemi nigdy nie będzie dobrze. Pięknie to pisze Apostoł Piotr: „Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby Was coś niezwykłego spotkało, gdy Was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu” /1P 4,12/.

Umiłowani, oby nasz wspólny czas wśród Jego ludu był nasączony głęboką tęsknotą i głębokim wzdychaniem za tym, co jest w Chrystusie już dzisiaj w maleńkiej cząstce, a kiedyś objawi się w pełni.

Dziś, Jego Kościół, Jego oblubienica mówi: Maranatha, przyjdź, Panie Jezu.

Bądźmy na ten dzień przyodziani w Chrystusa!

Alleluja!

Amen! ☐

Problemy szukających Pana

Opracowano na podstawie inspiracji stylem i tematyką
książki Johna Angella Jamesa: *The Anxious Inquirer*, 1834 r.

Dr Peter Masters

„Proście, a otrzymacie,; szukajcie, a znajdziecie, pukajcie a otworzą wam” (Łk 11,9 BE).

Celem tego artykułu jest pomoc ludziom, którzy pragną chrześcijańskiego nawrócenia, jednak doświadczają przy tym różnych trudności. Być może Ty także szczerze szukałeś lub nadal szukasz Pana, jednak coś przeszkadza Ci, aby w pokucie przyjść do Zbawiciela i zaufać, że On Cię zbawi. Może modliłeś się o przebaczenie i nowe życie, a ponieważ modlitwa pozostawała bez odpowiedzi, przestałeś to robić. Ludzie szukający Pana doświadczają różnych trudności, które opóźniają znalezienie Zbawiciela. Ten artykuł poświęcony jest najczęściej występującym problemom, które być może dotyczą i Ciebie. W poradach odnoszących się do pierwszego z nich znaleźć można także wskazówki dotyczące opamiętania.

1. „Nie mogę pokutować, gdyż moje grzechy nie napełniają mnie wielkim wstydem. Nie odczuwam wystarczająco swojej grzeszności”.

Poszukujący Pana często pozostają w przekonaniu, że aby „zakwalifikować się” do przebaczenia muszą odczuwać głębokie zaniepokojenie z powodu swoich grzechów. Jednak Pan nie wymaga odpowiednio głębokiego emocjonalnego cierpienia. O ile tylko mamy świadomość autentycznego żalu, samopotępienia i nienawiści do grzechu, możemy szczerze pokutować.

To prawda, że niektórzy poszukujący, kiedy po raz pierwszy wyrażają swój żal za grzechy, odczuwają niesamowicie głęboki smutek, jednak nie dotyczy to wszystkich. Wielu szczerze pokutujących ma wyraźną świadomość swej grzeszności, a głębokie uczucia pojawiają się u nich dopiero później. Jeżeli zdałeś sobie sprawę z tego, że jesteś grzeszny i zgubiony, oraz wiesz, że zasługujesz na Boże potępienie, przyjdź do Pana i pokutuj.

Słowo Boże naucza nas: „Wtedy spojrzą na mnie, na tego, którego przebodli, i będą go oplakiwać (Zach 12,10). Innymi słowy, kiedy szukający szczerze pokutuje i ufa Zbawicielowi, uświadamiając sobie, jak wiele Pan wycierpiał na Golgocie, biorąc na siebie straszliwą karę za jego grzechy (np. myśląc o Panu, do którego ukrzyżowania on też się przyczynił), wówczas często poruszone zostają jego emocje, a serce przepełnia wstyd oraz wdzięczność dla Chrystusa za to, co uczynił.

Niektórym ludziom przyjście do Pana zajmuje dłużej. Zbliżają się i cofają, gdyż coś ich powstrzymuje, jak chociażby przywiązanie do ziemskich spraw. Może się zdarzyć, że gdy w końcu rzeczywiście zapragną pokutować, ich przeżycia emocjonalne, podobnie jak i poczucie wstydu zostały już w pewnym sensie wyczerpane.

Jeżeli tak jest i w Twoim przypadku, powinieneś pokutować przynajmniej w swym umyśle. A kiedy przyjdiesz do Chrystusa, dług wdzięczności względem Pana poruszy głęboko Twoje emocje. Wówczas doświadczysz tych samych uczuć, co autor tego hymnu:

Na krzyżu Jezusa
Me oczy czasem widzą
Umierającą postać
Tego, który cierpiał za mnie.

W sercu poruszony, ze łzami
Wyznanie składam:
O cudzie Jego wspaniałej miłości
I o tym, jak niegodny jej jestem!

Wskazówki dotyczące pokuty:

Upewnij się, że żałując za grzechy, robisz to z właściwym nastawieniem. Powinno być ono zgodne z poniższymi wskazówkami, które oparte są na biblijnych przykładach pokuty:

1. Pokuta nie może być niejasna lub ogólnikowa. Powinieneś wyznać przed Bogiem swoje główne grzechy.

2. Musisz uznać siebie za człowieka zbuntowanego, zepsutego przez grzech, który nigdy nie dorówna Bożym standardom.

3. Pokutuj z grzechów w Twym sercu, tak z tych popełnionych: pychy, egoizmu, szukania własnych korzyści, pożądlivych pragnień, postaw pełnych nienawiści i złośliwości jak i innych, głęboko zakorzenionych w Twym wnętrzu.

4. Musisz wyrzec się pychy w myślach, że jest w Tobie coś dobrego. W Bożych oczach wszystko skażone jest grzechem, a zło w Tobie całkowicie przeważa nad dobrem.

5. Musisz zaakceptować to, że ponosisz pełną winę za swoje grzechy, nie próbując szukać żadnych wymówek i nie starając się pomniejszać swoich win.

6. Pokutujesz, gdyż potrzebujesz przebaczenia, a nie dlatego, że chcesz doświadczać Bożego błogosławieństwa w życiu. Pragnienie błogosławieństwa jest zrozumiałe, jednak wyznanie grzechów nie ma stanowić tylko sposobu na zaskarwienie sobie Bożej przychylności. Musi być szczere.

7. Musisz odczuwać żal przed Bogiem podobny do tego, który odczuwał król Dawid, gdy powiedział: „Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem” (Ps 51). Czasem ludzie czują zakłopotanie, gdyż inni mogą dowiedzieć się o ich grzechach. Jednak nasz żal powinien wypływać z faktu, że obraziliśmy Boga.

8. Musisz upewnić się, że nie masz zamiaru celowo pozostawiać pewnych grzechów. To tak, jakbyś próbował wślizgnąć się do królestwa Chrystusa, skrywając swoje grzechy i ambicje.

9. Musisz pokutować z tego, że dotąd sam kierowałeś swym życiem oraz całkowicie poddać się przyszłemu prowadzeniu Chrystusa – Twojego Pana, zobowiązując się być Mu posusznym we wszystkim.

Nawet, jeśli brakuje Ci głębokiego, emocjonalnego zaangażowania, to umysłem możesz szczerze wyrazić przed Bogiem wszystkie aspekty prawdziwej pokuty. To nie jest powód, by rezygnować z żałowania za grzechy. Jeżeli będziesz czekał z wyznawaniem grzechów, aż odczujesz większy wstyd, możesz czekać w nieskończoność. U wielu poszukujących pojawia się on już po pokucie, a nie przed nią.

Nie pozostawaj bierny, kiedy Pan uświadamia Ci Twój grzeszny stan. On nie patrzy na głębokość smutku, lecz na gotowość zarcagowania, kiedy uświadamiamy sobie naszą grzeszność.

Zatem nie wpadaj w pułapkę uczuć, używając ich jako wymówki, by przesunąć pokutę na później. Przyjdź do Pana z tymi emocjami, jakie odczuwasz. Wyznaj swe grzechy i beznadziejność Twego stanu. Pokutując, proś Go, aby dał Ci pełną świadomość tego, kim byłeś, i wszystkiego, co robiłeś w życiu.

2. „Chciałbym pokutować, lecz moim problemem jest coś więcej, niż tylko niedostateczne poczucie wstydu. Czasami moje serce jest zbyt zatwardziałe”.

Już samo to zdanie jest wystarczającym powodem, aby pokutować. Oprócz innych złych postaw, grzeszne jest także Twoje zatwardziałe serce, będące w stanie buntu przed Bogiem. Serce jest „zatwardziałe przez oszustwo grzechu”, a za ten stan odpowiedzialny jest każdy z nas (Hbr 3,12–13). Gdyby Twoje serce było skruszone, a nie nieustępliwe i pełne uporą, nie musiałbyś pokutować. Twoje serce jest zatwardziałe, gdyż tak długo buntowało się przeciwko Panu.

Jako człowiek poszukujący Boga, jesteś w zasadzie rozdwojony. Duch Boży działa w Twoim sercu, więc część Ciebie chce pokutować, ale druga połowa pozostaje zimna i nieprzystępna. Twój stan obrazuje opętany z Gadary, który wybiegł na brzeg, aby spotkać Chrystusa. Jakaś część jego osoby chciała pomocy, podczas gdy druga walczyła, aby trzymać się z dala od Chrystusa. Rzucił się do stóp Jezusa, błagając o pomoc, lecz słowa, które wyszły z jego ust brzmiały: „Cóż ja mam z Tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę Cię, nie dręcz mnie” (Łk 8,28). Jednak Jezus uzdrowił i zbawił opętanego pomimo jego rozdwojonych pragnień. Wewnątrz Ciebie toczy się walka i czasem możesz niczego nie odczuwać względem Boga ani też Go nie pragnąć. Tym bardziej jednak powinienes przyjść do Pana i powierzyć się Jego miłosierdziu. Musisz od razu wyznać swe grzechy i zapragnąć przemiany serca towarzyszącej nawróceniu.

To oczywiste, że Twoje serce ma skłonność do zatwardziałości i bezduszości, ponieważ przed nawróceniem takie jest nastawienie każdego z nas względem Boga. Posłuchaj obietnicy z Biblii: „I dam Wam serce nowe i ducha nowego dam do Waszego wnętrza, i usunę z Waszego ciała serce kamienne, a dam Wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do Waszego wnętrza...” (Ez 36,26–27). Dopiero po pokucie zostanie w pełni wszczepione w Ciebie mięsiste serce osoby nawróconej.

3. „Nie mogę przyjść do Chrystusa, gdyż nie jestem wystarczająco dobry. Muszę się najpierw poprawić, a potem będę pokutować”.

Czy człowiek może zmienić swoje postępowanie, oczyścić serce lub odmienić swe życie? Takie pytanie zadał prorok Jeremiasz, mówiąc: „Czy Murzyn może odmienić swoją skórę a pantera swoje pręgi?” (Jer 13,23). Odpowiedź jest oczywista – nie! Ludzie nie są w stanie odnieść zwycięstwa nad swym grzesznym sercem ani stać się godnymi, by wejść do Królestwa Niebieskiego.

Musisz zaakceptować to, że nie możesz dodać do swojego zbawienia. Dług Twoich grzechów jest tak wielki, że nie możesz w żaden sposób go spłacić. Twoja natura jest tak daleka od Bożych wymagań, że nigdy nie byłbyś w stanie się poprawić ani też pokonać wewnętrznych grzechów, takich jak pycha, pożądlivność, oszustwo, egoizm, zazdrość czy nienawiść.

Tylko Pan może zbawić Twą duszę. To On musi wszystko uczynić. Tylko Jego śmierć za grzechy może Cię obmyć

z Twoich win. Jedynie Jego moc może wlać do Twojej duszy życie duchowe oraz dać Ci nową naturę. Ufność w to, że Pan już wszystko uczynił, oraz uświadomienie sobie, że jesteś potężnym grzesznikiem, który sam od siebie nic nie może dodać do zbawienia, muszą stanowić całkowitą podstawę Twojego nawrócenia.

Jeżeli myślisz, że aby przyjść do Chrystusa, musisz najpierw stać się lepszy, to oznacza, że niczego nie rozumiałeś. Wskazuje na to dawny hymn:

*Niech nie powstrzymuje Cię przekonanie,
Ani naiwne myśli o poprawie.
Bóg wymaga od Ciebie jedynie
Byś poczuł, jak bardzo Go potrzebujesz.*

*Przyjdźcie zmęczeni i obciążeni,
Zgubieni, zniszczeni przez grzech.
Jeśli czekać będziecie, aż się poprawicie,
Nigdy do Niego nie przyjdziecie.*

Pamiętaj słowa Chrystusa: „Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz Ci, co się źle mają... Nie przyszedłem bowiem wzywać [do pokuty] sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Mt 9,12–13).

4. „Wiele razy modliłem się o zbawienie, lecz do tej pory nic się nie wydarzyło”.

Musimy najpierw wziąć pod uwagę możliwość, że Twoja modlitwa pokutna była szczerą i Pan Cię przyjął. Nie jesteś jednak tego świadomy, gdyż oczekiwałeś czegoś innego niż to, co w rzeczywistości nastąpiło w czasie nawrócenia. Człowiek szukający Boga, słuchający kaznodziejów i innych chrześcijan mówiących na temat „poznania Pana”, może założyć, że nawrócenie da mu świadomość bliskiej i wspaniałej obecności Boga.

Człowiek nowo nawrócony określony jest w Piśmie Świętym jako niemowlę w Chrystusie. Niemowlę nie patrzy na matkę w wyszukany sposób, czyniąc różnicę między jej osobowością a fizycznym wyglądem. Nie doszukuje się także intelektualnego znaczenia jej słów. Dziecko odbiera matkę zmysłami i czuje ją poprzez to, co dla niego robi, na przykład karmi, otacza opieką, reaguje na jego obecność czy chociażby zmienia pieluchy. Tak samo jest z niemowlęciem w Chrystusie.

Kiedy nawrócisz się, będziesz najpierw odczuwał i poznawał Pana poprzez to, co On dla Ciebie czyni. Odkryjesz zmianę swego nastawienia i nowe serce, otrzymasz nową zdolność do panowania nad grzechami. Będziesz także rozumiał rzeczy dotyczące Boga; będziesz chciał się modlić, poznawać Biblię, być blisko innych wierzących oraz robić to, co podoba się Zbawicielowi. Twoje sumienie stanie się znacznie bardziej wrażliwe na grzech i stwierdzisz, że nie pociągają Cię przyjemności tego świata. Doświadczysz również wzmoczonych ataków kuszenia przez szatana, który będzie starał się zasiać wątpliwości dotyczące wiary oraz Twojego stanu duchowego. Od chwili, gdy Bóg przyprowadza Cię do Siebie, nasila się walka z wrogiem dusz.

Wszystkie te rzeczy potwierdzają, że Bóg Cię przyjął. Musisz je doceniać i dziękować Bogu z całego serca. Nie

odmawiaj Chrystusowi należnej Mu chwały. Kiedy w swoim życiu obserwujesz dowody Bożego dzieła nawrócenia, Twoim zadaniem ma być ćwiczenie wiary. Nie powinieneś dłużej pozwalać sobie na wątpliwości, lecz powiedz szatanowi, że należysz do Chrystusa. Zamknij swój umysł przed nim i jego podszeptami. Żyjąc chrześcijańskim życiem, będziesz lepiej poznawał Zbawiciela, z rosnącą świadomością i przekonaniem, że On jest Twój, a Ty Jego.

Czego oczekujesz, modląc się o zbawienie? Błysku światła? Jakiegoś głosu? Być może oczekując niewłaściwych rzeczy, nie dostrzegasz, że Bóg odpowiedział już na Twoją modlitwę jako człowieka poszukującego. Chcę podkreślić to jeszcze raz – jeżeli będziesz szukać Pana z całego serca, znajdziesz Go.

Może zdarzyć się jednak, że Bóg nie odpowiada na Twoje modlitwy o zbawienie, gdyż nie chcesz porzucić jakiegoś grzechu, Twoje ambicje są samolubne i pełne pychy lub utrzymujesz z kimś niewłaściwą relację. A może ciągle myślisz, że jest w Tobie coś dobrego i nie zdajesz sobie sprawy, że zbawienie jest wyłącznym dziełem Chrystusa na Golgocie i że tylko Jego łaska oraz miłość mogą Cię zbawić? Jeżeli jesteś oddany, szczerzy i nie pozwalasz, by pociągały Cię niewłaściwe pragnienia, On Cię pobłogosławi. Jednak pamiętaj – musisz zaufać Bogu.

Nie bądź jak chory, który przyjmuje lekarstwo, a potem nieustannie sprawdza temperaturę i puls z obawy przed tym, że lek nie zadziała. Ufaj Bogu. Pamiętaj o obietnicy Chrystusa, że przyjmie On wszystkich, którzy szczerze do Niego przyjdą. Jego słowa idą w parze z Jego absolutną mocą. Jeżeli naprawdę Mu ufasz, jak by mógł Cię nie przyjąć? Jezus powiedział: „Tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz” (J 6,37).

5. „Chcę być chrześcijaninem, ale życie chrześcijańskie jest zbyt trudne. Będę musiał zrezygnować z tylu rzeczy, spotkam się z pogardą i stracę przyjaciół”.

Jeżeli poszukujesz Pana i rzeczywiście masz takie myśli, to przynajmniej uświadomiłeś sobie, że nawrócenie spowoduje wielkie zmiany w Twoim życiu. Kiedy stajemy się chrześcijanami, „stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5,17). Ważne, by mieć świadomość, że życie chrześcijańskie oznacza wielkie zmiany. Zbawiciel powiedział: „Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. Któż bowiem z Was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów...” (Łk 14,27–28). Chociaż życie chrześcijańskie będzie się wiązało ze zmianami i pewnymi stratami, to jednak błogosławieństwa, które otrzymasz, o wiele bardziej przewyższą będą to, co zostawisz.

Rozważmy na przykład Twój lęk przed tym, że będziesz nieszczęśliwy. Natomiast prawda jest taka, że dopóki się nie nawrócisz, nie poznasz prawdziwego szczęścia. Kiedy oddasz swoje życie Chrystusowi, doświadczysz rzeczy i błogosławieństw, o jakich osoba nienawrócona nie ma pojęcia.

W jednym z hymnów John Newton napisał:

*Przemijają świata przyjemności
Z całą swą pompą i ostentacją!*

*Prawdziwa radość i wieczne skarby
Znane są tylko dzieciom Syjonu.*

Jako nawrócony grzesznik doświadczysz przebaczenia, pokoju sumienia (wiedząc, że Bóg Ci przebaczył) oraz otrzymasz nową naturę, o wiele lepszą od tej, którą masz teraz. Otrzymasz także duchowe życie i będziesz mógł modlić się, dostrzegając niezliczone odpowiedzi na modlitwy. Będziesz miał nowy, wolny umysł, będący w stanie głębiej rozumieć życie i Boże Słowo. A do tego wszystkiego otrzymasz głęboką pewność, że Chrystus jest Twym Zbawicielem; poczucie spełnienia i szczęścia, jakich nigdy wcześniej nie znałeś, oraz mocną, wewnętrzną pewność, że niebo i życie wieczne stały się Twoim udziałem.

Możesz stracić przyjaciół, lecz znajdziesz wielu nowych, gdyż jako chrześcijanin odkryjesz duchowe więzi łączące Cię z innymi wierzącymi w Chrystusa. Doświadczysz życzliwości i bliskich relacji z innymi chrześcijanami, jakich wcześniej nie znałeś. Pan obiecał, że ci, którzy pozostawili coś lub kogoś dla Boga, otrzymają „w zamian daleko więcej w czasie obecnym, a w świecie przyszłym [dostąpią] żywota wiecznego” (Łk 18,30).

Jednak nie ma to zachęcić Cię do oddania życia Chrystusowi wyłącznie w celu uzyskania jakichś dobrodziejstw. Bóg nie odpowiada na modlitwę o zbawienie wznoszoną w celu osiągnięcia korzyści. To, co otrzymasz od Boga, zostało tutaj wspomniane, aby pomóc Ci zerwać z ziemskimi sprawami, przeszkadzającymi w przyjsciu do Chrystusa.

Jedynym sposobem znalezienia Pana jest przyjście do Niego jako pokutujący grzesznik, który potrzebuje przebaczenia i nowego początku w życiu. W ciągu wielu wieków, miliony mężczyzn, kobiet i dzieci przekonywały się, w sposób niedający się wyrazić słowami, że Chrystus jest Zbawicielem oraz „przyjacielem bardziej przywiązany niż brat”.

Gdybyś tylko zobaczył, jak bezpodstawne i nieistotne są Twoje obawy, wówczas przyszedłbyś bezzwłocznie do Boga. Niech zachęcą Cię słowa Dawida: „Ten biedak wołał, a Pan słuchał i wybawił go z wszystkich ucisków jego... Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: błogosławiony człowiek, który u niego szuka schronienia!” (Ps 34,7.9).

6. „Nie mogę pokutować i nawrócić się, gdyż zabrnąłem za głęboko w grzech”.

Na kartach Bożego Słowa znajdujemy zdumiewające historie wielkich grzeszników, którzy zostali zbawieni dzięki łasce i mocy Pana. Niewielu ludzi było gorszych od króla Manasses (696-642 p.n.e.), syna władcy Judy – Hiskiasza.

Manasses miał przywilej wychowywać się w dobrej rodzinie, a jako chłopiec mógł słuchać słów Izajasza. Stał się jednak najbardziej niekzemy i krwiożerczym królem, jaki kiedykolwiek zhańbił tron judzki. Wzgardził zasadami i ideałami, w których był wychowywany, oddając się pogańskim praktykom religijnym. Okrutnie prześladował wielu tych, którzy służyli Panu.

W Biblii czytamy, że „krwi niewinnej przelał Manasses bardzo wiele, tak iż nappełnił nią Jeruzalem po brzegi” (2 Krl

21,16). Pan doprowadził do upadku Manasses i posłał go do niewoli.

„A gdy znalazł się w ucisku, błagał Pana, swojego Boga, ukorzył się bardzo przed obliczem Boga. A Pan wysłuchał jego błagania” (2 Krn 33,12–13).

W Biblii znajdujemy inne, niezwykle przykłady ogromnego miłosierdzia Pana; a wśród nich apostoła Pawła, kolejnego zawziętego prześladowcy wierzących, który doświadczył przebaczenia od Pana i którego życie On zmienił.

Charles Wesley opisał Boże miłosierdzie takimi słowami:

*On łamie wszystkich grzechów moc,
Na wolność wypuszcza jeńców;
Jego krew najgorszy może zmyć grzech,
Krew, którą za mnie przelał.*

Zwróć uwagę na słowa Izajasza: „Chodźcie więc, a będziemy się prawować – mówi Pan! Choć Wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna” (Iz 1,18). Bez względu na to, jak zła była przeszłość człowieka, Pan jest gotowy obmyć i przebaczyć wszystkim, którzy prawdziwie pokutują.

7. „Nie mogę znaleźć Chrystusa z powodu wątpliwości. Nie wszystko rozumiem w Biblii”.

Prawdopodobnie nigdy nie było osoby poszukującej Pana, wolnej od wątpliwości lub rozumiejącej wszystko w Biblii. Zbawiciel nauczał, że dopóki ludzie pozostają obojętni w stosunku do Niego, dopóty nie doświadczają wielu wątpliwości.

Jezus zobrazował diabła jako wschodniego despotę otoczonego sługami (niewierzącymi), bezpiecznego w swym pałacu-twierdzy. (W Łk 11,21 czytamy: „Gdy zbrojny mocz strzeże swego zamku, bezpieczne jest mienie jego”). Gdy pozostajemy w mocy szatana, nie ma on żadnego powodu, aby męczyć nas wątpliwościami. Lecz gdy tylko zaczynamy szukać sposobu ucieczki, zaczyna się walka, a on miota w nasze umysły wątpliwościami.

To oczywiście, że będziemy mieć wątpliwości, gdyż wróg naszych dusz stara się powstrzymać nas w dążeniu do wiary. Jednak nie przeszkadza to Bogu wysłuchać naszej modlitwy pokutnej. Powinniśmy modlić się jak pewien człowiek, który powiedział do Chrystusa: „Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu” (Mk 9,24). Modlił się pomimo słabości swej wiary, a Pan odpowiedział mu we wspólny sposób.

Czy zrozumienie niemalże wszystkiego w Biblii jest konieczne, aby zbliżyć się do Boga? Z pewnością nie. Odkładanie pokuty i modlitwy o zbawienie do czasu, aż będziemy lepiej rozumieć Pismo Święte, jest robieniem rzeczy na opak.

W I Liście do Koryntian 2,14 czytamy: „człowiek zmysłowy [nienawrócony] nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać”. Kiedy Duch Święty dotyka naszych serc, wówczas przesłanie Ewangelii staje się zrozumiałe. Jednak dopiero po wyznaniu grzechów otwierają się szerzej nasze oczy i zaczynamy stopniowo pojmować całe nauczanie Biblii.



Pierwszą rzeczą, którą musimy zrobić, to zaufać Panu, wyznając nasze grzechy i szukając zbawienia. Kiedy otrzymamy zdolności, jakie mają osoby nawrócone, wówczas będziemy w stanie inaczej patrzeć na Boże Słowo i rozumieć je w nowy sposób.

Brak pełnej wiedzy na temat kierunku studiów nie powstrzymuje studenta przed składaniem podania o przyjęcie. W podobny sposób żaden poszukujący Pana nie potrafi jeszcze zrozumieć wielkich prawd, które będzie odkrywał dopiero po nawróceniu.

Rób wszystko po kolei. Najpierw przyjmij przesłanie o zbawieniu, które Duch Boży pozwala Ci zrozumieć i działać w oparciu o nie, a wówczas otrzymasz więcej światła poznania. Przyjmij nauczanie, które rozumiesz, dotyczące odkupieńczej śmierci Chrystusa, nawrócenia oraz pokuty i odpowiedz na nie. A gdy Pan w swej łaskawości dokona przemiany Twojego życia, wówczas rozpoczniesz podróż poprzez Biblię, odkrywając głębokie prawdy na temat Boga.

8. „Nie potrafię zaufać Ewangelii i przyjść do Chrystusa, gdyż biblijna droga zbawienia wydaje mi się zbyt łatwa”.

Niektórzy poszukujący myślą, że zbawienie powinno być znacznie trudniejsze i bardziej skomplikowane od prostego zaufania w odkupienie Chrystusa i wyznania grzechów. Wydaje im się ono bezbolesne i za mało wyzywające intelektualnie. Czy nie powinniśmy zrobić czegoś ważnego i znaczącego, aby zapracować sobie na pojednanie z Bogiem? W rzeczywistości, zbawienie dokonane przez Chrystusa było o wiele

trudniejsze i bardziej złożone, niż jesteśmy to sobie w stanie wyobrazić. Może wydawać nam się łatwe, ale dla Chrystusa było niewyobrażalnie ciężkie.

Posłuchajmy słów Pawła, modlącego się o ludzi w zborze w Efezie, aby mogli pojąć ogrom miłości Chrystusa, który zapłacił za zbawienie: „Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem... żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach Waszych, a wy... zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie” (Ef 3,14–19).

Zbawienie jest największym cudem w całym wszechświecie, możliwym wyłącznie dzięki nieskończonej mocy Boga. Dla doskonałego i bezgrzesznego Chrystusa, tych kilka godzin, kiedy wziął na Siebie wszystkie nasze winy i wieczną karę za nasze grzechy, oznaczało agonię przekraczającą ludzkie wyobrażenie. Ból wbijanych w dłonie i stopy gwoździ, rany powstałe w wyniku biczowania oraz powolna, pełna cierpienia śmierć na krzyżu, były nieporównywalne z niewidoczną karą oddzielenia od Ojca, połączoną z udręką należącej się nam wiecznej męki w piekle.

Zbawienie musi być dla nas łatwe, gdyż inaczej nie moglibyśmy zostać zbawieni. Gdyby wymagało zdolności intelektualnych lub innych, byłoby nie tylko elitarne, ale też nie znalazłby się nikt, kto posiadałby atrybuty niezbędne, by zadowolić nieskończonego Boga. Gdyby niezbędna była nasza sprawiedliwość, nikt nie uciekłby przed wiecznym sądem. Jak czytamy w Piśmie Świętym: „Nie ma ani jednego sprawiedliwego” (Rz 3,10).

To oczywiście, że zbawienie musi być łatwe dla nas. Nie potrafimy jednak nawet pojąć, jakim było ono dla Pana, który w swej czystej, nieskalanej istocie odczuł niegodziwość naszych grzechów i cierpiał z ich powodu na krzyżu. W znanym hymnie czytamy:

*Nie wiemy, nie potrafimy wypowiedzieć,
Jaki ból musiał On znieść.*

Nigdy nie protestuj, że zbawienie jest zbyt łatwe, gdyż dopiero w wieczności będziemy w stanie pojąć, ile kosztowało ono naszego Zbawiciela. Zbawienie nie jest „z uczynków, aby się kto nie chlubił” (Ef 2,9). Pozbądź się głupiej i odrażającej dumy i przyjdź do Pana jako pokorny i potrzebujący grzesznik, błagający jedynie o miłosierdzie i życie.

9. „Nie mogę nawrócić się, gdyż myślę, że odkładałem to zbyt długo”.

Miłosierdzie Boże jest tak wielkie, że drzwi zbawienia nie zostaną nigdy zamknięte przed osobą, której serce zostało poruszone, aby pokutować. Kiedy Chrystus umierał na krzyżu Golgoty, jeden ze złoczyńców ukrzyżowanych obok błagał Go o miłosierdzie, mówiąc: „Jezu, wspomnij na mnie”. W ostatniej godzinie swego życia otrzymał przebaczenie i został przez Pana zbawiony.

To prawda, że w Biblii znajdujemy budzące twogę przykłady ludzi, którzy wzgardzili Panem, a później nie byli w sta-

nie pokutować. Musimy zatem uznać, że czasem nawrócenie odkłada się zbyt długo. Dopóki jednak jesteś w stanie odczuwać wstyd z powodu swoich grzechów oraz pragnienie zbawienia, dopóty nie jest jeszcze za późno. Te uczucia są wynikiem działania Ducha Bożego i dopóki nie zostaniesz ich całkowicie pozbawiony, dopóty nie jest za późno. Czy możesz się modlić? Czy możesz wznieść szczerą modlitwę pokutną? Czy możesz prosić o nawrócenie? Boże Słowo, od początku do końca nakazuje nam modlić się o to. Zachęca nas do modlitwy, a nawet prosi, byśmy to robili. Byłoby niepojęte, gdyby Pan nie miał zamiaru odpowiedzieć na modlitwę, kiedy Jego wezwanie porusza Twoje serce.

W Starym Testamencie znajdujemy zachęcające słowa, stanowiące odpowiedź na wątpliwości osoby, która spędziła lata, odrzucając Chrystusa, a teraz myśli, że jest już za późno. „Gdy znajdziesz się w niedoli... u kresu dni, nawrócisz się do Pana, swego Boga, i będziesz słuchał jego głosu, gdyż Pan, Twój Bóg, jest Bogiem miłosiernym, nie opuści Cię ani Cię nie zniszczy” (5 M 4,30–31).

Chociaż nigdy nie jest za późno, jak długo uświadamiasz sobie swoją potrzebę nawrócenia, to jednak nie możesz popaść w drugą skrajność, myśląc, że możesz jeszcze trochę poczekać. W ten sposób nadużywasz Bożej miłości i cierpliwości. Przypomina to chodzenie na skraju przepaści. Powinieneś odczuwać zaniepokojenie, słuchając ostrzeżenia z Pisma Świętego: „...może lekceważysz bogactwo jego dobroci i cierpliwości, i pobłażliwości, nie zważając na to, że dobroć Boża do upamiętania Cię prowadzi? Ty jednak przez zatwardziałość swoją i nieskruszone serce gromadzisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga” (Rz 2,4–5).

Jeżeli nadal będziesz zwlekać, by dać Bogu odpowiedź, możesz dojść do momentu, gdy Twoje serce nie będzie już reagowało. Kiedy czujesz się poruszony, by pokutować, powinieneś to zrobić. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że przekroczysz granicę, po której Twoje serce stanie się zatwardziałe. Stracisz wówczas możliwość skorzystania z łaski.

10. „Nie mogę nawrócić się, gdyż nie sądzę, aby Bóg odpowiedział na moje modlitwy”.

Powracamy jeszcze raz do problemu wątpliwości, gdyż niektórzy ludzie, szczerze pragnący nawrócenia, nie potrafią zupełnie uwierzyć, że Pan ich usłyszysz i odpowie im. Są przekonani, że On zbawia innych, jednak nie czują, że zbawi ich. Musimy jeszcze raz podkreślić: Chrystus obiecał i poręczył, że z pewnością przyjmie każdego, kto będzie szczerze pokutował i odda się Jemu. Powiedział: „tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz” (Jana 6,37) oraz „Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie” (Rz 10,13). Co więcej, Bóg obiecał, że „jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 J 1,9).

Pamiętajmy o trzech czynnikach potwierdzających, że Bóg dotrzymuje obietnic: o Jego prawości, Jego pragnieniu, by zbawiać, oraz o Jego niezaprzeczalnej mocy. Czy podważasz Jego doskonałą prawość? Bóg jest całkowicie święty i nie może

zaprzeczyć swojemu nieskazitelnemu charakterowi. Jest to nie do pomyślenia, by nie dotrzymał obietnicy!

Czy wątpisz w Jego pragnienie, by zbawiać? Zwróć uwagę na słowa z 2 Listu Piotra 3,9: „Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem Was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania”.

Czy myślisz, że Jego moc nie jest wystarczająca? Nikt nie jest poza Jego przecogromną mocą zbawiania i przemieniania ludzi. Wyrzuć z umysłu wszelkie wątpliwości na temat obietnic Pana. One nie są jak konkurs na opakowaniu płatków śniadaniowych, na który tysiące uczestników może się zgłosić, lecz wygra jedynie kilkoro. Biblia z całą pewnością gwarantuje nam, że „kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie”. Pan obiecał zbawienie wszystkim, którzy przyjdą do Niego w szczerzej pokucie, więc musisz Mu zaufać. Zaufanie jest niezbędne, gdyż pokazuje, że nasze zbawienie dokonało się przez wiarę (Ef 2,8).

Bądź zachęcony tym, że nikt, kto szczerze przyszedł do Chrystusa, nie zawiódł się. W Psalmie 34,23 jest napisane, że „nie będą ukarani Ci, którzy mu ufają”. Przyjdź do Niego, wyznając swoje grzechy, gdyż „sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże” (Ps 51,19). A wtedy będziesz mógł powiedzieć razem z psalmistą: „Bóg mnie wysłuchał... Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej i nie odmówił mi swej łaski!” (Ps 66,19–20).

Być może problem, który powstrzymuje Cię przed przyjściem do Pana, nie został tutaj poruszony. Przez wzgląd na dobro Twojej duszy szukaj pilnie porady duchowej, dzieląc się swoimi trudnościami z pastorem lub doświadczonym chrześcijaninem.

Niech Bóg sprawi, abys wkrótce mógł Mu zaufać i znaleźć Pana, doświadczyć tego, jaki jest, oraz byś mógł chodzić z Nim każdego dnia, aż do końca Twoich dni. □

Przekład: Małgorzata Nawrocka

Kazania dr. Mastersa w języku angielskim dostępne są bezpłatnie w formie audio i wideo na stronie kościoła Metropolitan Tabernacle: www.MetropolitanTabernacle.org

Inne broszury tego autora dostępne również w języku polskim:

„Jak szukać i znaleźć Pana”

„Lata buntu”

„Siedem pewnych oznak prawdziwego nawrócenia”

„Marność nad marnościami”

„Pamiętaj o dniu Pańskim”

/Do nabycia w księgarni kościoła Metropolitan Tabernacle: www.TabernacleBookshop.org/

UWIELBIENIE AKCEPTOWANE PRZEZ BOGA

Aiden Wilson Tozer

Bóg chce, abyśmy Go uwielbiali. W zasadzie nie potrzebuje nas, ponieważ gdyby tak było, nie byłby samowystarczalnym Bogiem, który niczego i nikogo nie potrzebuje. Ale On nas chce. Adam, gdy zgrzeszył, nie zawołał: Boże, gdzie jesteś? To Bóg był tym, który wołał: Adamie, gdzie jesteś?

Pisząc do Tesaloniczan, Paweł mówił o czasie, kiedy Chrystus przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli. Pan chce być uwielbiany. Tę prawdę potwierdzają fragmenty, które przeczytałem z Psalmów. Cała treść Biblii przekonuje i uczy, że Bóg chce, abyśmy Go uwielbiali.

Istnieją do tego mocne, zdrowe, teologiczne i filozoficzne powody. Choć Bóg chce, abyśmy Go uwielbiali, nie możemy jednak uwielbiać Go w dowolny sposób, tak jak się nam podoba. Ten, który stworzył nas, abyśmy Go uwielbiali, ustanowił sposób, w jaki mamy to robić. Bóg akceptuje tylko taki sposób uwielbiania, jaki sam ustanowił.

Chciałbym wspomnieć rodzaje oddawania czci, które Bóg wykluczył. Nie ma żadnego powodu, aby starać się o uprzejmość, gdy mówi się na ten temat. Królestwo Boże ucierpiało wiele szkody z powodu ludzi, którzy walczą – ludzi, którzy są bardziej skłonni do walki niż do modlitwy. Królestwo Boże odniosło również wiele szkód z powodu ludzi, którzy wolą być uprzejmi, niż mówić prawdę. Wierzę, że Bóg chce, abyśmy mówili prawdę, lecz również chce, abyśmy mówili prawdę z miłością.

Pierwszym rodzajem fałszywego uwielbienia jest przykład Kaina. Jest to uwielbienie bez ofiary przebłagalnej. Ten rodzaj uwielbienia opiera się na trzech podstawowych błędach. Pierw-

szym błędem jest przyjęcie założenia, że Bóg jest inny niż w rzeczywistości. Ten, kto usiłuje uwielbiać Boga, którego nie zna, przychodzi bez wcześniejszego oczyszczenia przez rozżarzone węgle z ołtarza. Ale takie uwielbienie nie może być zaakceptowane przez Boga.

Drugim błędem jest przypuszczenie, że człowiek jest w takiej relacji z Bogiem, w jakiej nie jest. Człowiek, który chce uwielbiać bez Chrystusa i bez krwi Baranka, bez przebaczenia i bez oczyszczenia, bardzo błędzi. Myli się, biorąc błędne mniemanie za prawdę, a rezultatem tego jest duchowa tragedia.

Trzecim błędem jest traktowanie grzechu jako czegoś mniej poważnego, niż to jest w rzeczywistości. Psycholodzy, psychiatry, socjologowie i cała chmara przedstawicieli skrajnej lewicy, którzy pojawili się w ostatnich latach, usunęli uczucie przerażającego strachu związanego z grzechem. Musimy być wolni od grzechu, aby uwielbiać Boga w sposób, jaki On akceptuje. Kain oddawał Bogu cześć z nicodrodzonego serca.

Następnie istnieje uwielbienie oddawane przez Samarytan. Jest to heretyckie uwielbienie we właściwym znaczeniu słowa „heretycki”. Herezja jest wybieraniem tego, w co chce się wierzyć, i odrzucaniem lub przynajmniej lekceważeniem reszty. Tak postępowali Samarytanie. Oddawali cześć Jahwe, ale nie robili tego w Jerozolimie; oddawali cześć w Samarii. Historia Samarytan pokazuje, że byli pośród nich Żydzi, którzy mieli żydowską teologię. Ale ich żydowska teologia była zupełnie pomieszana z pogańską i nie była ani jednym, ani drugim, ale nie-świętą mieszaniną tych dwóch teologii. Na tym polega oddawanie czci przez Samarytan i nasz Pan powiedział: *Czciecie to, czego nie znacie...*

Bardzo mi zależy na tym, abyśmy uświadomili sobie, że uwielbienie, o którym mówię, ma bardzo precyzyjną definicję teologiczną. Że musi zawierać w sobie prawdę, która mieści się w granicach wiecznej prawdy, albo zostaje odrzucone.

Bóg jest Duchem, a ci, którzy Go uwielbiają, winni uwielbiać Go w Duchu i w prawdzie. Jedyne Duch Święty może uzdolnić upadłego człowieka do uwielbienia Boga w sposób przez Niego akceptowany. W tym sensie, jedynie Duch Święty może modlić się w akceptowany sposób; jedynie Duch Święty może czynić cokolwiek w akceptowany sposób. Bracia, nie znam Waszego zdania na temat darów Ducha, ale wierzę, że... dary Ducha Świętego nie tylko powinny być, ale były obecne w Jego Kościele przez wszystkie wieki. Dary Ducha dla Kościoła są narzędziami, organami Ciała, przez które Duch Święty działa, i On nie może działać przez swój Kościół bez posiadania tych narzędzi, organów w Ciele. Jedyne znaczenie Augustyna, Chryzostoma, Lutera, Charnocka, Wesley' a, Finney' a polega na tym, że byli mężami obdarowanymi przez Ducha Świętego.

Wierzę, że Duch Święty rozdziela dary Kościołowi indywidualnie tak, jak chce, i że one są i były bez przerwy w Kościele. W przeciwnym razie Kościół umarłby wraz ze śmiercią tych, którzy byli w *górnym izbie*. Kościół pomnażał się za sprawą Ducha Świętego, tak więc i my możemy uwielbiać Boga jedynie w Duchu Świętym, możemy modlić się jedynie w Duchu

Świętym, możemy skutecznie zwiastować jedynie w Duchu Świętym, a to, co robimy, musi być czynione w mocy Ducha. Wierzę, że dary Ducha Świętego są w Ciele Chrystusa i że Ci, którzy uwielbiają Boga, muszą uwielbiać Go w Duchu Świętym.

Musimy uwielbiać Boga również w prawdzie. Oznacza to, że osoba uwielbiająca Go musi poddać się prawdzie. Nie mogę uwielbiać Boga w sposób przez Niego akceptowany, jeśli nie zaakceptowałem tego, co Bóg powiedział. Zanim moje uwielbienie zostanie zaakceptowane, muszę zaakceptować to, co Bóg powiedział o Sobie. Nigdy nie wolno nam poprawiać Boga. Nigdy, nigdy nie wolno nam przeproszać za Boga. Żaden człowiek nie ma prawa stanąć za kazalnica i próbować wygłaskać lub poprawiać to, co Bóg powiedział o Sobie Samym. Jest fragment Pisma, który mówi, że Bóg zatwardził serce faraona. Zostało napisane wiele ksiązek, aby to wyjaśnić, ale ja nie będę tego robił. Niech pozostanie tak, jak jest napisane. Nawet jeśli tego nie rozumiem, niech będzie tak, jak jest napisane. Wierzę w to, co Bóg mówi o Sobie.

Następnie, aby uwielbiać Boga w akceptowany sposób, muszę wierzyć w to, co On mówi o swoim Synu. Nie w to, co niektórzy filozofowie lub teologowie mówią o Bożym Synu. Muszę wierzyć w to, co Bóg mówi o swoim Synu, Jezusie Chrystusie, naszym Panu. Następnie muszę wierzyć w to, co Bóg mówi o mnie. Muszę wierzyć we wszystkie złe rzeczy,



które Bóg o mnie mówi, i muszę również wierzyć we wszystkie dobre rzeczy, o których On mówi, że je dla mnie uczyni. Muszę wierzyć, że jestem tak zły, jak Bóg to mówi, i muszę wierzyć, że Jego łaska jest tak wielka, jak On o niej mówi.

Dalej, muszę wierzyć we wszystko, co Bóg mówi o grzechu. Jest to kolejna sfera, w której niektórzy psychologowie i psychiatrzy wyrządzili nam wiele szkody. Zmienili grzech w coś, co ładniej brzmi. Grzech nazywają kompleksem poczucia winy. Uważam, że problem naszych czasów polega na tym, że słuchaliśmy pochlebstw tych potomków Adama i boimy się, że zobaczymy kogoś, kto pada na kolana i przeżywa realny strach.

Niektórzy z Was zapewne czytali o człowieku, który nazywał się Piotr Cartright, wielkim metodystycznym kaznodziei XIX wieku. Nie był wykształcony, ale Bóg był z nim. Opowiadają o nim, jak pewnego razu przybył na jakąś konferencję i zwiastował. Za konferencję odpowiedzialny był młody, małego wzrostu człowiek z seminarium i jak to zwykle bywa, nie zwraca się zbyt wiele uwagi na takich młodzieńców. Gdy Piotr zaprosił słuchaczy do wyjścia do przodu, zareagowało wiele osób, w tym wielki drwal – potężnie umięśniony z olbrzymimi, podobnymi do małych ramionami, ogromny mężczyzna. Wszedł naprzód, padł na podłogę i zaczął się modlić.

Był grzesznikiem i powiedział o tym Bogu głośno, co wystraszyło na śmierć tego małego studenta seminarium. Podbiegł do niego i powiedział: „Opanuj się, bracie, opanuj się”. Piotr Cartright odepchnął go na bok, poklepał wielkiego drwala po plecach i powiedział: „Módl się dalej, bracie, nie ma żadnego opanowania w piekle, do którego idziesz”. W końcu człowiek ten zobaczył Bożą dobroć i moc krzyża, łaska Boża dotarła do niego i zbawiła go. Poderwał się z podłogi z okrzykiem radości i rozejrzał się wokoło za kimś, kogo mógłby objąć, a pierwszą osobą, którą chwycił, był mały student seminarium. Podniósł go i chodził wokoło, tańcząc i śpiewając tak głośno, jak tylko mógł. Godność młodego studenta została poddana niecznośnej próbie, jednak wszystko potoczyło się jak trzeba.

Można mieć religijne przeżycie bez Jezusa Chrystusa. Nie tylko można mieć religijne doświadczenie, ale też oddawać cześć Bogu bez Jezusa Chrystusa. Tak, jest to możliwe, aby człowiek miał przeżycie rozmawiania z Bogiem lub Bożego przemawiania do niego. Spójrzmy na Kaina. Kain miał religijne przeżycia, ale Bóg go nie zaakceptował. Spójrzmy na Bileama, syna Beora. Miał przeżycie, a jednak Bóg nie miał w nim upodobania. W Meksyku, w starym katolickim kościele widziałem starszą niewiastę z bladą twarzą, która podeszła i uklękła przed figurą madonny. Ze złożonymi dłońmi, otwartymi oczami i twarzą pełną uwielbienia miała realne przeżycie

religijne, ale przed figurą Marii Panny. W pewnym kościele w Stanach Zjednoczonych widziałem ogromny posąg Marii Panny, znacznie większy niż jakakolwiek osoba obecna tutaj; jej bosa stopy były wysunięte, tak aby czciciele mogli je całować, a największy palec u jednej ze stóp był zniszczony ustami tych, którzy przychodzili oddawać cześć.

Tak, jest możliwe, aby oddawać cześć i nie być zaakceptowanym przez Wszechmogącego Boga. Bracia, nie jestem pewien, czy Ci starożytni poganie, którzy wierzyli w bogów na Olimpie i Walhalli, którzy nazywali Boga Zeusem lub Thorem, nie mieli jakiegoś religijnego przeżycia; ale mimo tego umarli i poszli na zatracenie. To nie przeżycie nas zbawia; ale krew Pana Jezusa Chrystusa. Uwielbienie to nie tylko podniosłe uczucia związane z bezkresnością czasu i krótkością naszego życia na ziemi, ogromem nieba i znikomością naszych ciał. Wszystko to może być wspaniałe, ale nie jest uwielbieniem. Uwielbienie, które Bóg akceptuje, powtarzam, musi wypływać z narodzenia na nowo z Ducha Świętego przez wiarę w Pana Jezusa Chrystusa oraz musi wypływać z działania Świętego Ducha Chrystusowego, który uczy nas uwielbienia i uzdalnia nas do uwielbienia.

„Chwalimy Cię, Boże, uznajemy, że Ty jesteś Panem.

Cała ziemia oddaje cześć Tobie, Odwiecznemu Ojcu.

Dla Ciebie wykrzykują wszyscy aniołowie,

całe niebo i wszystko, co w nim jest;

Dla Ciebie cheruby i serafy nieustannie wykrzykują:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów,

Niebo i ziemia pełne są majestatu Twojej chwały.

Chwalebne zgromadzenie apostołów chwali Ciebie.

Pobożna społeczność proroków chwali Ciebie.

Dostojna armia męczenników chwali Ciebie.

Święty Kościół na całym świecie uznaje Ciebie,

Ojca nieskończonego Majestatu;

Twojego godnego uwielbienia, prawdziwego

i jedyne Syna;

Także Świętego Ducha, Pocieszyciela”.

Tak wyraża to stare Te Deum. □

Źródło:

„Uwielbienie. Utracony klejnot ewangelicznego chrześcijaństwa” – rozdział 2

Kobiety dla kobiet...

Bez słowa

Nadia Siewniak

Mam tendencję do bombardowania słowami. Często chcę tak wiele powiedzieć, tak wiele wytłumaczyć, wyjaśnić, obgadać... Nie lubię tego w sobie. Wiem, że im więcej moich słów, tym mniejsza jest ich moc. Im więcej mówię, tym mniej naprawdę dociera do tego, który słucha. Bo może i słucha, ale nie słyszy... Zbyt wiele słów zamiast motywować, może denerwować. Powtarzanie codziennie tych samych pretensji nie służy, a nuży. Nawracanie i moralizowanie na siłę przy każdej lepszej okazji może przynieść skutek zupełnie odwrotny od zamierzonego. Nicumiejtne używanie słów może stworzyć mur, zamiast budować most. Czasami słowa zawodzą. Szczególnie, jeśli jest ich po prostu za dużo.

W jednym ze swoich listów Apostoł Piotr napisał o potężnym wpływie czynu i pobożnego życia: *Żony, bądźcie uległe swoim mężom. Niech przez to nawet Ci, którzy są nieposłuszni Słowu, bez słowa zostali pozyskani, widząc Wasze postępowanie na co dzień – życie czyste, naznaczone odpowiedzialnością wobec Boga* /1 P 3,1–2/.

Być może czas zamknąć usta i pokazać w praktyce wcześniej wypowiedzane słowa? Może już czas na święte, czyste życie i codzienny przykład dawany w... ciszy? Nie myśl, że kiedy milczysz, to jesteś słabsza, mniej przekonująca, mniej możesz. To tylko złudzenie. Chciej być kobietą, która po powiedzeniu wszystkiego, co musiało zostać powiedziane, pozyskuje innych ludzi dla Boga bez słowa. Bądź tą, która tworzy spokojną atmosferę

w domu bez słowa, wychowuje dzieci bez słowa, pokazuje, jak żyć pięknie i jak wspańiały jest Bóg... bez słowa.

Milcz głośno. Milcz tak, żeby inni dokładnie usłyszeli niewypowiedziane. Bo kiedy moc naszych słów słabnie, dowodzenie przejmują czyny, uderzając z podwójną siłą. Nasze czyny krzyczą głośniejsz niż jakiegokolwiek słowa. □



Wieści z pola misyjnego

Módlmy się o Irlandię

Trochę historii

„W nocy miałem widzenie: widziałem człowieka, którego imię brzmiało Victorius, a przybył on z Irlandii, przywożąc ze sobą mnóstwo listów. Dał mi jeden z nich. Pierwsze słowa tego listu brzmiały, jak następuje: »Głos Irlandczyków«. Kiedy czytałem dalej, wydało mi się, że słyszę ich głosy – tych, co mieszkali za lasem Voclut, który znajduje się w pobliżu Morza Zachodniego. I zdało mi się, że wołali jednym głosem: »Ach! Prosimy Cię, chłopcze, przybądź do nas i bądź pośród nas znowu!'' – tak święty Patryk opisuje swoje powołanie na misjonarza w Irlandii w „Wyznaniach Świętego Patryka”. Gdy miał 16 lat porwali go irlandzcy piraci i sprzedali w niewolę. Był pasterzem owiec i całe dni spędzał na wzgórzach i pustkowiach, gdzie przebywając w samotności i w otoczeniu przyrody, zaczął pogłębiać swoją relację z Bogiem. Okres niewoli wykorzystywał również na poznanie języka i obyczajów kraju. Po sześciu latach udało mu się jednak uciec i dopłynąć do Francji. Tam przebywał w różnych klasztorach, poznał życie ascetyczne i uczył się w szkołach misyjnych. W 432 r. został wyświęcony na biskupa i wysłany na misję do Irlandii. Był dobrze przygotowany do swojej nowej roli, bo znał język i panujące tam zwyczaje. W Irlandii zastał już małe wspólnoty chrześcijan. Potrafił zdobyć przychylność lokalnych władców i zaczął organizować wspólnoty kościelne swoją strukturą przypominające zgromadzenia zakonne, dając w ten sposób początek irlandzkiemu monastycyzmowi. W późniejszych wiekach wielu mnichów irlandzkich stało się misjonarzami kontynentu europejskiego.

Po śmierci Patryka (461 r.) Brytanię najechali Germanowie, a chrześcijaństwo utrzymało się jedynie na celtyckich obszarach Walii i Kornwalii oraz w Irlandii, odcięte od kontaktów z Rzymem. W tej sytuacji lokalny Kościół rozwijał się dalej w kierunku monastycyzmu. Tamtejsi mnisi przechowywali i kopiowali w swoich klasztorach liczne dzieła z czasów starożytnych – teksty greckie (w tym teksty nowotestamentowe), rzymskie oraz Ojców Kościoła. Byli też kluczowymi postaciami w chrystianizacji terenów dzisiejszej Francji, Niemiec czy Beneluksu. Z tego powodu Irlandia była w średniowieczu nazywana Wyspą Świętych. Kiedy niemal w całej Europie rozwinęły się silne królestwa, Irlandia nie była jednolitym scentralizowanym państwem. W konsekwencji stała się łakomym kąskiem dla silniejszych sąsiadów, a szczególnie dla położonej w pobliżu Anglii, która w drugiej połowie XII wieku rozpoczęła kolonizację sąsiedniej wyspy. Konflikt, który na kilkaset



Irlandia

Liczba ludności: 4,982,904

Podział religijny: Kościół katolicki (77,8%), Kościół Irlandii (anglikański) (2,7%), chrześcijanie prawosławni (1,3%), chrześcijanie ewangelikalni 1,5 %, bez wyznania (10,1%), islam (1,3%), inne religie (2,6%).

lat zdominował historię Irlandii, zaostriżył się w wieku XVI, kiedy też nabrał nowego, religijnego wymiaru. Najbardziej przełomowym wydarzeniem było zerwanie więzi z Rzymem przez króla Henryka VIII (1534 r.), za którym poszło narzucenie Kościołowi katolickiemu w Irlandii zwierzchnictwa króla Anglii w miejsce zwierzchnictwa papieskiego. Henryk VIII po ogłoszeniu się w 1541 roku królem Irlandii, a po nim jego następcy zaczęli dążyć do całkowitego podporządkowania sobie Zielonej Wyspy. Było to o tyle istotne, że linia podziału politycznego szybko pokryła się z granicą dwóch wyznań – anglikanizm stał się religią angielskich kolonistów, podczas gdy Irlandczycy, jak i silnie zceltyzowani potomkowie anglo-normańskiej szlachty pozostali wierni katolicyzmowi. Anglia stanowczo tłumiała irlandzkie bunty i powstania, prowadząc jednocześnie kolonizację. Władza wysiedlała miejscową ludność irlandzką na południe i osiedlała w ich miejsce angielskich i szkockich protestantów. W 1641 r. w czasie kolejnego powstania ci osadnicy zostali zmasakrowani przez Irlandczyków. Akcja odwetowa pod dowództwem Olivera Cromwella, która miała za cel stłumić powstanie, była bardzo brutalna. Doszło do masakry mieszkańców dwóch dużych miast – Droghedy i Wexford, gdzie Anglicy wymordowali kilka tysięcy Irlandczyków. W 1688 roku na irlandzkiej wyspie szukał schronienia Jakub II Stuart – ostatni katolicki król Anglii, obalony przez protestanckich oranżystów. Następca Jakuba – Wilhelm Orański przeprowadził w 1691 roku inwazję na Irlandię, zadając katolikom klęskę nad rzeką Boyne. Po kolejnym zwycięstwie nad Irlandczykami protestanci władcy wyspy narzucili duże ograniczenia Kościołowi katolickiemu. W początkach XVIII wieku doszło do wygnania z Zielonej Wyspy wszystkich biskupów i zakonników, a księżom nakazano wyrzec się błędów papizmu. Katolikom odebrano prawo do prowadzenia szkół i kształcenia się za granicą, obejmowania urzędów, wykonywania części zawodów, noszenia broni, a ich kościoły nie mogły posiadać wież ani krzyży (podobnie traktowano

wtedy protestantów w większej części Europy pod władzą papieską). Część tych zakazów została utrzymana aż do odzyskania przez Irlandię niepodległości w dwudziestoleciu międzywojennym.

Lata międzywojenne były dla Irlandczyków szczególnie przełomowe. Był to okres walki politycznej, a często także zbrojnej, o niepodległość i jedność Irlandii. 6 grudnia 1921 podpisano brytyjsko-irlandzki traktat, który potwierdził podział Irlandii na część północną i południową i zdecydował o stworzeniu z 26 hrabstw Irlandii Południowej Wolnego Państwa Irlandzkiego. Podczas II wojny światowej Irlandia zachowała neutralność. Po wojnie nastąpiło kolejne zaostrzenie niewygasłego konfliktu polityczno-religijnego w Irlandii Północnej. Spór pomiędzy dążącymi do zjednoczenia z resztą wyspy republikanami-katolikami, a chcącymi pozostać częścią Wielkiej Brytanii unionistami-protestantami toczył się zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i w sferze działań paramilitarnych. Pochłonęły one w ciągu trzydziestu lat ponad 3500 ofiar. Formalne zakończenie konfliktu (porozumienie wielkopiątkowe z 1998 r.) nie rozwiązało problemu w pełni – w Irlandii Północnej wciąż jest dużo wzajemnej niechęci.

Jednak o kondycji moralnej i religijnej dzisiejszego społeczeństwa irlandzkiego zdecydował zupełnie inny czynnik. Chodzi tu o szereg ukrywanych przez hierarchów skandali seksualnych, zwłaszcza pedofilskich, wśród duchowieństwa katolickiego, które niedawno zostały ujawnione, a także instytucjonalne traktowanie niezamężnych matek. „W latach 1922-1998 w Republice Irlandii istniały tzw. domy matki i dziecka prowadzone przez Kościół katolicki, a wspierane przez państwo. Do tych instytucji trafiały niezamężne kobiety w ciąży, bo w religijnym społeczeństwie nie było miejsca dla „bękartów”. Kobiety rodziły tu w fatalnych warunkach, dzieci były im siłą odbierane i oddawane do adopcji. Taki los spotkał 56 tys. kobiet i 57 tys. dzieci”. Matki te były zmuszane do niewolniczej pracy w pralniach prowadzonych przez zakon magdalenek.

Stało się jasne, że wiele nadużyć, do których dochodziło w latach 60.–80., a nawet tuż po wojnie, było do tej pory tuszowanych bądź ignorowanych przez hierarchów kościelnych.

Fala skandali wśród irlandzkiego duchowieństwa wywarła destrukcyjny wpływ na katolicyzm w tym kraju. Nastąpił spadek zaufania do tego kościoła. Pomimo że niemal 80% Irlandczyków wciąż określa się jako katolicy, odsetek wiernych uczęszczających co niedzielę na mszę spadł z blisko 90% do ok. 40%. Nietrudno zatem zrozumieć, dlaczego Irlandię uważa się za jeden z „upadłych bastionów” Kościoła katolickiego w Europie.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że obecnie Irlandia najbardziej potrzebuje prawdziwej Ewangelii Pana Jezusa Chrystusa, która naprawdę zmienia serca i motywuje ludzi do prawdziwie pobożnego życia.

Chrześcijanie ewangelikalni

W całej Irlandii istnieje ponad 400 zborów ewangelikalnych. Przypuszcza się, że jest tam około trzydziestu tysięcy chrześcijan ewangelikalnych i zielonoświątkowych. Tak więc Irlandia ma mocne świadectwo Ewangelii. Oby Pan otworzył serca Irlandczyków na swoje Słowo i sprawił duchowe przebudzenie w tym narodzie, który przez wieki był zniewolony i utrudzony przez swoją religię.

Wezwanie do działania:

Módlmy się

- aby świadectwo Ewangelii docierało w mocy do Irlandczyków i przynosiło przebaczenie, pojednanie i pokój;
- o dzieci i nastolatków, którzy stanowią ponad 25% społeczeństwa, aby zostali pozyskani dla Chrystusa, póki są młodzi;
- o przebudzenie wśród wierzących i wydawanie przez nich wyraźnego świadectwa o zbawieniu w Panu Jezusie. □

M. E. N.

Źródło:

<https://stacja7.pl/swieci/sw-patryk-wielki-europejczyk-i-patron-irlandii/>

<https://adeste.org/wciaz-kocham-cie-jak-sw-patryk/>

<https://noizz.pl/big-stories/raport-o-domach-matki-i-dziecka-w-republice-irlandii-9-tys-dzieci-zmarlo-kobiety/jwsvkl4>

<https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/wymazane-bolesne-milczenie-kościoła/fqhm3>



LATO Z KWCH 2023

Rekolekcje i wczasy 2023

Wiśła Gościejów

1–7 lipca 2023

KWCh Zabrze – wczasy polsko-romskie

8–14 lipca 2023

wczasy dla seniorów

kierownictwo: Dorota i Piotr Żądło

tel. 604-831-092

15–21 lipca 2023

obóz dla dzieci

kierownik – Konrad Płudowski

tel. 693-550-997

22–28 lipca 2023

KWCh Skoczów – obóz dla dzieci

kierownik: Justyna Konieczny

tel. 500-145-334

29 lipca – 4 sierpnia 2023

obóz artystyczny dla dziewczynek

kierownictwo: Sylwia Jabłońska,

Danuta Śniegoń

tel. 602-358-911

Kontakt:

Barbara Maryniak

tel. 727-933-995

Obozy w Palowicach

25 czerwca–01 lipca 2023

American English Camp

wiek: 10–13 lat

koszt: 880 PLN

kontakt: k. pawlas@palowicekwch. pl

termin zapisów: do wyczerpania liczby miejsc

9–15 lipca 2023

American English Camp

wiek: od 14 lat

koszt: 880 PLN

kontakt: k. pawlas@palowicekwch. pl

termin zapisów: do wyczerpania liczby miejsc

6–12 sierpnia 2023

Obóz biblijny – Azymut Chrystus

wykładowca: John Gillespie

wiek: 18–30 lat

koszt: 700 PLN

kontakt: 725 302 734 lub 667 254 535

termin zapisów: do 25 czerwca 2023

Zapisy i więcej informacji na stronie:

www.Palowicekwch.pl

w zakładce Wydarzenia

WIDE OPEN 2023

WISŁA OAZA



Joachim Polk
kierownik



Jonasz Matkiewicz
wykładowca



Adam Matkiewicz
wykładowca

WIDE
OPEN



oraz partnerzy projektu

SYLCE
Kościół Włochyń Chrześcijań Urzędzie

razem dla ewangelii.pl



Wista Oaza
Kościół Chrześcijań Baptystów w Wile

01

OBÓZ DLA NASTOLATKÓW

TERMIN 01.07 - 08.07.2023 (8 DNI)

KOSZT: 730 zł WIEK 13+

- Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana i różnorodna kadra liderowska, inspirujący cykl wykładów i przygody wartę przeżycia.
- W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:
Praktyczne warsztaty, wycieczki, basen, przejazdy quadami, ściana wspinaczkowa i inne.
- PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:
Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, zajęcia specjalne. Inne: siatkówka.

Zgłoszenia prosimy składać do 04.06.2023
pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@intaria.pl

Liderzy grup:



Renata Matkiewicz



Basia Bubik-Cislik



Daniel Hazuka



Filip Leński

Wychowaj dziecko stosownie do jego zdolności,
a nie zdejdz ze swej drogi do starości. Przp 22,6

02

OBÓZ DLA DZIECI

TERMIN 08.07 - 15.07.2023 (8 DNI)

KOSZT: 730 zł WIEK 7+

- Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana i różnorodna kadra liderowska, inspirujący cykl wykładów i przygody wartę przeżycia.
- W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:
Praktyczne warsztaty, wycieczki, basen, przejazdy quadami, ściana wspinaczkowa i inne.
- PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:
Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, zajęcia specjalne. Inne: siatkówka.

Zgłoszenia prosimy składać do 11.06.2023
pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@intaria.pl

Liderzy grup:



Daniel Hazuka



Agata Franków



Maciej Franków



Anna Jamot



Ewelina Najgebaur



Bożena Jedynak



Filip Leński



Monika Hetner



Marcin Bujok

03

WIDE OPEN CAMP

OBÓZ DLA DZIECI

TERMIN 15.07 - 22.07.2023 (8 DNI)

KOSZT: 730 zł WIEK 7+

- Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana i różnorodna kadra liderowska, inspirujący cykl wykładów i przygody wartę przeżycia.
- W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:
Praktyczne warsztaty, wycieczki, basen, przejazdy quadami, ściana wspinaczkowa i inne.
- PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:
Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, zajęcia specjalne. Inne: siatkówka.

Zgłoszenia prosimy składać do 18.06.2023
pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@intaria.pl

Liderzy grup:



Daniel Hazuka



Agata Franków



Maciej Franków



Anna Jamot



Ewelina Najgebaur



Bożena Jedynak



Filip Leński



Monika Hetner



Marcin Bujok

OBÓZ KARWIA

TERMIN: 09-16.07.2023R.

KOSZT: 580 ZŁ

WIEK: 12-15LAT

KWCH SZCZECINEK

TEMAT: CO ZROBIĆ Z TYM ŚWIATEM?

SUPER PROGRAM:

-KĄPIEL SŁONECZNA NA PLAŻY

-KĄPIEL W BAŁTYKU

-WYCIEZKI

-WYKŁADY BIBLIJNE

-WIELE KONKURSÓW I ATRAKCJI

ZGŁOSZENIA DO 15 MAJA (PRZEDPŁATA 150 ZŁ)

KONTO: 03 1240 3679 1111 0011 0258 7824



534 106 078

OBÓZ

TERMIN: 20-27.06.2023R

WIEK: 9-14LAT

KARWIA

KOSZT: 580 ZŁ

TEMAT:

KWCH SZCZECINEK

BÓG TROSZCZY SIĘ O TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

PROGRAM WYŚMIENITY:

-CODZIENNA GODZINA WYKŁADOWCZO-DYSKUSYJNA

-KĄPIEL SŁONECZNA NA PIĘKNEJ PLAŻY

-KĄPIEL W BAŁTYKU

-WIECZORNE OGNISKA

-WIELE KONKURSÓW I ATRAKCJI



534 106 078

ZGŁOSZENIA DO 15 MAJA (PRZEDPŁATA 150 ZŁ)

KONTO: 03 1240 3679 1111 0011 0258 7824

OBÓZ KARWIA

TERMIN: 21-27.07.2023R.

KOSZT: 580 ZŁ

WIEK: 12-17LAT

KWCH SZCZECINEK

TEMAT: **ZAGROŻENIA DLA NASTOLATKÓW**

SUPER PROGRAM:

-CODZIENNA GODZINA WYKŁADOWCZO-DYSKUSYJNA

-KĄPIEL SŁONECZNA NA PIĘKNEJ PLAŻY

-KĄPIEL W BAŁTYKU

-WIECZORNE OGNISKA

-WIELE KONKURSÓW I ATRAKCJI

ZGŁOSZENIA DO 15 MAJA (PRZEDPŁATA 150 ZŁ)

KONTO: 03 1240 3679 1111 0011 0258 7824



534 106 078

KONFERENCJA

Tim Savage

Tim Savage jest pastorem, autorem, prelegentem konferencyjnym i Europejskim Koordynatorem Koalicji dla Ewangelii oraz Członkiem Rady założycielskiej TGC - The Gospel Coalition. Służył w kościołach w Arizonie, Wielkiej Brytanii i Teksasie. Mąż Lesli, mając dwóch synów, Mateusza i Jonatana oraz synową Ginę (żona Mateusza). Tim napisał kilka książek, w tym w języku polskim ukazały się dwie: „Nieprzeciętne małżeństwo” oraz „Odkrywając pełnię życia”. Tim ukończył Dallas Theological Seminary oraz University of Cambridge.



Temat:

Małżeństwo, narzeczeństwo nieprzeciętne

Piątek	Sobota
15.00-15.30 Rejestracja.	8.45-9.45 Wspólne uwielbienie/modlitwa
15.30-17.30 Rozpoczęcie/wspólne uwielbienie/modlitwa/	10.00-11.15 3 sesja: Miłość męża.
17.45-18.45 1 sesja: uwielbienie Boga w małżeństwie.	11.15-11.30 Kawa/herbata.
19.00-20.15 2 sesja: Duch żony.	11.30-12.45 4 sesja: Jedność ciała.
20.30 Zakonczenie.	13.00-13.45 Obiad**
	14.00-15.15 5 sesja: Małżeństwo na wzór Chrystusa w praktyce.
	15.15-15.30 Kawa/herbata.
	15.30-16.30 Pytania/autografy do książki dla chętnych zakonczenia.

Zgłoszenia:

 **Joachim Polk**
509 026 076
achim@interia.pl

 **Piotr Żądło**
604 831 092
pio.zadlo@gmail.com

Termin: 28-29.04.2023

Miejsce: Centrum Chrześcijańskie „Malinka”

Adres: Cienkowska 5, 43-460 Wisła.

Koszt rejestracyjny: 45 zł*

Podczas wykładów będzie zapewniona opieka nad dziećmi

*Opłata konferencyjna + bufet kawowy.
**Dodatkowa opłata za obiad - wybór dań w czasie rejestracji.



Po raz drugi

BOŻY SKAUCI



zapraszają do wspólnej, niezapomnianej wyprawy przez Księgi Biblii w skautowskim duchu.

Czekają Was niezapomniane przygody, dobra zabawa.

Obóz dziecięcy od 6 do 12 lat.

Termin: 22-27 lipca.

Koszt ok. 600zł

Zgłoszenia i więcej informacji:

Justyna Konieczny

500145334

OBÓZ BIBLIJNY

SIERPIEŃ

06-12

2023



AZYMUT

Chrystus



PALOWICE
UL. SZEROKA 54C

WIEK: OD 18 DO 30 LAT

KOSZT: 700 PLN

ZAPISY NA OBÓZ



KONTAKT:
725 302 734
487 334 518

Replay Camp

29.07-5.08.2023

OBÓZ MŁODZIEŻOWY 13+

ośrodek Teen Ranch Kopanica
509 026 076 // achim@interia.pl
szczegóły na: Projekt G5.1



Joachim Polk



Jonasz Mańkiewicz



Adam Mańkiewicz

oraz kadra kreatywnych i rzetelnych liderów

TEEN RANCH KOPANICA

koło Augustowa to wyjątkowe i egzotyczne miejsce w świecie XXI wieku. To tutaj możesz razem z nami wySTARTować do pełnego życia!

940 zł / osoba



Dobre drzewo nie może wydawać marnych owoców, a drzewo zepsute dorodnych

Mateusza 7, 18

Go(o)d tree or bad tree

Dobre czy złe drzewo?

Obóz młodzieżowy
08-16.07.2023

cena: 850 zł

wiek: 13-17 lat

adres: Zawiszyn, ul. Sosnowa 68

mail: boruccy@gmail.com

telefon: 504 567 167

ZAWISZYN

K5

Katolicki Wydział Charytatywny
w Warszawie, Kołomyjska 5

Sound
check

obóz muzyczny

Jednym głosem

TORUJCIE DROGĘ

→ PANU ←

Ps 68:5

Termin 22-29.07.2023

Wiek 15+

Koszt 850 zł

Adres ul. Sosnowa 68, Zawiszyn

Kontakt zawisz.soundcheck@gmail.com

K5

Organizator
KWCh K5 Warszawa

Wakacje z RIDE 2023 Biały Dunajec

razem
z ewangelii

ceny

0-3 0 PLN

4-12 425 PLN

13-99 575 PLN

1

03 - 08 lipiec 2023



Kierownik

Wykładowca

Tadeusz Tokwiński Dr Harrison L. Hays

Temat: Zwycięstwo w Chrystusie

Zgłoszenia: tel: 695 995 059

email: info@razemzawangelii.pl

2

10 - 15 lipiec 2023



Kierownik

Wykładowca

Rafał Chechelski Tim Savage

Temat: Rozważanie listu do Kolosan

Zgłoszenia: tel: 730 087 830

email: rafal.chechelski@gmail.com

3

17 - 22 lipiec 2023



Kierownik

Wykładowca

Krzysztof Sześciński Jan Pizio

Temat: Teologia zasadnicza

Zgłoszenia: tel: 602 708 240

email: krzyzosecki@gmail.com

4

24 - 29 lipiec 2023



Kierownik

Wykładowca

Tadeusz Tokwiński Dr Rick Penner

Temat: Rozważanie Psalmu 23

Zgłoszenia: tel: 695 995 059

email: info@razemzawangelii.pl

5

31.07 - 05.08 2023



Kierownik

Wykładowca

Wojciech Głogowski Jan Górcze

Temat: Rozważanie księgi Rut

Zgłoszenia: tel: 695 995 059

email: info@razemzawangelii.pl

6

21 - 26 sierpień 2023



Kierownik

Wykładowca

Krzysztof Sześciński Tomasz Zajonc

Temat: Czasy ostateczne

Zgłoszenia: tel: 509 026 074

email: schim@interia.pl

Zapraszamy

KAIROS POLSKA

ZAPROSZENIE

Szkoła Misyjna Kairos Polska zaprasza osoby zainteresowane pracą misyjną do udziału w kursie podstawowym Kairos, który na wstępie obejmuje samodzielne przestudiowanie podręcznika Emmaus pt. „Umierać dla siebie”, następnie wysłuchanie 26 czterdziestominutowych wykładów biblijnych.

Naukę można rozpocząć od razu i kontynuować ją w dowolnym tempie.

Zgłoszenia na kurs i wszelkie pytania na temat kursu należy kierować pod adresem: kairos@kairos.edu.pl

Po ukończeniu kursu uczestnik otrzymuje dyplom oraz zaproszenie do dwuletniej Szkoły Misyjnej Kairos Polska.

Szkoła Misyjna Kairos Polska jest inicjatywą Komisji Misyjnej Kościoła Wolnych Chrześcijan. Szkoła ta stanowi realizację projektu misyjnego 1x1x1, a prowadzą ją bracia:

Czesław Bassara, Krzysztof Gołębiowski, Dariusz Laskowski, Aleksander Marekwiła, Marek Nalewajka i Tomasz Stańczak.

Chrystus w centrum

Nazywam się Magda, mieszkam w Lubartowie, uczęszczę do zboru w Lublinie. W czerwcu 2022 roku w naszym zborze otrzymałam zaproszenie na kurs podstawowy Szkoły Misyjnej Kairos Polska. Z radością je przyjąłem i z początkiem lipca z wielkim entuzjazmem i zaangażowaniem rozpoczęłam naukę. W ramach tego kursu przestudiowałam podręcznik Emmaus pt. „Umierać dla siebie” oraz wysłuchałam wszystkich nagrań, które są częścią tego kursu. W tym czasie w wydawnictwie DK Team zakupiłam również kilka książek, które były prezentowane podczas wykładów, a których dotąd nie miałam w swojej biblioteczce.

Udział w kursie Kairos spowodował u mnie i w życiu mojej rodziny duże zmiany. Przede wszystkim zrozumiałam, co to znaczy, że Chrystus musi być w centrum – to nie ja i nie moje ego, tylko Jezus, nasz Pan. To On uświadomił mi to, jak wiele ludzi wokół mnie potrzebuje Jego łaski i zbawienia. Rozczuliłam się nad ludźmi żyjącymi w moim środowisku i miałam ochotę pójść do każdego z nich i opowiadać mu o Jezusie Chrystusie.

Jestem przedstawicielem medycznym i mam codzienny kontakt z dużą grupą lekarzy. Zaczęłam więc od ludzi, których spotykam w mojej codziennej pracy. Z radością opowiadałam im o moim Panu, Jezusie Chrystusie. W przypadku niektórych osób nie udawało mi się to, inni posłuchali, ale nie mówili. Trochę się poddałam, lecz w kolejnej części kursu wysłuchałam nagranie o małych celach. Była to dla mnie podpowiedź, by zacząć od mojej rodziny i od moich najbliższych.

Chwała Panu za to, że od września ubiegłego roku moje dwie córki, Julia (16 lat) i Klara (12 lat) jeżdżą ze mną na

czwartkowe studium biblijne i nabożeństwa niedzielne w Lublinie. Rodzina męża i moja wywodzą się z Kościoła katolickiego, który opuściłam około trzy lata temu. Modłę się, aby Pan wyrwał całą moją rodzinę z tego świata i widzę, jak On cudownie działa.

W trakcie zajęć na kursie Kairos zaczęłam rozumieć, jak mało jeszcze wiem. Nie znam jeszcze całej Biblii, nie cytuję z pamięci wersetów biblijnych, lecz jestem pewna, że z pomocą Bożą przez Ducha Świętego On będzie się mną posługiwał. Mój Pan poprzez modlitwę w Duchu i prawdzie wyznaczył mi drogę, którą mnie poprowadzi. Mam to pragnienie, by prowadzić wszystkich ludzi żyjących wokół mnie do Pana. Modłę się także codziennie o zbór i ludzi w moim mieście Lubartowie, a także o miasta i wsie, gdzie jeszcze nie ma zborów.

W mojej codziennej pracy używam różnych sposobów, ale nadal pragnę się uczyć. Chcę być zachętą dla osób niewierzących do poznania Pana Jezusa. Rozumiem, że jak każda osoba jest inna, tak i rozmowa z nią musi być inna, i wiem, że Bóg oczekuje ode mnie, abym o Nim opowiadała.

Bardzo dziękuję Bogu, że na nabożeństwie w naszym zborze otrzymałam to zaproszenie na kurs podstawowy Kairos i miałam przywilej w takim kursie uczestniczyć. Mam teraz pragnienie, by wziąć udział w szkole misyjnej Kairos Polska, aby jeszcze lepiej przygotować się do szerzenia Ewangelii w moim środowisku. Cieszę się, że będę miała możliwość uczyć się, aby być bardziej użyteczną dla Pana! □

Magda Tkaczyk

Dylematy nawrócenia

Dopóki się nie nawróciłem, zastanawiałem się, jak to zrobić oraz w jaki sposób dowiedzieć się, że „to już”. Wydaje się, że często to koniec dylematów i początek życia z Bogiem, życia pełnego błogosławieństw. Niestety ta droga nie zawsze jest oczywista i jednoznaczna, bowiem w umyśle nowonarodzonego człowieka mogą pojawić się myśli, które będą poddawać krytyce to, co zostało już dokonane, a co krytyce nie powinno być nigdy poddawane.

Chciałbym opowiedzieć Wam historię mojego nawrócenia oraz tego, jak wiele czasu zajęło mi zrozumienie i zaakceptowanie tego.

Mam na imię Daniel, mam 33 lata. Można więc przyjąć na potrzeby tego świadectwa, że jestem/powinienem być osobą bardziej niż mniej świadomą życia. Urodziłem się małym miasteczku (około 30 tys. mieszkańców) w rodzinie protestanckiej. Ma to swoje plusy (o których przekonuję się często dopiero po 33 latach) i pewne minusy (względnie nazywane minusami). Od zawsze wiedziałem/słyszałem, że jest Bóg. W związku z tym nauczono mnie, że Biblia to Pismo dane od Boga, że to Jego głos (głos Jego woli). Wy tłumaczono mi również, że do Boga się modlimy i że robimy to z różnych powodów, zarówno wtedy, kiedy czegoś chcemy, jak i wtedy, kiedy dziękujemy. W swoim małym, rodzinnym zborze w każdą niedzielę przysłuchiwałem się śpiewanym pieśniom, które na ogół mnie nie interesowały. Wyjątkiem były te nieliczne, z których treścią mogłem się w jakiś sposób utożsamiać. Widziałem różnych braci (wówczas „wujków”), którzy służyli słowem. Czasem było to interesujące, zwykle jednak nie. Nie odrzucałem nigdy jawnie i bezpośrednio Boga, ale sposób, w jaki Go uwielbiano, był dla mnie zawsze nudny. Pamiętam, że rodzice bardzo

chcieli, żebym poznał Biblię, co się niestety nie udało, a ich starania przynosiły zawsze efekt odwrotny do zamierzonego. Chociaż myślę dziś, że gdyby tego nie robili, to wcale bym po tę Biblię nie sięgnął. Mieli dobre chęci, zawsze to coś.

Mijały dni, lata, a ja byłem już nastolatkiem. Bardzo dobrze znałem grzech, w końcu byłem mistrzem w jego uprawianiu, w czynie, słowie i myśli. Czasem miałem potem wyrzuty, kilka razy płakałem z tego powodu. Ale nie miało to żadnego znaczenia, ponieważ bardzo dobrze odnalazłem się w swojej roli – niepozornego dziecka, którego nikt o nic nie oskarży. Dzieci przecież takie są. Wszystkie. Jak już wspomniałem – wiedziałem, że do Boga można się modlić i robiłem to zawsze wtedy, kiedy była taka potrzeba. Nie rozumiałem, co jest odpowiednią prośbą, a co nie. W związku z tym moje prośby przybierały szereg różnych form, ale nie były podyktowane złymi pobudkami. Były raczej efektem strachu i niepewności młodego człowieka. Jedna z tych modlitw wywarła piętno na moim życiu, nie takie, jakiego się spodziewałem. Miałem do Boga kolejną prośbę i sądziłem, że jeśli coś Bogu podaruję, to On chętniej mnie wysłucha. Tak też zrobiłem. Nie wiedziałem, co mogę dać, czego On może chcieć i uznałem, że obietnica (codziennego) czytania Biblii będzie fair. Tak też zrobiłem. Obietnica wydawała się łatwa do spełnienia, więc mogłem to zrobić. Gdyby było inaczej, to pewnie bym jej nie spełnił. Zacząłem więc czytać, dzień po dniu. Rozdział po rozdziale. Treść Biblii w jakiejś części była dla mnie akceptowalna, tzn. nie nużyła mnie zbyt. Część była zdecydowanie nudna, ale ostatecznie przeczytanie jednego rozdziału to tylko 5–10 minut. Pozostała treść pochłaniała mnie bez reszty, była ciekawa i jeśli dobrze pamiętam potrafiłem pewne księgi przeczytać na raz lub na dwa razy.

Bardzo spodobali mi się Dawid i Samuel. Bardzo nie rozumiałem Saula, który chciał być królem i robił to wbrew Bogu i ludziom. Czytając o Saulu i jemu podobnych, zastanawiałem się zawsze: jak można być tak głupim. Nie potrafiłem tego wtedy zrozumieć (niestety z upływem lat stało się to dla mnie bardzo oczywiste, ale to inna historia). Przeczytałem Biblię. Nie wiedziałem, co zrobić dalej, ponieważ obiecałem, że będę ją czytał. Nie, że przeczytam. Wobec tego kontynuowałem czytanie, jak się można domyślić – od początku, uznałem, że tak będzie właściwie. Czytanie różnych rozdziałów i ksiąg nie po kolei budziło we mnie sprzeciw, więc tego nie robiłem.



Co z tego, że przeczytałem Biblię? Myślę, że zrobiłem to w tym wieku, w którym pamiętam ją do dziś. Teksty czytane w wieku 33 lat. nie są już tak jasne (trzeba się chwilę zastanowić) i nie pamięta się ich tak długo (o ile w ogóle). Dziś, pełen świadomości mogę powiedzieć, że był to idealny wiek i stan umysłu do tego, by tę księgę przeczytać, zrozumieć i zapamiętać. Wydaje się, że nawrócenie i chrzest to naturalna kolej rzeczy. Niestety to nie takie proste, nie dla młodego człowieka, który lubi i wie, jak grzeszyć. Wydawało się, że taki stan rzeczy będzie trwać wiecznie (ja tak myślałem, ponieważ założyłem, że kiedyś przestanę grzeszyć i będę spełniał warunki nawrócenia). Niestety oprócz grzechu poznałem również piętno grzechu, czy też jego brzemię. Jak poznałem? Skąd wiedziałem, co to? Otóż wiedziałem, czym są wyrzuty sumienia oraz (jak już pisałem) kilka razy zdarzyło mi się z tego powodu kłamać. Tak więc piętno/brzemię grzechu było dla mnie czymś znacznie gorszym. Gorszym, ponieważ odbierało chęć do życia (codziennie). Gorszym, ponieważ postępowało z dnia na dzień (każdy kolejny dzień był gorszy). Gorszym, ponieważ dawało się odczuć fizycznie. Zacząłem się zastanawiać, czemu ja. Czemu ja jestem najgorszy?! Dlaczego nie mogłem grzeszyć mniej?! To piętno jest również błędnym kołem – nie ma z niego wyjścia, zupełnie tak, jak ryba nie może opuścić sieci, w którą została złapana. Doszedłem również do kilku wniosków: uznałem że jestem zwyrodnialcem, postawiłem się również w gronie największych zbrodniarzy. Najgorsze jednak było to, że tylko ja nim byłem, ponieważ wszyscy pozostali ludzie byli dobrzy, a na pewno lepsi o całą wieczność ode mnie. Ja byłem najgorszy. Jakiś czas żyłem z tą świadomością, nie pamiętam, może rok albo dwa. Wówczas zupełnie już siebie przekreśliłem; to był moment, gdy doszedłem do wniosku, że dla takich jak ja nie ma Chrystusa. Jezus zmarł za normalnych ludzi, a ja jestem uosobieniem zła. To był punkt kulminacyjny, więcej już nie dało się znieść. Bardziej też już nie mogłem się obwinić, bo nie byłem w stanie.

Nie wiem, jak to rozumiałem ani jak do tego doszło, ale nawróciłem się. Chrystus przebaczył mi winy. Nie potrafię wytłumaczyć, jak to wyglądało ani kiedy się wydarzyło.

Czy coś przykrego może jeszcze spotkać człowieka w tej sytuacji? Trudno w to uwierzyć – ale może. Nie było to nic, co sprawiłoby mi wielką przykrość. Było natomiast uciążliwe. Urodziłem się w rodzinie protestanckiej, więc nie musiałem uciekać z rodzinnego domu, żeby chodzić do zboru. Nie musiałem przeciwstawiać się światu. Moje życie i zdrowie nie zostało cudownie ocalone przez Boga. Zważyłem. Zważyłem w swoje nawrócenie. Zważyłem, słysząc świadectwa braci i siostr, którzy bardzo wiele stracili, bądź których uratował Bóg. Pojąłem, że mojemu nawróceniu nic nie towarzyszyło. Nic. Nie było efektu „wow”. Każde świadectwo musi być przecież efektowne, prawda? Tylko wtedy, kiedy obdarty z godności człowiek leży na dnie, a Bóg wyciąga doń rękę i ratuje go, świadectwo jest wartościowe? Ponownie czułem się gorszy.

Kiedyś brat w Panu (Przemysław) powiedział mi, że „powiniennem być wdzięczny Bogu za to, co mam”, za to, że nie doświadczył mnie, za to, że dał mi się poznać i za idealne wręcz warunki do tego, by móc z Nim być. Te kilka słów wystarczyło, żeby zrozumieć to, czego nie potrafiłem zrozumieć przez lata. Z perspektywy tego czasu wiem, co było dobre i co było złe.

Wiem i wdzięczny jestem za to, że mogłem poznać całą Biblię.

Jestem wdzięczny za to, że wychowałem się w zborze, w domu modlitwy.

Dziękuję Bogu za to, że moje serce i ciało nie zostały poddane próbom, które, będąc ciężkie, mogłyby mnie zniszczyć

Wiem, że nie ma złych świadectw. Nie ma gorszych i lepszych. Należy się cieszyć z nowonarodzenia i nie podawać w wątpliwość sposobu nawrócenia. Nie godzi się. □

Daniel Janus

Nie szukaj miejsca w pierwszych rzędach

William MacDonald

Pycha to rodzicielka grzechu. Wszystko zaczęło się pewnego razu w niebie, w chwili, gdy lucyfer zaczął podejmować starania, aby zdetronizować swego Stwórcę i Boga. W Pierwszym Liście do Tymoteusza 3,6 czytamy o tym, jak ten anioł urósł w pychę, w wyniku czego popadł w potępienie. Christopher Marlowe¹ opisał tę sytuację w następujący sposób: „Pycha i czelność sprawiły, że Bóg musiał go usunąć od swego oblicza”. Ponieważ lucyfer nie mógł pogodzić się z tym, że sam miał ponosi konsekwencje swojej postawy, postanowił podstępem nakłonić Adama i Ewę do grzechu. W ten sposób pycha stała się elementem ludzkiego DNA i smutną prawdą jest to, że każdy z nas ma w sobie wystarczającą jej ilość, aby posłać na dno całą flotę okrętów morskich.

John Oswald Sanders² nazywał pychę procesem ubóstwienia samego siebie: „Pycha charakteryzuje się zawyżonym mniemaniem na swój własny temat; przypisuje sobie cześć, która należna jest tylko Bogu”. Każdy obraz, który wiernie odzwierciedla postać Pana Jezusa, musi przedstawiać Go jako tego, którego serce jest ciche i uniżone. Słowo „ciche” zawiera w sobie element bycia „złamanym”; jest to termin używany do określania młodego konia, który zaakceptował swoją uprzęż i, patrząc przed siebie, cierpliwie stąpa naprzód.

Nasz Pan wzywa nas, abyśmy wzięli Jego jarzmo i uczyli się być tacy jak On; w praktyce oznacza to akceptację Jego woli bez akompaniamentu narzekania. Gdy doświadczymy trudnych chwil, będziemy mogli powiedzieć: „Zaprawdę, Ojczy, bo tak się Tobie upodobało” (Mt 11,26).

Uniżenie Jezusa widoczne było już w momencie Jego narodzin w stajence, które pozbawione były jakiegokolwiek elementu chwały tego świata. Pokora widoczna była w Jego życiu, w którym nie było ani trochę pychy, arogancji czy przejawiania poczucia wyższości. Najwyższy stopień pokory Jezus okazał wtedy, gdy „uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej” (Flp 2,8).

Czy mój Zbawiciel był cichy i uniżony?

*Czy taki robak jak ja: słaby, grzeszny i od świętości daleki
Odważy się, by swą głowę ku górze wznieść? (H. F. Lyte)*

Uniżył się tak, że w stajence swe miejsce znalazł,

Nawet na krzyżu;

Ja jednak jestem tak pyszny i nieskory,

By Jego uniżonym uczniem być.

Dobrze jest znać swój własny „rozmiar”. Gdy pewnego razu przyjaciel Jerzego Waszyngtona zastał go przy wykonywaniu jakiejś mało istotnej czynności, zwrócił się do niego w następujących słowach:

– Generale, jesteś zbyt wielką osobistością, żeby parać się takim zajęciem.

– Wcale nie – odpowiedział Waszyngton. – Jestem dokładnie takiej miary, jaka jest potrzebna, by móc to robić.

*Tak nieprzypominający Chrystusa, którego podobieństwo
chciałbym osiąść,*

W Jego obecności jestem zaledwie niewyraźnym odbiciem,

Wszelkie porównania tracą swój sens

*Jego ciche i łagodne drogi; jakże pragnąłbym, aby były moimi
Abym mógł jasnym odbiciem Jego chwały być i dla Niego tylko
żyć.*

Prawdziwa pokora nie polega na tym, że myślimy o sobie źle, ale na tym, że nie robimy tego w ogóle. Ja sam nie jestem wart tego, aby nad sobą rozmyślać; to, czego pragnę, to zapomnieć samego siebie i patrzeć na Boga, który jedynie jest tym, który zasługuje na poświęcenie Mu wszystkich moich myśli (William Kelly).

Izaak Newton był jednym z najwybitniejszych umysłów swoich czasów, i w zasadzie jednym z najwybitniejszych ludzi. Pomimo tego, ten angielski uczyony powiedział kiedyś o sobie następujące słowa:

*Nie wiem, na kogo wyglądam w oczach tego świata, ale
w moich własnych przypominam raczej chłopca bawiącego się
na brzegu morza, który od czasu do czasu zabawia się, szukając
bardziej gładkich kamyków lub piękniejszych muszli, podczas
gdy przede mną rozciąga się potężny ocean nieodkrytej
prawdy.*

Porównajmy to stwierdzenie z dowcipem, który Oscar Wilde³ opowiedział pewnego razu w urzędzie celnym w Nowym Jorku: „Nie mam nic do oclenia, z wyjątkiem swojego geniuszu”.

Dwight Moody to amerykański kaznodzieja, o którym pewien angielski pastor i ewangelista powiedział kiedyś tak: „Moody jest człowiekiem, który sprawia wrażenie, jakby nigdy o sobie nie słyszał. Nic dziwnego, że Bóg użył go w tak cudowny sposób!”.

Pewien mówca tak się kiedyś wyraził: „Nie ma takiej rzeczy, jakiej Bóg by nie zrobił, jeżeli tylko nie wyciągniemy swoich rąk po Jego chwałę”. Inny kaznodzieja stwierdził: „Nie jest problemem sytuacja, gdy ludzie Cię chwalą, pod warunkiem, że nie inhalujesz się oparami tych pochwał”.

To pycha powstrzymuje tłumy przed wyznaniem Chrystusa, a tym samym kieruje je na tory do wiecznego piekła. Ta sama pycha powoduje, że tak trudno jest chrześcijanom przeprosić, jeżeli zdarzy im się kogoś obrazić. Wreszcie, to nic innego jak pycha, która sprawia, że Bóg nie może nas użyć; ona blokuje przepływ siły duchowej oraz zdolność do składania świadectwa. Z drugiej strony, nigdy nie możemy być zbyt mali czy nieznaczący, by Bóg mógł nas użyć.

John Nelson Darby⁴ powiedział kiedyś: „Cóż za radość nic nie posiadać i być w ogóle nikim, nie widzieć nic oprócz Chrystusa w Jego chwale i nie zaprzętać sobie głowy niczym oprócz dogłębienia Jego interesów tutaj na ziemi”.

Gdy Robert Chapman⁵ zorientował się, że właśnie duma była tym grzechem, który nie dawał mu spokoju, rozstał się z bogactwem oraz swym statusem społecznym i przeniósł się do mieszkania w dzielnicy nędzy. Po jakimś czasie stwierdził dość uroczyście, że „jego duma nigdy się z tym nie pogodziła”.

Z pychą musimy rozprawić się stanowczo. William Law⁶ napisał, że „duma musi w Tobie umrzeć. W przeciwnym razie nie zamieszka w Tobie nic z nieba. Nie postrzegaj pychy jedynie w kategoriach nieodpowiedniego charakteru, a pokory tylko jako cnoty godnej pochwały. Pamiętaj, że jedno jest piekłem, a drugie niebem”.

Pewien służący niemieckiego cesarza powiedział: „Nie mogę zaprzeczyć, że mój pan był próżny; zawsze musiał grać pierwsze skrzypce – w każdej sytuacji. Gdy poszedł na chrzest dziecka, to chciał być właśnie tym chrzczonym dzieckiem. Jeżeli był zaproszony na ślub, chciał być na miejscu panny młodej. Gdy brał udział w pogrzebie, to chciał być na miejscu nieboszczyka”.

Pewien rabin powiedział kiedyś: „Jeżeli na świecie jest tylko dwóch sprawiedliwych, to ja i mój syn. Jeżeli tylko jeden, to ja nim jestem”. Spróbujmy przeciwstawić te słowa temu, co powiedział o sobie F. B. Meyer⁷:

Jestem zwykłym człowiekiem, bez szczególnych uzdolnień. Nie jestem mówcą, uczonym ani przenikliwym myślicielem. Jeżeli udało mi się uczynić cokolwiek dla Chrystusa i mojego pokolenia, to jedynie dlatego, że oddałem się w całości Jezusowi Chrystusowi, a następnie starałem się czynić to, czego ode mnie oczekiwał”.

Pragnieniem chrześcijanina powinno być to, co Charles Wesley wyraził w następujących słowach:

*Spraw, bym był mały i nieznanym,
Kochany i ceniony jedynie przez samego Chrystusa.*

Powinniśmy się starać przejść przez życie jako osoby anonimowe. Prawdę mówiąc, nie mamy z czego być dumni. „Początkiem wielkości jest bycie małym, stawanie się większym to tak naprawdę stawanie się mniejszym, a prawdziwa wielkość oznacza bycie nikim”. J. N. Darby powyższe stanowisko podkreślał bardzo dobitnie i powiedział kiedyś: „Prawdziwą wielkością jest służenie i pracowanie w taki sposób, że inni nas nie zauważają”.

Wśród swoich dokumentów mam zdjęcie atrakcyjnej młodej kobiety, która siedzi przy swojej toalecie. Wielkie lustro odbija jej piękno, a wokół niej poustawiane są odżywki do skóry, perfumy oraz wszelkie przybory służące upiększaniu. Jednak, gdy uważnie przyjrzymy się tej fotografii, jej piękno zaczyna zanikać, a w zamian wyłania się zarys czaszki.

Dobrze jest przypominać sobie o żarnach, które kruszą naszą pychę:

- „...Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba” (J 3,27)
- „...bo beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15,5)
- „A zatem ani ten, co sadi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost” (1 Kor 3,7)
- „Bo któż Ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś?” (1 Kor 4,7)

Czy pragniesz wielkim być? Jeśli tak, najpierw w uniżeniu służ.

Jeśli pragniesz wznieść się w górę, najpierw w dół pójdziesz;

Pamiętaj jednak, że nawet jeżeli zszedłbyś tak nisko, jak tylko potrafisz,

Najwyższy i tak niżej był. □

Przekład: Marcin Błahut

¹Christopher Marlowe urodził się w 1564 roku w Canterbury w Anglii. Dramaturg oraz poeta, nazywany „ojcem angielskiej tragedii”. Autor dramatu pt. „Tragiczne dzieje doktora Fausta”.

²John Oswald Chambers był m.in. autorem kilkudziesięciu książek o tematyce chrześcijańskiej, a także dyrektorem międzywyznaniowego protestanckiego towarzystwa misyjnego Overseas Missionary Fellowship International.

³Oscar Wilde – urodzony w 1854 roku irlandzki poeta.

⁴John Nelson Darby – nauczyciel biblijny pochodzenia angielsko-irlandzkiego.

⁵Robert Chapman – urodził się w 1803 roku w Helsingerze, w późniejszym czasie został nauczycielem, ewangelistą oraz pastorem. Nazywany był „apostolem miłości”.

⁶William Law – urodzony w 1686 roku ksiądz Kościoła anglikańskiego.

⁷Frederick Brotherton Meyer – był pastorem baptystycznym oraz ewangelistą w Anglii. Urodził się w 1847 roku.

Pole misyjne na świecie

Modlitwa o Ukrainę

Nadal modlimy się za osoby dotknięte skutkami wojny na Ukrainie: w każdą środę od 18.00 do 18.45. Dzięki poniższym danym dostępowym możemy przyłączyć się do spotkania modlitewnego prowadzonego przez naszych braci w Niemczech przez Zoom:

<https://us02web.zoom.us/j/88216842197?pwd=rmSb1uHpO561PYvsSIoLOcOH-Bv3Kq.1>

Identyfikator spotkania: 882 1684 2197; Hasło: nfrW4r50

Peru

Immanuel z Niemiec wraz z Peruwiańczykiem Dawidem prowadzi Szkołę Biblijną na stacji misyjnej Cashibo. Ta szkoła ma na celu teologiczne przygotowanie rdzennych duszpasterzy, aby byli dobrze przygotowani i jako rdzenni przywódcy posiadli wizję i umiejętności zakładania i prowadzenia nowych zborów. Módlmy się o pokój w Peru. Pewna misjonarska rodzina tak relacjonuje swój powrót z terenów objętych niepokojami: „W drodze powrotnej rozmawialiśmy z wieloma protestującymi na barykadach, nie tylko o powodach protestów, ale także o sensie życia, o skorumpowanym rządzie w Limie, ale i o panu tego świata, który jest przekupny i zepsuty. Mimo całej niepewności i stresu, możliwość składania świadectwa w tak trudnym miejscu jest błogosławionym doświadczeniem”.

Egipt

Ayman napisał: „To dla mnie wielki przywilej być jednym ze sług projektu Emmaus. Nasz Pan błogosławi służbę Emmaus w Egipcie i Sudanie. Są też kraje arabskie, które proszą nas, abyśmy wsparli ich działania. Ale tego nie jesteśmy w stanie się podjąć”.

Jordania

Ibrahim donosi: „W tym tygodniu odwiedzimy Egipt, aby zorganizować tam ósmą konferencję szkoleniową Emmaus dotyczącą ewangelizacji, uczniostwa i zakładania zborów. Na następnej konferencji naszym gościem będzie dr Nagy Iskander (chrześcijański egipski apologeta i lekarz mieszkający w Szkocji)”.

Czechy/Wietnam

Tet 2023 to nazwa piętnastodniowego festiwalu, który rozpoczął się 22 stycznia. Jest to czas, kiedy zbory w Wietnamie odwiedzają rodziny wierzących w drugi i trzeci dzień święta Nowego Roku. W sąsiednich Czechach mieszka wielu Wietnamczyków. Módlmy się za wierzących Wietnamczyków, którzy odwiedzają wietnamskich sklepikarzy w Pradze, Ostrawie i kilku innych miastach i rozdają im kalendarze z comiesięcznymi wersetami Pisma Świętego i wyjaśnieniem drogi zbawienia.

Cypr

Kościół prawosławny jest kluczowym elementem kultury i tożsamości Greków cypryjskich. Ci, którzy chodzą do kościoła, to raczej ludzie starsi i mieszkający na wsi. Upředzenia wobec zborów ewangelicznych wprawdzie słabną, ale nadal są przeszkodą w niesieniu ewangelii. W ostatnim, czasie ewangelia zaczęła docierać do mniejszości narodowych, w tym mieszkających tam Rosjan, Lankijczyków /mieszkańców Sri Lanki/, Filipińczyków i Irańczyków. Niewielka liczba Turków cypryjskich, z których ponad 99% to muzułmanie, została naśladowcami Pana Jezusa.

Tajlandia

W czasie minionych świąt Narodzenia Pańskiego Steffi i Daniel prowadzili działania ewangelizacyjne wśród prostytutek w barach miasta Pattaya. Bóg otworzył niektóre drzwi, które wcześniej były zamknięte, pozwalając na spotkania, które wcześniej nie były możliwe – szczególnie w klubie, który zwykle jest ściśle strzeżony.

Pakistan

W Pakistanie przyjęte zostały nowe przepisy dotyczące prawa o bluźnierstwie. Te nowe przepisy wywołują wśród chrześcijan przynosząc nowe obawy, że będą użyte przeciwko nim. Nowe prawo zaostrza kary za obrazę islamu, proroka Mahometa lub jego towarzyszy. Wzrastają obawy, że nowe uregulowania prawne mogą być stosowane wobec każdego, kto nie sympatyzuje z islamem.

Czad

Lud Abu Sharib zamieszkuje wschodnią częśći Czadu, w pobliżu miasteczka targowego Abeche. Ziemia ta ma obfite zapasy wody, co umożliwia uprawę ziemi i hodowlę bydła. Rolnictwo jest głównym zajęciem Abu Sharib i wielu mieszkańców z niego się utrzymuje. Chociaż islam jest oficjalną religią ludu Abu Sharib, wielu nadal składa ofiary bóstwom, aby każdego roku spadła wystarczająca ilość deszczu, aby były obfite żniwa. Ofiary te sięgają tradycyjnych wierzeń przed-islamskich. Do tej grupy ludzi nie dotarła jeszcze ewangelia, a islam ma tam silne przyczółki. W języku Mararit nie ma jeszcze Biblii i nie ma jeszcze żadnej grupy wierzących, którzy mogliby zaangażować się w ewangelizację tego ludu.

Indie

Zbory braterskie w Indiach wydają wiele czasopism w językach Indii. Jednym z nich jest e-czasopismo „Grace and Peace” (Łaska i Pokój) poświęcone duchowemu oświeceniu i zachęcie wierzących. W wydaniu nr 195 ze stycznia 2023 roku czytamy: 23 grudnia 2022 roku gubernator (w stanie spoczynku) w stanie Uttarakhand, Gurumit Singh zatwierdził ustawę o wolności

wyznania z 2022 roku. Na jego podstawie, każda bezprawna konwersja religijna w państwie będzie przestępstwem niepodlegającym zwolnieniu za kaucją, ale będzie zagrożona karą do 10 lat więzienia. Oprócz kary pozbawienia wolności oskarżony będzie musiał zapłacić grzywnę w wysokości co najmniej pięćdziesięciu tysięcy rupii oraz odszkodowanie dla ofiary w wysokości do pięciu lakhów rupii. Ustawa ta mówi: „Nikt nie może nawracać nikogo, bezpośrednio lub w inny sposób z jednej religii na inną przez posługiwanie się fałszywymi informacjami, siłą, bezprawnym wpływem, przymusem, wabieniem lub w jakikolwiek oszukańczy sposób. Żadna osoba nie może nakłaniać, przekonywać, ani knuć, aby uzyskać takie nawrócenie”. Minister Pushkar Singh Dhama powiedział: „Konieczne było surowe prawo antykonwersyjne, ponieważ Uttarakhand jest krajem bogów, a praktyki takie jak nawrócenie religijne są dla nas szkodliwe”. Choć tytuł ustawy mówi o wolności, zdajemy sobie sprawę z intencji jej pomysłodawców. Widzieliśmy w wielu innych przypadkach, że takie prawo staje się narzędziem nękania i wyciszania ludzi o innych poglądach. Mimo tego, chwała niech będzie Bogu, bo On wciąż siedzi na tronie! □

Przygotował Czesław Bassara

WIADOMOŚCI ODEBRANE...

Pamięci mojego kanadyjskiego kuzyna, którego nigdy nie widziałem...

Mój wujek Paweł wyemigrował w latach 60. do Kanady. Wyemigrowała też spora część rodziny jego małżonki. Mieli dwoje dzieci: Andrzeja i Kathy. Mam wiele wspomnień z przyjazdów wujka Pawła do Polski. Czasami był to czas świąt Bożego Narodzenia.

Walizki pełne łakoci, prezentów. Piękny czas, ale i brutalne czasy PRL. „Walizki” dawały nam radość i miłość od tych, co byli w Kanadzie.

A obecnie kolejne osoby tam w Kanadzie odchodzą do wieczności. Kathy, nasza kuzynka miała tylko 50 lat, kiedy „odleciała” do Pana. Jej tatuś Paweł oszedł przed nią w wieku 83 lat. Kilka dni temu oszedł i kuzyn Andrzej. W całym swoim życiu potrzebował „szczególnej troski”, której doświadczał od bliskich. Ta spora „kanadyjska rodzina” powoli się kurczy. Jak to pisał Jim Elliot: „Pan chce zaludnić też Niebo”.

Lata mijają... pokolenia... Rodzi się nowe pokolenie. Lecz NASZ PAN ten sam.

I my kiedyś odejdziemy. Bądźmy pewni już dziś, że idziemy tam do PANA.

Zróbmy wszystko już dziś, by dotarli tam też nasi najbliżsi.

Amen!

Piotr Żądło

Wiadomości z Etiopii

Rok 2022 był trudny dla wszystkich Etiopczyków. Kraj cierpiał z powodu trwającej już od dwóch lat wojny z Północną Etiopią, w wyniku której zginął prawie milion ludzi; ofiarami konfliktu były głównie osoby młode. Jeżeli chodzi o infrastrukturę, to zniszczonych zostało ponad tysiąc szkół, ośrodków zdrowia, szpitali oraz uniwersytetów. Sytuacja ta sprawiła, że przez dwa lata miliony uczniów nie uczęszczały do szkół. Przedstawione okoliczności stanowią największy kryzys humanitarny na świecie, który – aż trudno uwierzyć – kosztował życie prawie milion młodych ludzi.

Prowadzona obecnie polityka, a zwłaszcza jej podłoże etniczne, pogrąża kraj w chaosie. Zachodnia część Oromii jest w tej chwili istnym piekłem nie tylko dla przedstawicieli innych grup etnicznych, ale nawet dla tych Oromów, którzy nie wspierają panoszących się tam grup rebeliantów. Wspomniane zbuntowane oddziały Oromów odpowiedzialne są za śmierć tysięcy Amharów, a także za obecne cierpienia ludzi w kościołach; konflikt spowodował, że ten region stał się na tyle niebezpieczny, że od dwóch lat nie jesteśmy w stanie odwiedzać wspólnot. Prawie pięćdziesiąt procent zborów braterskich znajduje się w tym właśnie regionie. Ewangelisci cierpią, nie ma spotkań ani żadnego wsparcia dla pracowników. Cienimy sobie Wasze modlitwy, szczególnie te dotyczące pokoju i bezpieczeństwa w tym regionie. Duchowy stan ludzi w tym miejscu ulega pogorszeniu.

Problem związany z tigrajskimi buntownikami na północy stabilizuje się po przeprowadzeniu negocjacji pokojowych. Pomimo tego, że rząd stara się utrzymać pokój, dla niektórych dowódców tych buntowniczych oddziałów pojednanie oraz zawieszenie broni nie wchodzi w rachubę i osoby te starają się nadal walczyć – takie postawy widoczne są również wśród członków diaspor mieszkających w świecie zachodnim. Tacy ludzie za nic mieli i nadal mają cierpienie ludzi wywołane konfliktem zbrojnym i możliwe, że odnoszą korzyści finansowe kosztem ubogich z Tigraju.

Jednak to, co w tej trudnej sytuacji jest naprawdę wspaiałe to fakt, że w kościołach przybywa ludzi, a grzesznicy pokładają swoją wiarę w Chrystusie; ponad trzy tysiące wiernych zostało ochrzczonych, a na południu, południowym zachodzie oraz na wschodzie kraju powstało 15 nowych zborów.

Szkolenie



Uczestnicy kursu biblijnego w mieście Addis Abeba

Na fotografii powyżej widzimy uczniów, którzy biorą udział w dwuletnim kursie w Addis Abebie. Grupa ta utrzymuje relacje z organizacją chrześcijańską *Glo Zambia*, a także z jedną z australijskich uczelni biblijnych. Wśród tych, którzy biorą udział znajdują się starsi zborów, liderzy młodzieżowi, a także kobiety liderki. Są wśród nich również przedstawiciele administracji publicznej. Dwie osoby, by dotrzeć na spotkanie, muszą pokonać dystans 130 km.

Szkoła biblijna **Chobi** kontynuuje swą działalność pomimo ograniczeń. Nauczyciele z Addis Abeby od dwóch lat nie mogą odwiedzać regionu, w którym ta szkoła się znajduje, w związku z czym usługują tam jedynie nauczyciele lokalni. My również nie możemy pojawiać się w tej okolicy, ponieważ kontrolują ją buntowniczy wojownicy ludu Oromo. Proszę, abyście pamiętali w modlitwie o tym regionie, także o tym, że duchowa kondycja wierzących tutaj ulega pogorszeniu.

Chciałem serdecznie podziękować służbie *Echoes International* oraz *Opal Trust* za pomoc w postaci podręczników dla studentów oraz wsparcie przy zakupie komputera do biblioteki.

Dżuba, Sudan Południowy

Szkolenie cieszy się dużym zainteresowaniem. Jestem wdzięczny za Wasze modlitwy za kościoły Południowego Sudanu. Kraj ten zmaga się z wojną domową, a podróżowanie



Prowadzenie w uczniostwie – kurs w Południowym Sudanie. do niektórych miejsc wiąże się dużym ryzykiem.

Kaffa¹, Adiyo Kaka

W pracy w Kaffie, nad którą widzimy Boże błogosławieństwo, czynione są postępy. Wierzący z tego regionu gotowi są do podjęcia działań w czterech miejscach: w Adiyo, Wubwaku, Kalisie oraz Merze. Kaffa, region, z którego pochodzi kawa, położony jest w południowo-zachodniej części kraju. Miejsce to jest zdominowane przez szamanów.

Projekt, w ramach którego w Kaffie pracujemy z dziećmi, boryka się z brakiem środków. Obecnie pomagamy w zapew-



Nauczanie w niewielkiej lokalnej społeczności muzułmańskiej



nieniu materiałów szkolnych oraz mundurków dla sześćdziesięciorga dzieci.

Region Bale, zdominowany przez muzułmanów, znajduje się na południowym wschodzie kraju. Budynek kościoła Werga, znajdujący się właśnie w Bale, został zamknięty kilka miesięcy temu i do chwili obecnej ta sytuacja się nie zmieniła; budynek znajduje się bardzo blisko meczetu i modlimy się, aby rząd zapewnił nam lokal zastępczy. Pomimo trudności Bóg działa w Bale. Trzy muzułmańskie rodziny nawróciły się do Jezusa i wzięły udział w przygotowaniu do chrztu.

Bóg błogosławi naszą rodzinę na wiele sposobów: mamy dwóch wnuków i mieszkamy w jednym domu. To błogosławieństwo móc co wieczór zasiadać całą rodziną do posiłku.

Mulugeta Ashagre

¹ Kaffa - prowincja w pd-zach Etiopii.

Czy pokój jest możliwy?

24 lutego 2022 roku świat obudziła wiadomość o rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Po raz kolejny Europa została wciągnięta w wojnę, w coś, co według wielu ludzi było już tylko kwestią przeszłości. Przerazające konsekwencje tej inwazji zszokowały i przeraziły nas wszystkich. Tysiące ludzi już zginęły, a miliony uciekły do krajów sąsiadujących w poszukiwaniu schronienia. Nasze myśli i modlitwy towarzyszą uchodźcom, jak też i tym, którzy pozostali na Ukrainie. Niedawno światem oładnęła niszczycielska pandemia, a teraz mamy tę straszliwą wojnę. W takiej sytuacji zawarcie pokoju wydaje się niemożliwe, czyż nie tak? Czy w ogóle pokój jest możliwy?

Jaka jest przyczyna wojny na Ukrainie? Biblia mówi, że przyczyną wszystkich konfliktów jest grzech, który jest buntem człowieka przeciwko Bogu. Biblia również wyjaśnia, że wszyscy jesteśmy grzesznikami i dlatego jesteśmy oddzieleni od Świętego Boga: „To Wasze winy są tym, co Was oddziela od Boga”¹. Czy dla takich grzeszników jak my, pokój z Bogiem jest w ogóle możliwy?

Odpowiedz brzmi: TAK!

Najważniejsze pytanie, które należy zadać w związku z wojną na Ukrainie, brzmi: Kto jest w stanie zaprowadzić pokój? A co z konfliktem spowodowanym przez grzech? Biblia jasno mówi, że mamy tylko jednego pośrednika: „Gdyż jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus”². Jezus Chrystus, Syn Boży, zstąpił z nieba na ziemię, aby pokój z Bogiem stał się możliwy. Ale w jaki sposób? Werset z Biblii, który dotyczy Jezusa Chrystusa dostarcza nam odpowiedzi: „I przez Niego pojednać ze sobą – na ziemi i w niebie – dzięki wprowadzeniu pokoju za cenę krwi przelanej przez Niego na krzyżu”³.

Po pierwsze, Jezus jest w pełni Bogiem i Człowiekiem, więc tylko On jest w stanie zaprowadzić pokój pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Po drugie, poprzez Swoją śmierć na krzyżu, Jezus umożliwił zawarcie tego pokoju. Pomimo Swojej niewinności Jezus był torturowany i powieszony na krzyżu. Ten krzyż stał się symbolem pokoju na świecie. Dlaczego? Ponieważ, kiedy Jezus umarł na krzyżu, odkupił nasze grzechy. Bóg, który umiłował ludzkość, poświęcił Swojego własnego Syna tak, abyśmy mogli żyć z Nim w pokoju.

Trzeciego dnia po Swojej śmierci tak, jak obiecał, Jezus zmartwychwstał. On żyje i tym, którzy w Niego wierzą, umożliwia pokój z Bogiem. Przed śmiercią powiedział do Swoich naśladowców: „Pokój zostawiam Wam, mój pokój Wam daję; daję Wam go inaczej niż daje świat. Nie ulegajcie trwodze, nie bójcie się”⁴.

Jak na to zareagujesz? Jeśli uwierzysz, że Jezus jest Synem Bożym, że On umarł, aby zgładzić nasze grzechy, i że zmartwychwstał, możesz zaznać Jego pokoju. Poproś Go, aby Ci przebaczył Twój grzech i aby stał się Twoim Panem, a On wybaczy Ci wszystkie Twoje grzechy i podaruje Ci pokój, który będzie trwał wiecznie. Nie tylko pojednasz się z Bogiem, ale otrzymasz miejsce w niebie, w miejscu wiecznego pokoju: „Otrze też wszelką łzę z ich oczu. Nie będzie już śmierci ani bólu, krzyku ani znoju; ponieważ pierwsze rzeczy – przemienęły”⁵.

¹Księga Izajasza 59,2

²1 List do Tymoteusza 2,5

³List do Kolosan 1,20

⁴Ewangelia Jana 14,27

⁵Objawienie Jana 21,4

Traktaty powyższej treści można otrzymać bezpłatnie zarówno w języku polskim, jak i w ukraińskim poprzez stronę internetową [www. sklep. dkteam. pl](http://www.sklep.dkteam.pl)



Wersja polska



Wersja ukraińska

Na każdym traktacie znajduje się zaproszenie:

Jednocześnie zapraszamy Cię na Kursy Biblijne Emmaus w aplikacji mobilnej, gdzie możesz otrzymać dodatkową pomoc:

<https://app.emmaus.study/>

Kody QR do stron kursów Emmaus

Język polski



Українська мова



Русский



Kochani Bracia i Siostry,

Świadomi tego, że wspólnie budujemy Kościół PANA Jezusa tutaj na ziemi, z radością dzielimy się z Wami planem na 2023 rok w służbie młodzieżowej „Projekt G5.1” z ramienia KWCh w Polsce. Nazwa Projektu i misji, którą prowadzimy od niespełna 6 lat, czerpie z Listu do Galacjan 5,1 i biblijnie pojętej wolności (stojącej także w nazwie naszego Kościoła). Wierzmy, że poniżej znajdziecie przydatną treść dla rozwoju Waszego młodego pokolenia (i nie tylko) oraz Zboru. Wierzmy, ponieważ dzięki Bożej łasce doświadczamy tego praktycznych owoców w nas, naszych i Waszych młodych, a także grupach młodzieżowych, Zborach i wśród znajomych.

Poniższe grafiki opisują wartościowe inicjatywy, do których warto włączyć swoich młodych ludzi. „OBSZARY MISJI” to krótki opis wizji Projektu G5.1 i jego poszczególnych inicjatyw tworzonych w różnych częściach Polski z kontaktami do ich koordynatorów i stron internetowych. „WIZJA 2023” (na kolejnej stronie) to graficzny planer wskazujący inicjatywy dla młodzieży organizowane w danym weekendzie miesiąca. Pomaga zaplanować kalendarz i służbę na cały rok! „KALENDARZ 2023” (na kolejnej stronie) to grafika ze szczegółowymi informacjami nt. terminów i lokalizacji konkretnych inicjatyw, w których mogą wziąć udział Wasi młodzi i wzrastać (2 P 3,18)

Pozostajemy wdzięczni za każdy wiatr w żagle tych działań, którego doświadczamy od wielu z Was! Dziękujemy Bogu za Ewangelię, która jest mocą Bożą, a także Kościoł, w którym możemy być razem i tworzyć strategiczne, wzrostowe przestrzenie dla pokoleń. Prosimy Was o modlitwę, aby PAN w swojej łasce darzył każdemu poniższemu działaniu. Ku JEGO chwale i wzroście JEGO ludzi. W imieniu Komisji Młodzieżowej KWCh w RP, br. Jonasz Małkiewicz.

Projekt G5.1 OBSZARY MISJI

Projekt G5.1 to strategiczny projekt misji i rozwoju młodego pokolenia tworzony z ramienia Kościoła Wolnych Chrześcijan w RP. Składa się z inicjatyw tworzonych na terenie całego kraju o różnorodnych formach i celach, jednak wspólnie budujących jedną wizję: docieranie do kultury młodzieżowej, by odkrywać osobę JEZUSA i wyposażać młodych do życia Bożym powołaniem dla nich. Owoce tych przemian pragniemy widzieć nie tylko w kontekście indywidualnym i globalnym, ale także lokalnym, przyczyniając się do rozwoju Kościoła w Polsce. Wierzmy, że warto poświęcić temu swoje życie. I właśnie dlatego to robimy! Będąc częścią sztafety: kontynuując to, co wielu tworzyło z i dla Boga przed nami, i co podamy kiedyś dalej!



FRONT



G5.1 KONF to ogólnopolskie wydarzenie z którym docieramy do kilkuset osób, którego celem są oparte o Słowo Boże jedność i wyposażanie młodych chrześcijan do bycia uczniami Chrystusa w obecnej kulturze. KONF to jakościowa inspiracja i kontynuacja historycznych konferencji młodzieżowych z ramienia KWCh.

☎ Jonasz Małkiewicz | 690 205 475
✉ g51konf@gmail.com
📱 media Projektu G5.1

REPLAY to regularne kreatywne weekendy wzrostowe w różnych częściach Polski tworzące zdrową przestrzeń duszpasterską dla młodych oraz odkrywające i angażujące ich potencjał. Skutecznie wspomaga także lokalne służby młodzieżowe i ich liderów.

☎ RE12+ Maciek Bagiński | 883 537 732
☎ RE16+ Michał Bagiński | 513 132 457
☎ RE'Północ: Jonasz | 690 205 475
✉ projektreplay@gmail.com
📱 Projekt_REPLAY

FRONT to przestrzeń dla liderów i pomocników grup młodzieżowych Kościoła Wolnych Chrześcijan w Polsce mający na celu tworzenie więzi między liderami, wspieranie ich i wyposażanie, generowanie kolejnych, a także strategiczny rozwój służby młodych pokoleń, realnie wspomagającej rozwój Zborów w Polsce.

☎ Jonasz Małkiewicz | 690 205 475
✉ frontkwch@gmail.com
📱 media Projektu G5.1

Social media Projektu G5.1 tworzone są, aby w adekwatny sposób docierać do współczesnych młodych. To miejsce inspiracji Słowem Bożym przekazywane w zrozumiały sposób ludziom wewnątrz i poza Kościołem. Oferują m.in. materiały przydatne indywidualnie, w służbie, jak i feedback'i z wartościowych inicjatyw.

✉ g51konf@gmail.com
📱 g5.1_projekt
📱 Projekt G5.1



P A
S M O

MISJA to inicjatywa angażująca młodych chrześcijan w zespoły misyjne i tworząca akcje wspierające ewangelizację lokalną Zborów w Polsce. Obecnie funkcjonuje epizodycznie, pozostaje ciągle w rozwoju. Sprawdź: ogólnopolska akcja WOLNA MASKA na YT i Facebooku Projektu G5.1.

✉ g51konf@gmail.com
📱 media Projektu G5.1

REPLAY CAMP to część wizji projektu REPLAY, działająca jako kreatywny, letni obóz młodzieżowy. Jego celem jest rozpaść młodych do misji, ewangelizacji, zakładania Zborów oraz odkrywania potencjału na przyszłych misjonarzy.

☎ Jonasz Małkiewicz | 690 205 475
✉ g51konf@gmail.com
📱 media Projektu G5.1














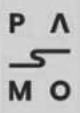
DOBROCKA to okręgowe spotkania tworzone wspólnie przez grupy młodzieżowe Zborów KWCh, aby przy Słowie i wspólnym uwielbieniu Boga budować potrzebne więzi między nimi oraz intencyjnie angażować grupy i ich członków.

☎ Ula Berger | 506 282 602
☎ Paweł Lupa | 889 221 522
✉ g51konf@gmail.com

PASMO to sylwestrowa konferencja młodzieżowa skupiona na kreatywnym wejściu w kolejny rok, pomagając rozwijać codzienne chodzenie z Bogiem w paśmie trwałych i właściwych decyzji. Współtworzona ze Zborem Baptystów w Wiśle.

☎ Jonasz Małkiewicz | 690 205 475
✉ g51konf@gmail.com
📱 media Projektu G5.1

Projekt G5.1 Wizja 2023

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
1												
2						FRONT						
3										FRONT		
4												
5												

Projekt G5.1 KALENDARZ 2023

<p>LUTY</p> <p>FRONT 18 lutego, 11:00 Bielsko-Biała, ul. Smolna 19</p> <p>DOBRANOCKA 18 lutego, 17:30 Bielsko-Biała, ul. Smolna 19</p>	<p>MARZEC</p> <p>REPLAY RE12+ 17-19 marca „Tymoteusz” Wisła, ul. Gościów 17</p>	<p>KWIECIEŃ</p> <p>REPLAY RE16+ 31 marca – 2 kwietnia „Tymoteusz” Wisła, ul. Gościów 17</p> <p>REPLAY RE’Północ 15-16 kwietnia Koszalin, ul. Piłsudskiego 65</p>
<p>CZERWIEC</p> <p>FRONT 10 czerwca szczegóły do ustalenia</p> <p>DOBRANOCKA 24 czerwca, 17:00 MCK Skoczów, ul. Targowa 26</p>	<p>SIERPIEŃ</p> <p>REPLAY CAMP 31 lipca – 5 sierpnia Teen Ranch Kopanica ul. Kopanica 28A</p>	<p>WRZESIEŃ</p> <p>G5.1 KONF 22-24 września Ośrodek H2O Kiczycze, ul. Ochabska 133</p>
<p>PAŹDZIERNIK</p> <p>FRONT 21 października szczegóły do ustalenia</p> <p>DOBRANOCKA 28 października szczegóły do ustalenia</p>	<p>LISTOPAD</p> <p>REPLAY RE12+ 3-5 listopada „Tymoteusz” Wisła, ul. Gościów 17</p> <p>REPLAY RE16+ 17-19 listopada „Tymoteusz” Wisła, ul. Gościów 17</p> <p>REPLAY RE’Północ 25-26 listopada Koszalin, ul. Piłsudskiego 65</p>	<p>GRUDZIEŃ</p> <p>PASMO 29 grudnia 2023 – 1 stycznia 2024 KChB OAZA Wisła, ul. Dziechcinka 3a</p>

Projekt Filip - ewangelizacja indywidualna

Jestem Wiktoria, mam 15 lat. Mimo że wychowuję się od początku w domu, w którym ani Bóg, ani Pismo Święte nie są obcy, długo stawiałam opór Bogu. On mówił jedno, ja drugie. Jeszcze do niedawna wydawał mi się nierealny, a w życiu codziennym niepraktyczny. Przecież nie mogłam Go zobaczyć ani dotknąć – a przecież przydałby się jakiś dowód. Otaczałam się wesołymi ludźmi, z którymi mogłam rozmawiać, śmiać się z mało wartościowych rzeczy i na tamten moment szukanie relacji z Bogiem wydawało się zbędne.



Oto cała Wiktoria, obojętna nastolatka, nic nie robiło mi większej różnicy; a jednak w głębi siebie czegoś potrzebowałam. Z powodu doświadczeń miałam trudność zaufać komukolwiek i nie otwierałam się na głębsze relacje. Bałam się, że ktoś po raz kolejny mnie zrani. Nauczyłam się żyć z tymi niezagojonymi ranami i unikać następnych z nadzieją, że nie dotykając tych rzeczy, same się uporządkują. Otaczałam się rówieśnikami, aby zagłuszyć pustkę w sercu, ale to nie pomagało, więc wypełniałam tę pustkę coraz to innymi rzeczami, co doprowadziło mnie do ogromnych problemów. Zaczęłam wątpić, że nawet Bóg może sobie z nimi poradzić.

Przez różne okoliczności trafiłam do młodzieżówki ZERO w niedużym kościele. Widziałam, że ci ludzie są jacyś inni, mają to „coś”, co tę obojętną Wiki przyciągało do siebie poprzez swoją miłość do Boga. Chciałam tak jak oni, ale zmagałam się... Niedługo potem Klaudia zaprosiła mnie do Odkryj Życie i wspólnego odkrywania Ewangelii Jana. Na jednym ze spotkań czytaliśmy pewną historię i ten werset: *Błogosławieni Ci, którzy nie zobaczyli, a uwierzyli*. To było niesamowite! Teraz ten werset jak pocisk trafił prosto we mnie. Na to spotkanie przyszedłam jako całkowicie pogubiona Wiktoria, a wyszłam odnaleziona, oddając Bogu swoje życie. Odkryłam, kim jestem – Bożym Dzieckiem; czego mogę być pewna – zbawienia... Odkryłam, że to, czego szukałam, to OSOBA. I to nie ja ją znalazłam, to On, Jezus – znalazł mnie. To, co zrobił przez ostatni rok, jest niezwykle! Jestem wdzięczna Bogu za, to że nie poddał się w walce o mnie i posłał osobę, która pomogła mi odkryć sens życia. Nawet nie umiem sobie wyobrazić, gdzie byłabym dziś bez Niego. Panie, dziękuję!

Projekt Filip 2022 i owoce w liczbach

...Aby Słowo Pana szerzyło się i było cenione... 2Tes 3,1	
Bezpośrednia ewangelizacja indywidualna	1955 nawiązanych kontaktów ewangelizacyjnych
	1161 osób rozpoczęło czytanie Pisma Świętego z osobą prowadzącą
	343 osoby zakończyły kurs Odkryj Życie i otrzymały w prezencie NT
	149 osób zakończyło Odkryj Pokój i otrzymało w prezencie Biblię
	165 osób nawróciło się do Chrystusa
	101 osób zakończyło pełny kurs z serii „Odkrycia” (powyżej 25 spotkań)
	22 osoby zostały ochrzczone (wielu w trakcie przygotowania)
	29 powstałych domowych grup biblijnych
Wyposażanie wierzących	26 stacjonarnych szkoleń indywidualnej ewangelizacji PF
	318 uczestników wszystkich warsztatów szkoleniowych do pracy 1:1
	18 uczestników wszystkich szkoleń do pracy 1:1 w Internecie
	300 absolwentów szkoleń z certyfikatem
	9 zborów dołączyło do programu indywidualnej ewangelizacji PF
153 współpracujące zbory różnych denominacji ewangelicznych	

Ten piękny owoc minionego roku to trud wielu ludzi, którzy byli gotowi ponieść koszt swojego czasu, finansów, zaangażowania w CZYJEŚ ŻYCIE i pomóc w drodze do Jezusa. Jeżeli uznasz, że chcesz dołączyć do tej wspaniałej służby, zdobyć umiejętności prowadzenia innych do Chrystusa i uczniostwa i dzięki temu stać się mądrym duchowym „rodzicem”, który zaopiekuje się chociaż jedną osobą – skontaktuj się z nami. Chętnie pomożemy, nie tylko dostarczając prostych, ale skutecznych materiałów, ale przede wszystkim wyposażymy w niezbędne umiejętności!

Adam Małkiewicz
a.malkiewicz@ligabiblijna.pl

„IDŹCIE więc i POZYSKUJCIE uczniów pośród wszystkich narodów. CHRZCIJCIE ich w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego i UCZCIE PRZESTRZEGAĆ wszystkiego, co wam przykazałem” /Mt 28,19-20/.

Zimowa konferencja misyjna KWCh 21 stycznia 2023

Komisja Misyjna zaplanowała kolejną konferencję Emmaus na 21 stycznia 2023 roku. Od czterech lat każdego roku odbywają się dwie takie konferencje. Tym razem konferencja Emmaus została poszerzona o dwie sesje szkoły misyjnej Kairos Polska.

Sesja nr 23 (do południa) szkoły misyjnej Kairos Polska odbyła się przy pomocy Zooma. Dariusz Laskowski z Mławy przedstawił wykłady: „Historia Starego Testamentu” i „Prawo Starego Testamentu”, a Tomasz Stańczak z Wrocławia usłużył na tematy: „Misyjny charakter zboru” i „Ewangelizacja zborowa”.

Sesja nr 24 (po południu) naszej szkoły misyjnej została przeprowadzona hybrydowo, to znaczy stacjonarnie, w budynku zboru w Piasku i jednocześnie była transmitowana

na Zoomie. Wykładami podczas tej sesji usłużyli Konrad Płudowski z Piasku – „Droga do Emmaus (Na czym to polega i jak się w to zaangażować?)”; Joel S Rankin ze Szkocji – „Jak można angażować młodzież do pracy misyjnej”; Marek Nalewajka z Bytomia – „Praca ewangelizacyjna wśród ludzi obojętnych religijnie”; Czesław Bassara z Piasku – „Praca ewangelizacyjna wśród ludzi religijnych”. W tej części konferencji wzięła udział grupa sióstr z Ukrainy razem z bratem Mikołajem Dechtiarenko z Żywca oraz młodzież ze zborów braterskich z Północnej Irlandii i Szkocji. Tak więc tym razem nasza konferencja misyjna miała charakter międzynarodowy. □

Czesław Bassara



Niektórzy uczestnicy konferencji w Piasku Wykładowcy sesji nr 23

Kącik dla dzieci

Strzeż swojego serca

„Strzeż się, aby nie powstała w Twoim sercu niegodziwa myśl: Zbliży się siódmy rok, rok umorzenia długów, i abys nie patrzył nieprzychylnie na Twego ubożego brata i nic mu nie dał. On będzie wzywał przeciwko Tobie Pana i grzech będzie ciężki na Tobie. **Ochotnie będziesz mu dawał, a serce Twoje nie będzie smutne, że mu dajesz, za to bowiem błogostawić Ci będzie Pan, Bóg Twój, w każdym Twoim uczynku i w każdym Twoim przedsięwzięciu**”.

V Księga Mojżeszowa 15,9–10

Bóg mówił te słowa do Izraelitów, kiedy byli na pustyni. Dawał im wtedy mnóstwo różnych przepisów, ale też rad. Nasz Pan zna serce człowieka, którego sam przecież stworzył i wie, że jest zdolne tylko do złego. Każdy z nas potrzebuje nowego serca.

W innym fragmencie czytamy, że **mamy strzec naszego serca pilniej niż wszystkiego innego**, bo to nasze **serce jest źródłem życia** (Przypowieści Salomona 4,3). To najpierw w sercu rodzi się myśl, zanim usłyszymy wypowiedziane słowa i zobaczymy czyjeś zachowanie.

To właśnie stan Twojego serca ujawnia się w Twoich słowach i czynach.

O Marii (matce Pana Jezusa) czytamy, że wszystkie słowa, które mówił do niej Bóg przez anioła, **przechowywała w swoim sercu**.

O Judaszu czytamy: „podczas wieczery, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamiast wydania go” (Ewangelia Jana 13,2). Wszystko zaczęło się znowu w sercu.

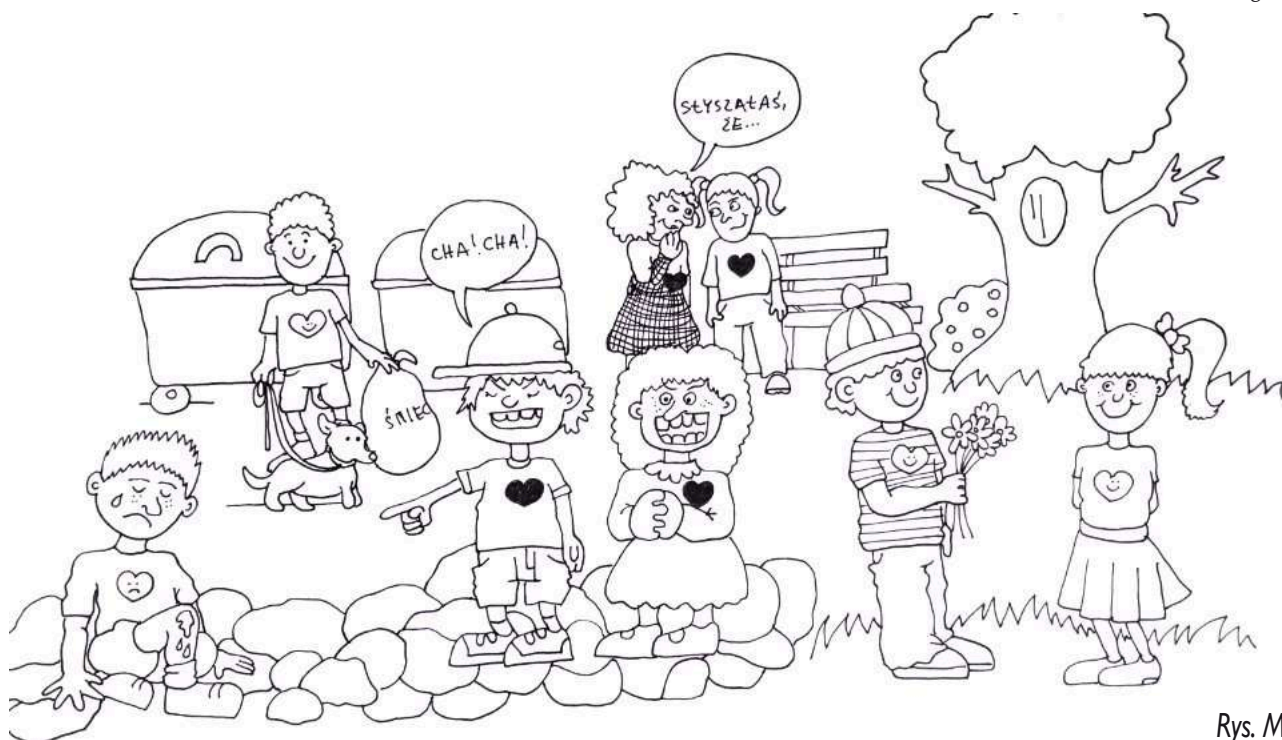
W sercu dzieją się najważniejsze rzeczy. Co to znaczy pilnować swojego serca? Jak można to robić?

Po pierwsze, Twoje życie musi ulec całkowitej przemianie. Oddaj je Panu Jezusowi i zaufaj Mu. On musi stać się Twoim Panem i Zbawicielem.

Po drugie, wpuszczaj do swojego serca tylko to, co je buduje. W Ewangelii Mateusza 4,4 czytamy: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

Daj się Bogu kształtować, karmić i przemieniać. Tylko On może zmienić Twoje serce. Zamieni je na takie, z którego będzie wychodzić tylko Jego wola. Tylko czyny i słowa, które Mu się podobają. Przystaną Ci się podobać pewne miejsca, w które chodzisz. Rozmowy, w których bierzesz udział, już nie będą Cię bawić tak jak kiedyś, bo stwierdzisz, że Bogu się nie podobają. Z Twoich ust już nie wyjdzie kłamstwo ani oszczerstwo dlatego, że będzie Ci wstyd. Jeszcze wiele innych zmian zajdzie w Twoim życiu. To Bóg może je sprawić. On chce Twojego czystego serca. □

Agnieszka



Rys. Monika

Kronika

SZCZECINEK

Gwiazdkowa niespodzianka – grupa ukraińska

Wdzięczni jesteśmy Bogu Stwórcy za Jego łaskę okazaną naszemu zborowi w tym roku. Jako cała wspólnota mogliśmy uczestniczyć w Gwiazdkowej Niespodziance. Otrzymaliśmy 250 paczek. Oznacza to, że mogliśmy obdarować dzieci prezentami, lecz przede wszystkim przekazać Dobrą Nowinę o Panu Jezusie Chrystusie, i to nie tylko dzieciom. Ewangelię usłyszeli również młodzież, rodzice, opiekunowie, sołtysi oraz pracownicy świetlic. Bóg ponownie otworzył przed nami wiele drzwi. Oby i wszyscy wspomniani powyżej otworzyli drzwi swoich serc przed Panem Jezusem. Byliśmy w kilku miejscowościach powiatu szczecineckiego. Głosiliśmy, śpiewaliśmy, obdarowaliśmy literaturą chrześcijańską w języku polskim i ukraińskim. Powstało kilka grup dzieci i młodzieży w placówkach, które wyraziły zgodę, aby dalej się spotykać. Służba ciągle trwa. Organizujemy spotkania, by szerzej poznawać dzieje człowieka od stworzenia do zbawienia i samego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Pierwszy raz w naszej historii z Gwiazdkową Niespodzianką mogliśmy mieć spotkanie z 25-cio osobową grupą dzieci, młodzieży, dorosłych z Ukrainy. Wszystko to za sprawą starań siostry Oli G. z Bornego Sulinowa, która przez długi czas dawała schronienie rodzinom ukraińskim w swoim dużym domu. Przed wyjazdem modliliśmy się w kaplicy o to, aby bariera językowa nie stanowiła przeszkody w zwiastowaniu. Modlitwy nasze zostały wysłuchane. Publiczność zaskakująco dobrze rozumiała język polski, mieliśmy też wsparcie tłumacza i przydała się znajomość języka rosyjskiego brata Pawła P. seniora. Było pięknie. Dzieci ukraińskie śpiewały pieśni chrześcijańskie po polsku, ucząc się wiersza z Ewangelii Jana 3,16. Wszyscy i każdy z osobna został obdarowany w miłości Chrystusowej paczką, upominkami, szeroką gamą chrześcijańskiej literatury; szczególnie w języku ukraińskim rozdawaliśmy Ewangelię Jana, kalendarze na cały rok i inne publikacje. Wszyscy obecni w mniejszym bądź większym stopniu rozumieją język polski, gdyż w Bornym Sulinowie uczęszczają na lekcje języka polskiego. Wydarzenie sprawiło wielką radość

naszemu bratu Maćkowi D., któremu zależy na zbawieniu mieszkańców tego małego miasteczka. Dzieci wyraziły chęć, by przychodzić na dalsze spotkania, dlatego też prosimy o modlitwy w sprawie dalszej pracy z tą grupą.

Punkt konsultacyjny istnieje w Szczecinku dopiero od kilku miesięcy. Miłosierny Bóg pokazuje nam, że warto go było otworzyć. Wielu z nas i Was ma tutaj swoją cząstkę służby. Zwłaszcza aktywnie pracują tutaj nasi misjonarze Sebastian Donga i Paweł Piekarczyk Jr. Prawie codziennie któryś z nich tam dyżuruje. Nie tylko z literaturą chrześcijańską, ale także z gorącym posiłkiem. Nasze siostry: Anna, Magdalena, Agnieszka, Jadwiga gotują pyszne zupy. Lepiej mówić o Dobrej Nowinie do ludzi, którzy nie są głodni. Każdy może przyjść, napić się herbaty lub kawy, czy też zjeść świeżo upieczone przysmaki. Kilkanaście osób usłyszało po raz pierwszy niezmaconą Prawdę Bożą. Z punktu konsultacyjnego trafiły do zboru dwie osoby: Tadeusz i Bogdan. Zostali bogato wyposażeni w pokarm fizyczny i duchowy, aczkolwiek co z tym bogactwem zrobią, to Bóg wie. Modlimy się o nich i w nich inwestujemy. Punkt konsultacyjny stał się stałym miejscem, do którego Tomek przychodzi po pracy. Spędzamy razem czas na czytaniu Nowego Testamentu przy kawusi. Modlimy się, aby Pan zbawił Marcina i aby sam złożył świadectwo, jak Bóg użył punktu konsultacyjnego na jego drodze życia. Obecnie Marcin przychodzi regularnie prowadzić otwarte rozmowy. Pana Jerzego poznaliśmy latem podczas kolportażu. Nie wpuścił nas do domu, ale przyszedł do punktu konsultacyjnego. Sławek zniszczył życie swoje i innych przez alkohol. Dzisiaj wie, komu potrzebuje zawierzyć całego siebie, aby zacząć wartościowe życie, które będzie miało sens i cel. Alicja, zapoznawszy się z nami, wie, kim jesteśmy, co robimy i kogo reprezentujemy. Przychodzi tu czasem odpocząć, a też opowiada o nas na mieście. Modlimy się o innych odwiedzających punkt ludzi. Prosimy Was o modlitwę za pracujących, dyżurujących i przyszłych.

Spółeczność KWCh Szczecinek

Ostatni czas dla Zboru Pańskiego w Palowicach był bardzo obfity w wiele ciekawych przedsięwzięć i wydarzeń. W związku z tym, że nie publikowaliśmy naszych relacji z poprzedniego kwartału, obecny artykuł będzie do tego okresu nawiązywał.

Latem, jak co roku, odbywały się **obozy dla najmłodszych i dla starszej młodzieży**. Warto wrócić do przeszłości i początków organizowania obozów. Pomysł takich obozów zrodził się jesienią 1989 roku i pierwszy z nich odbył się latem roku 1990. Początkowo odbywały się w budynku i na terenie KWCh w Palowicach. Po czterech latach z powodu dużej frekwencji wynajmowano budynki szkolne w Palowicach, Leszczynach i Szejkowicach. Latem 2002 roku English Camp odbył się na Suwalszczyźnie, w Kopanicy. Od 2003 roku powrócono jednak znowu do rozbudowanego już Domu Zborowego w Palowicach. Od samego początku w obozach biorą udział wykładowcy oraz młodzież z różnych stanów Ameryki Północnej. Celem takich obozów jest pomoc młodym ludziom w nauce i przyswajaniu języka angielskiego za pomocą wielu ciekawych zajęć, jak konwersacje, współzawodnictwo czterech grup „kolorowych”, prace manualne i zabawy ruchowe na wolnym powietrzu. A wszystko w atmosferze miłości i radości. Obozy są prowadzone przez ludzi, dla których Bóg i Jego Słowo – Biblia jest najwyższym autorytetem w sprawach wiary i praktycznego życia. Dlatego też w programie znajdują się historie biblijne, tematy dotyczące życia codziennego, a każdy dzień kończy się wieczornym uwielbieniem Boga poprzez radosne pieśni, świadectwa Bożego prowadzenia w życiu, jak i krótkie kazania tematyczne. Podobnie i w tym roku zбір w Palowicach gościł zarówno stałych bywalców, jak i całkiem nowe osoby, które Pan Bóg powołuje do swojego Królestwa. Z tego, co nam wiadomo, młodzież po obozach sama organizuje sobie spotkania, żeby podtrzymywać wspólne relacje i razem spędzać czas. Obecnie wielu absolwentów takich właśnie obozów działa prężnie w swoich zborach na terenie całego kraju.

Zeszłego lata odbyły się dwa obozy American Camp, a także jeden obóz sportowy – Faith Muscle Conference. Więcej wydarzeń obozowych opisano pod linkiem: <http://palowice-kwch.pl/american-english-camp/>

Mówiąc o spotkaniach i konferencjach, warto wspomnieć o „**Małej konferencji na temat greki**”. Zajęcia w ciekawy sposób prowadzone były przez brata Jasona Weavera (wykładowcę akademickiego z CBELT). Jason uczył greki w USA przez ostatnich 20 lat. Jest instruktorem online języka greckiego w Biblingo Live. Mówi płynnie w języku greckim koine. W 2012 r. uzyskał tytuł magistra w dziedzinie Nowego Testamentu w TEDS (USA). Zajęcia odbyły się w ostatni tydzień września, od czwartku do niedzieli. Obfitowały w wiele praktycznych wykładów. Jason ma wyjątkowe podejście do słuchaczy i stosuje niestandardowe metody nauki, które w łatwy i ciekawy sposób trafiały do odbiorców. W czasie konferencji przeżywały się głównie dwa tematy: 1) Nauka mówienia w grece

koine: jak i dlaczego?; 2) Czytanie starożytnych manuskryptów Nowego Testamentu: jak i dlaczego? Uczestnicy mogli nauczyć się bardzo szybko podstaw greki, a ci, którzy już ją znali, mogli kontynuować swoją naukę poprzez aktywną komunikację na zajęciach. Uczestnicy mogli np. słuchać, czytać, pisać i wymawiać greckie rzeczowniki, czasowniki, przyimki itp. Wiemy, że zajęcia podobały się uczestnikom i na pewno jeszcze będą kontynuowane w przyszłości.

Wrzesień to również okres, kiedy odbywa się **zjazd seniorów** ze zborów KWCh. Najbardziej dojrzałym członkom naszych zborów spotykają się, żeby słuchając świadectw czy wykładów, uwielbić Pana Boga i spędzić ze sobą budujący czas. „Zasadzeni w domu Pańskim wyrastają w dziedzińcach Boga naszego. Jeszcze w starości przynoszą owoc, są w pełni sił i świeżości, aby obwieszczać, że Pan jest prawy, że jest opoką moją i nie ma w nim nieprawości” (Ps 92,14–16).

Chciałbym zwrócić również uwagę na regularne **spotkania dla kobiet** w naszym zborze. Siostry spotykają się, aby wspólnie rozważać Słowo Boże i stosować je w praktyce na co dzień. Tematy dotyczące codzienności z Bogiem i Jego Słowem mają na celu zachęcać wszystkie kobiety do budowania małżeństwa, rodziny i samej siebie w oparciu o prawdę Słowa Bożego. Na pewno na docenienie zasługuje regularność tych spotkań.

Bardzo ciekawą inicjatywą w naszym zborze są również **spotkania dla niepełnosprawnych**, które odbywają się już od ok. 3 lat. Jest to inicjatywa, która zrodziła się dużo wcześniej. Obecnie spotkania odbywają się regularnie raz w miesiącu w czwartki. Grupa uczestników stale rośnie, dostarczając wiele radości przez wspólne przebywanie i rozważanie Bożego Słowa w sposób przystępny i ciekawy. Zajęcia prowadzone są m.in. przez specjalistów, którzy na co dzień pracują z osobami niepełnosprawnymi. Widać też pracę i zaangażowanie wolontariuszy, którzy służą podczas comiesięcznych spotkań. Sami uczestnicy coraz lepiej się poznają i integrują, co widać we wspólnych grach i zabawach.

Grudzień z kolei to miesiąc, w którym organizujemy **wieczór pieśni**. Jest to wydarzenie muzyczne, podczas którego członkowie naszej społeczności usługują śpiewem i grą na instrumentach. Kilka pieśni zaśpiewano wspólnie, ale co najważniejsze – treść pieśni skoncentrowana jest na Panu Bogu i Jezusie Chrystusie:

„Śpiewajcie Panu, błogosławcie Jego imię,
z dnia na dzień głoście Jego zbawienie!
Rozgłaszajcie Jego chwałę wśród narodów,
Jego cuda – wśród wszystkich ludów!
Bo wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały” (Ps 96,2–4).

Na koniec chcielibyśmy wspomnieć również o wyjazdach na Ukrainę. Zбір w dalszym ciągu mocno angażuje się w te działania, całościowo koordynowane przez brata Tymka i siostrę Anię. Organizacja wyjazdów i szybkość niesienia pomocy jest coraz bardziej prężna. Często wyjazdy – o czym więcej

wspominaliśmy w poprzednich wydaniach ŁiP – odbywają się w weekendy i są niesamowitą okazją do niesienia pomocy. Wierzący ludzie z Ukrainy mogą otrzymać to, co najpotrzebniejsze, czyli jedzenie czy środki higieniczne, ale również mogą zobaczyć uśmiech i usłyszeć dobre słowo ludzi im życzliwych. Jeżeli ktoś miałby pragnienie, by wziąć udział w takim

wyjeździe jako kierowca jednego z busów, to zachęcamy do kontaktu telefonicznego: 793 393 515 (brat Tymek).

Podsumowując, dziękujemy za wszelkie zaangażowanie w wydarzenia zboru w Palowicach i pomoc przy wspólnych przedsięwzięciach.

Sławomir Hałajko



PIASEK

Jeśli nie zajmiemy się dziećmi, w przyszłości nie będzie zboru! To dlatego organizujemy dla nich spotkania i to nie tylko w ramach regularnej pracy Szkoły Niedzielnej. 18 grudnia 2022 roku w zborze w Piasku odbyło się radosne spotkanie ze zborowymi dziećmi i ich rodzicami z przesłaniem na temat znaczenia narodzin Pana Jezusa. Trzy komplety Szkoły Niedzielnej usłużyły zborowi w Piasku podczas uroczystego nabożeństwa 25 grudnia 2022 roku.

W dniach od 16 do 19 stycznia 2023 roku w domu zborowym w Piasku odbyło się **półzimowisko pod nazwą „Szczęśliwa rodzina”** dla ponad 40 dzieci. Dziękujemy Bogu za zaangażowanie zarówno rodziców, jak i młodzieży zborowej. W półzimowisku wzięła udział duża grupa dzieci spoza zboru. Odwiedzili nas goście z Irlandii Północnej i Szkocji. Dzieci mogły słuchać lekcji biblijnych, śpiewać radosne pieśni, brać udział w konkursach, grach, robótkach ręcznych i zabawach.

Siostry zborowe zadbały o to, aby dzieci nie były głodne. Dzieci są ważne!



Odwiedziny braci i siostr ze zborów w Irlandii Północnej i Szkocji

W dniach od 13 do 23 stycznia 2023 roku grupa dziesięciu braci i siostr ze zborów braterskich w Irlandii Północnej i Szkocji odwiedziła niektóre z naszych zborów. W grupie tej byli kaznodzieje Słowa Bożego, misjonarze oraz młodzież: Samuel Crothers, Edmund Johnston, Lois Vang, Paul McAuley, Abi Rankin, Naomi Davies, Rachel Love, Victoria Hutchinson, Joel Rankin i Jeff Johnston.

W zborach we Wrocławiu (ul. Robotnicza), Mikołowie, Bielsku-Białej, Żywcu, Rydułtowach, Bytomiu, Palowicach i Tychach dzielili się Słowem Bożym, świadectwami i pieśniami, a także usługiwali na zimowiskach dla dzieci w Piasku i Palowicach oraz 21 stycznia 2023 na konferencji misyjnej w Piasku; odwiedzili też centrum chrześcijańskie w Pszczynie.



Nasi goście byli żywo zainteresowani naszą służbą wśród uchodźców wojennych z Ukrainy. Mieli możliwość, by wziąć udział w przygotowywaniu paczek w ramach akcji „Chleb Życia dla Ukrainy” i „Nadzieja dla Ukrainy” w Piasku, a także zapoznać się z pracą wśród Ukraińców prowadzoną przez zbory w Bielsku-Białej, Żywcu i Palowicach. Odwiedzili Kraków oraz były obóz koncentracyjny KL Auschwitz w Oświęcimiu.

Ufamy, że odwiedziny naszych gości zaowocują dalszymi kontaktami, a może ściślejszą współpracą w przyszłości. Zostaliśmy zachęteni do modlitwy o dzieło Boże wykonywane przez nasze zbory w Irlandii Północnej i Szkocji, a nasi goście do modlitwy o Polskę.

Czesław Bassara



SKOCZÓW



Od wielu lat jako Zbór na początku roku organizujemy **nabożeństwo dziękczynne**. Tym razem miało ono miejsce 15 stycznia. Rezerwujemy sobie wtedy czas, w którym oprócz normalnego nabożeństwa mamy społeczność przy stołach oraz dzielimy się świadectwami obejmującymi to, co działo się wśród nas w ciągu całego poprzedniego roku. Nasza zborowa służba dzieje się na wielu płaszczyznach i rzecz jasna, nie wszyscy biorą udział we wszystkich służbach. Kiedy za pomocą multimedialnych przekazów i świadectw wracamy do tego, co się działo, nasze serca są szczególnie pobudzone do wdzięczności Panu za Jego łaskę i błogosławieństwo. Od kilku lat mamy placówkę w Strumieniu i bardzo cieszyliśmy się, że razem z siostrami, braćmi i dziećmi z placówki mogliśmy się spotkać i razem Pana chwalić. Każdego roku Pan Bóg przydaje nowe osoby do naszej społeczności i jest to naszą radością, że możemy im towarzyszyć w poznawaniu Pana Jezusa Chrystusa i we wzroście duchowym. Jak to tylko możliwe, angażujemy do służby nasze młode pokolenie i ufamy, że nadal Pan będzie błogosławił naszą społeczność. Każde nasze nabożeństwo dziękczynne jest powodem, by chwalić naszego Pana za Jego wierność i łaskę, a także mobilizować nas do dalszej służby, by Boże dzieło nie ustało, ale rozwijało się, by następni ludzie mogli usłyszeć Ewangelię i stać się uczniami Pana Jezusa Chrystusa.

Ewa Karzełek

Kupno budynku zborowego

Od ponad dziesięć lat jako zbór zgromadzamy się w Miejskim Centrum Kultury w Skoczowie i wdzięczni jesteśmy władzom naszego miasta za daną nam możliwość tak długiego korzystania z pięknej, dużej sali MCK, a także pomieszczeń dodatkowych. Jednakże już od kilku lat poszukiwaliśmy budynku, który moglibyśmy zakupić i zaadaptować na potrzeby naszej wspólnoty, lub działki, na której – dzięki łasce Bożej – moglibyśmy wybudować odpowiedni obiekt.



Zupełnie niespodziewanie znaleźliśmy obiekt w obrębie naszej gminy, w Wislicy, który idealnie odpowiada naszym potrzebom, jakby „uszyty na naszą miarę”. Jest tak zaprojektowany i wykonany, że niemalże bez przeróbek może zostać szybko zaadaptowany. Budynek ma prawie 1000 m² powierzchni, a działka, na której jest zbudowany, około 0,6 ha. To dałoby nam wspaniałe możliwości rozwoju służb i potencjału, jakim dysponujemy.

Cena, jak na takiej jakości obiekt, nie jest wygórowana i wynosi 2 miliony zł. Wprawdzie od kilku już lat konsekwentnie gromadzimy fundusze na ten projekt, ale tak dużych pieniędzy jeszcze nie posiadamy. Dzielimy się więc z Wami naszym

marzeniem i jednocześnie prosbą o dołączenie do nas w modlitwie, aby Pan pomógł to marzenie spełnić.

Jeśli ktoś z drogich Czytelników uznałby za słuszne wesprzeć realizację naszego marzenia finansowo, podajemy nr konta bankowego:

Kościół Wolnych Chrześcijan Zbór w Skoczowie
Konto bankowe: 21 8126 0007 0003 4816 2000

Każda ofiara będzie dla nas wielkim darem. Niech Pan Was błogosławi.

Rada Braterska KWCh w Skoczowie

ŻYWIEC

Koniec mijającego roku i początek tego, który nadchodzi, to wspaniałe chwile dla wierzących. Widać tu Boże błogosławieństwo w czasie, który minął, a to utwierdza nas w zaufaniu Bogu na czas, który nadchodzi. Jak co roku Zbór spotkał się 31 grudnia i 1 stycznia, by dziękować Bogu „za” i prosić o „jeszcze”. Mieliśmy możliwość zaprosić młodzież i rodziny z Ukrainy – wierzących i niewierzących. Wszystkim udzieliła się atmosfera chrześcijańskiej wspólnoty. Jakie zaskoczenie dla tych, którzy pierwszy raz znaleźli się w takich okolicznościach, tak odmiennych od tego, co wokół nas. To był dobry czas, aby naszym znajomym przekazać ewangelię poprzez rozmowy i przez to, co widzieli – że można inaczej. Była usługa Słowem, śpiew, występy dzieci i młodzieży, polskich i ukraińskich rodzin, były świadectwa i filmowe wspomnienia minionego roku. Dzieci zostały zaproszone na zimowisko organizowane podczas ferii.

Z początkiem roku do naszego zboru dołączyło 6 osób. Trzy z nich oddały swoje życie Jezusowi, co potwierdziły przez chrzest: Tatiana z Ukrainy, Dorota i Andrzej. Dołączyli też do nas drodzy przyjaciele, którzy powrócili z Anglii.

j. k.

Agent Króla

Podczas tegorocznego zimowiska 2023 mogliśmy kolejny raz doświadczyć Bożego prowadzenia. Bóg połączył temat,



osoby, miejsca i wydarzenia w taki wspaniały sposób, by jak najbardziej podkreślić temat zimowiska.

Bohaterem obozu tym razem był brat Andrzej i jego wspaniała historia jako przemytnika Biblii. Na zimowisku wcieliliśmy się w agentów Króla i na podstawie życia brata Andrzeja przeszliśmy przez 4 punkty: Prawdziwa Przygoda – to tylko ta od Pana; Misja Dom – bo służyć możesz wszędzie; Agent Króla – bo wiem, komu zaufałem; Boża Broń – czyli Słowo Boże, które jest ostrzejsze niż miecz obosieczny. Poznaliśmy także historie krajów prześladowanych, gdzie dziś, tak jak kiedyś za żelazną kurtyną, Biblia to zakazana księga.

Bóg sprawił, że nasz obóz mogliśmy połączyć ze wspaniałą wystawą Biblii w Palowicach. Jesteśmy Mu wdzięczni, że w tym czasie i miejscu była osoba, która miała chęć, by zabrać nas na wspaniałą wycieczkę przez historię Biblii. Dzieciaki słuchały w skupieniu. Dodatkową niespodzianką dla dzieci była historia opowiedziana na żywo przez brata Czesława Bassarę. Dzięki uprzejmości zboru w Palowicach mogliśmy skorzystać z ich kawiarni i tam przy herbacie słuchać historii z pierwszej ręki, jak Czesław i mały Bogdan w ukryciu przemycali Biblię. To było niesamowite. Dziękujemy.

Nasze zimowisko to głównie czas, by karmić dzieci Słowem Bożym. Jednak to także czas na liczne zabawy, konkurencje sportowe i nawiązu-

jące do tematu obozu tajne akcje detektywistyczne. Dzieci musiały sporo popracować głową.

Oczywiście nie mogło zabraknąć warsztatów muzycznych i piosenki przewodniej, którą usłużyliśmy na niedzielnym nabożeństwie.

Podczas obozu dzieci miały zagwarantowanych pięć posiłków każdego dnia. I do tego smakowite niespodzianki. Jedną z nich było ułożenie wersetu przewodniego z ciasteczkowych liter, przygotowanych przez jakże pomyslową siostrę, która każdego dnia dbała o to, byśmy nie chodzili głodni.

W tym roku w naszym zimowisku uczestniczyło 40 dzieci i wiele z nich to były zupełnie nowe twarzyczki, co cieszyło nasze serca, tym bardziej, że wiele z nich po raz pierwszy otwierało Biblię.

Zimowisko już za nami, jednak my, liderzy, nie przestaliśmy modlić się o dzieci, które w tym czasie Bóg dał nam pod opiekę. Modlimy się, by to, co usłyszały, zakiełkowało i wydało wspaniałe owoce. By doceniły wartość posiadania własnej Biblii i czasu, który mogą jej poświęcać. Amen.

Agnieszka Stefko



Pożegnania

BUKOWNO

Elżbieta Kozłowska



15 stycznia 2023 roku w wieku 68 lat do wieczności odeszła siostra Elżbieta Kozłowska, żona brata Jana Kozłowskiego, starszego zboru w Bukownie. Dziękujemy Bogu, że pod koniec swojego życia zaufała Panu Jezusowi i odeszła do wieczności jako człowiek zbawiony.

Podczas uroczystości pogrzebowej 18 stycznia 2023 roku na cmentarzu parafialnym w Sławkowie, Słowem Bożym usłużył brat Czesław Bassara. Piękną grą usługiwały siostry z placówki w Chabówce. W pogrzebie licznie wzięli udział bracia i siostry ze zborów w Balinie, Bukownie, Chrzanowie, Częstochowie, Piasku i innych, a także z zagranicy.

Módlmy się o zasmuconą rodzinę, córkę Wioletkę z rodziną i syna Pawła, a szczególnie o brata Jana w nowej, trudnej sytuacji. Jak dobrze, że w takich chwilach mamy Pana, od którego możemy czerpać pociechę.

Czesław Bassara

Krótkie świadectwo męża

Przeżyłem z moją żoną niemal 46 lat. Bóg dał mi tę skromną i odpowiedzialną kobietę za żonę, za co jestem Panu mojemu ponad wszystko wdzięczny. Pan obdarzył nas dwojgiem dzieci. Przez cały okres naszego pożycia małżeńskiego modliłem się do Pana, aby oddała Mu swoje życie. Moja żona wiedziała, kim jest Pan Jezus Chrystus i po co przyszedł na świat. Przez długi czas oddawała decyzję przyjęcia Go jako swego Zbawiciela, a ja, jej mąż, gorliwie trwałem w modlitwie o jej zbawienie. Przyszła ciężka choroba (rak płuc). Nie ustawałem w modlitwach. Żona także prosiła o łaskę miłosierdzia i przebaczenie jej grzechów. Pan wysłuchał jej wołania. Słyszałem z jej ust, że oddała swoje życie Zbawicielowi. Wiem, że teraz jest u swego Pana i Zbawiciela. Jest to ukojeniem dla mnie i dla naszej całej rodziny. „**Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają**” (Obj 14,13). Jak cudowny jest nasz Zbawiciel!

Jan Kozłowski

Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

UWAGA: NOWE CENY

Książki wydane przez Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

Tytuł i autor	Cena
1. Biblia chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
2. Bóg chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
3. Świat chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
4. Wiara chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
5. Życie chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
6. Izrael w czasach ostatecznych (Ernst Schrupp)	10,00
7. Księga Daniela (Henryk Turkanik)	10,00
8. Księga Objawienia (Henryk Turkanik)	25,00
9. Przyjaciel Boga (Roger K. Snock)	5,00
10. Śpiewnik Pielgrzyma (tekstowy)	30,00
11. I rzekł Bóg - Nauka potwierdza autorytet Biblii (dr F. Abov Rahme)	15,00
12. Osoba i dzieło Ducha Świętego (R. Pache)	24,00
13. Łaska i pokój - wydanie specjalne z 2009r. (Historia Kościoła)	3,00

Książki wydane przez Wydawnictwo „Areopag”

14. Apologetyka chrześcijańska (W. Dyrness).....	5,00
15. Dorastanie do miłości (J. Huggett)	2,00
16. Mam pytanie (B. Graham)	9,00
17. New Age – czy naprawdę Nowa Era (D. Groothuis)	3,00
18. Poradnik dla rodziców (A. i R. Fryling)	1,00
19. Poznaj prawdę – kompendium (B. Milne)	8,00
20. Poselstwo 2 Listu do Tymoteusza (J. Stott).....	8,00
21. Światy wokół nas (J. W. Sire)	3,00
22. U wrót przestrzeni (J. Kajfosz)	4,00
23. Wina i przebaczenie (P. Tournier)	10,00
24. Zmartwychwstanie Jezusa – rzeczywistość czy fikcja (V. Grieve)	3,00

Inne

25. Czego uczy Biblia - komentarz do Ewangelii Jana (John Heading)	6,00
26. Gdy wcześniej nadchodzi śmierć (Gotthold Beck)	3,00
27. Audiobook „Józef Prower” (T. Żądło)	25,00
28. Józef Mrózek Junior	25,00

Hurtowniom, księgarniom i Zborom udzielamy rabatów księgarskich i wystawiamy faktury. Literatura wysyłana jest za zaliczeniem pocztowym na życzenie zamawiającego.

Szczegółowe informacje dotyczące książek na stronie www.kwch.org w zakładce PUBLIKACJE

Łaska i Pokój

pismo Kościoła Wolnych Chrześcijan
w Rzeczypospolitej Polskiej

Kolegium redakcyjne:

Jerzy Karzełek – red. naczelny
Joanna Kaniewska
Czesław Bassara
Łukasz Janulek
Piotr Żądło

Skład:

Point Press Adam Wania

Na okładce:

Zdjęcie Chroma stock

Adres kontaktowy:

ul. Franciszkańska 19
40-708 Katowice

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania w nich zmian stylistycznych, zmiany tytułów i skracania tekstów.

Adres witryny internetowej

Kościół Wolnych Chrześcijan:

<http://www.kwch.org>

Redakcja czasopisma i sekretariat:

sekretariat@kwch.org

Koszt wydania 4 numerów naszego magazynu sięga 40 zł rocznie. Ofiarę na wydawanie magazynu „Łaska i Pokój” prosimy przesłać przekazem na nasze konto:

Kościół Wolnych Chrześcijan
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty, np:
„ofiara na wydawanie kwartalnika
– rok 2023”

Ofiary zagraniczne na wydawanie
czasopisma „Łaska i Pokój”
prosimy wpłacać na konto:

PKO BP S.A. I O/ Katowice
SWIFT BPKO PL PW
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850
Kościół Wolnych Chrześcijan
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

Dokonanie wpłaty na prenumeratę
kwartalnika „Łaska i Pokój” i podanie
swojego adresu jest równoznaczne
z wyrażeniem zgody na przetwarzanie
danych osobowych przez
Wydawnictwo „Łaska i Pokój”.

Istnieje możliwość nabycia niektórych
numerów archiwalnych



Zaślubiny w Palowicach

Wiktoria Dragon & Dawid Pawlas

27 sierpnia 2022 roku odbyła się uroczystość zaślubin Wiktorii i Dawida. Młodzi ślubowali sobie nawzajem przed Bogiem, w obecności świadków i zaproszonych gości.

Wiktoria pochodzi ze Zboru Chrystusowego w Rybniku, a Dawid ze Zboru KWCh w Palowicach. „Poznaliśmy się na konferencji G5.1 w 2018 roku i Pan Bóg tak potoczył nasze losy, że teraz jesteśmy szczęśliwym małżeństwem od ponad pół roku i dalej służymy Bogu” – tak mówi o sobie Młoda Para.

Młodym życzymy wiele radości i błogostawieństwa na wspólnej drodze.

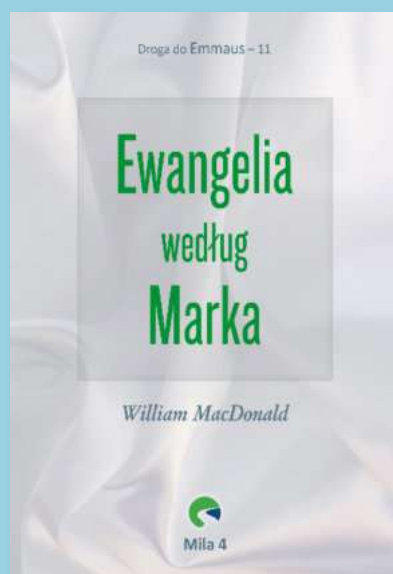


Magdalena Brzezińska & Jakub Cieślak

Zaślubiny Magdy i Jakuba miały miejsce 3 grudnia 2022 roku. Pochodzą z dwóch krańców Polski – Magda z Koszalina, ze Zboru KWCh, a Jakub ze Zboru w Palowicach. Poznali się na konferencji G5,1 w 2021 roku. Obmyślali swoją drogę, jednak to Pan pokierował ich krokami – nawet kilkaset kilometrów dalej. Teraz razem – jako małżeństwo służą i trwają w społeczności w Zborze KWCh w Palowicach.

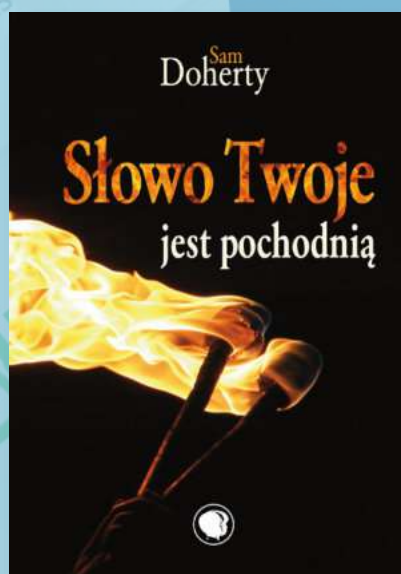
Niech Pan błogostawi ich wspólne lata, ochrania ich i prowadzi.

Nowości wydawnicze



„**Przegląd Nowego Testamentu**” to podręcznik Emmaus nr 10 autorstwa Jamesa L. R. Catrona, który w sposób zwięzły omawia księgi Nowego Testamentu, podając ich kontekst, zarys, główne tematy i krótki opis ich treści. Chodzi o to, aby czytelnik miał ogólne pojęcie, jak każda z ksiąg wpisuje się w całość Biblii i w jaki sposób wskazuje na Chrystusa.

„**Ewangelia według Marka**” to podręcznik Emmaus nr 11 autorstwa Williama MacDonalda. Ewangelista Marek precyzyjnie splota poszczególne historie z życia Pana Jezusa, a ich kulminacją jest największa ofiara Jego życia i ukazanie nam, że Jezus „...nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu” (Mk 10,45).



„**Słowo Twoje jest pochodnią**” autorstwa Sama Doherty’ego, to dwa tomy półrocznych rozważań biblijnych. Każdego tygodnia omawiany jest inny temat. Chodzi o to, aby dobrze zrozumieć prawdy Słowa Bożego i dzięki temu stawać się lepszym pracownikiem dla Boga.

Książki te (i wiele innych) można nabywać w centrum chrześcijańskim w Pszczynie, ul. Cieszyńska 14 lub poprzez stronę internetową: www.sklep.dkteam.pl